2/2022 ISSN: 2353-8023 CENA: 19,90 zł (w tym 8% VAT)

OSOBOWOŚCI i sukcesy



Cezary Chybowski
Przedsiębiorca, który podbił księgarnie

ANDRZEJ KRAŚNICKI
Prezes PKOL

Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej
Porozumienie Bez Barier

AirShow Mazury 2022

Robert Gawliński
Muzyk, artysta autor tekstów

SEVEEU
Twój Jubiler Marzeń

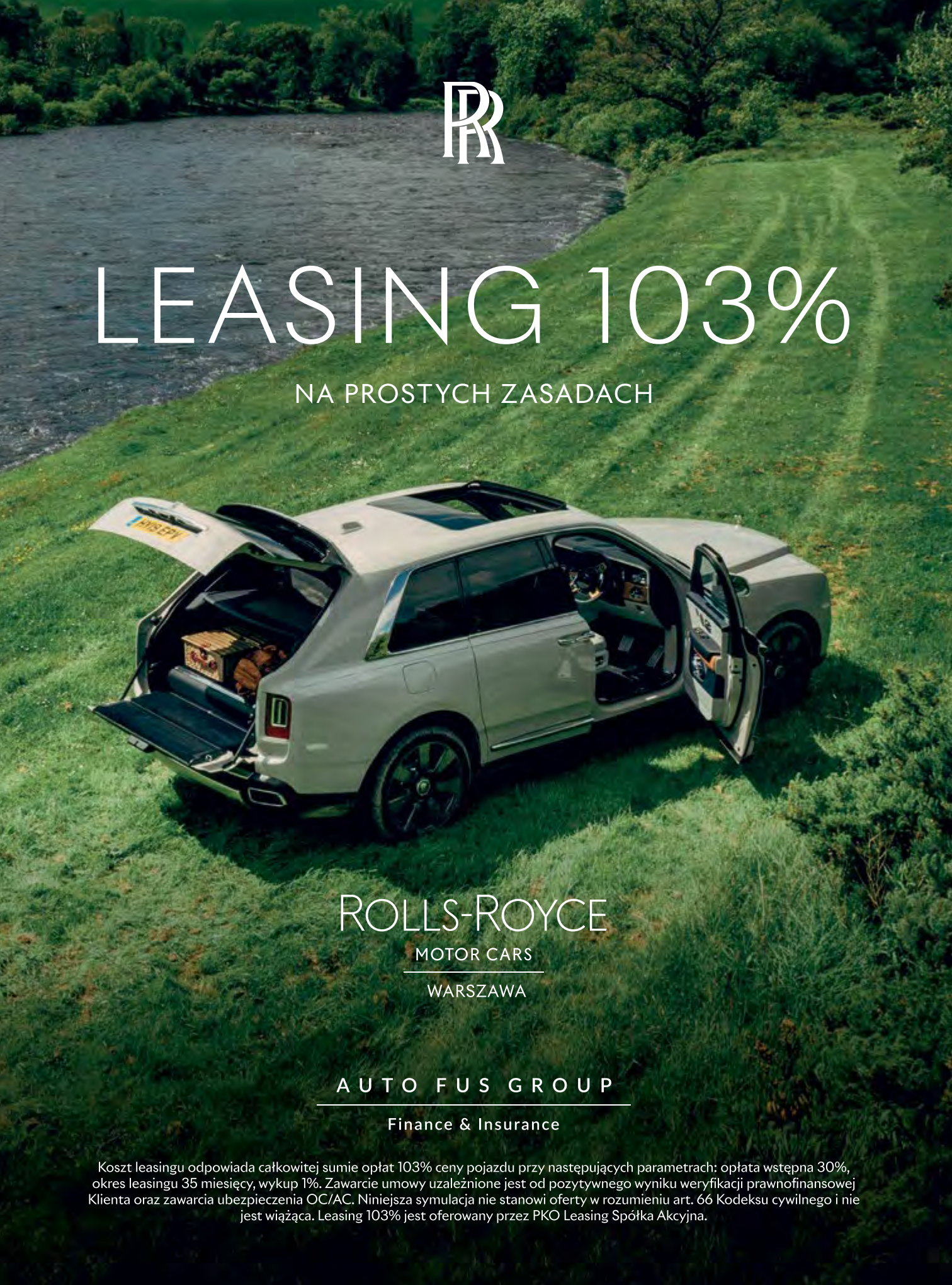
GALA Optymista Roku 2022

Biały Kamień
Luksusowe Apartamenty

Mariusz Pujszo
Przygody w Monte Carlo

Izabella Binkowska
Foto Professional

Beata Drzazga
Betamed



Koszt leasingu odpowiada całkowitej sumie opłat 103% ceny pojazdu przy następujących parametrach: opłata wstępna 30%, okres leasingu 35 miesięcy, wykup 1%. Zawarcie umowy uzależnione jest od pozytywnego wyniku weryfikacji prawnofinansowej Klienta oraz zawarcia ubezpieczenia OC/AC. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego i nie jest wiążąca. Leasing 103% jest oferowany przez PKO Leasing Spółka Akcyjna.

Szanowne Panie, *Szanowni Panowie*

Prezentujemy Państwu kolejny numer magazynu „Osobowości i Sukcesy". Jak zwykle różnorodny. Wywiady, historia i ciekawe miejsca. Prawdziwa odskocznia od codzienności.

Za nami Światowy Dzień Optymisty, którego jestem pomysłodawcą, obchodzony co roku 21 sierpnia. Towarzyszyła mu Gala „Optymista Roku 2022", która odbyła się w eleganckich wnętrzach hotelu Renaissance w Warszawie 18 sierpnia br. Podczas Gali wyróżnione zostały osoby i firmy, które w swoich działaniach kierują się optymistyczną postawą, a innych zarażają uśmiechem. Relację z tego wydarzenia zamieszczamy w aktualnym numerze.

Przed nami kolejna edycja Gali „Luksusowa Marka Roku" oraz Targów Luksusu. Będzie to niezwykle spotkanie osób i firm, które postrzegają luksus jako element pięknego życia. 21 listopada 2022 roku podczas Gali laureaci, wybrani przez kapitułę nagrody, otrzymają prestiżowe statuetki. Będzie to niezapomniany wieczór!

W obecnym numerze nie zabraknie również ciekawych wywiadów i artykułów. Miłośnikom sportu polecamy wywiad z prezesem PKOL Andrzejem Kraśnickim oraz fotorelację z pikniku lotniczego „Mazury AirShow 2022". Szczególnie warto zwrócić uwagę na artykuł o Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie Bez Barier", która w tym roku zaangażowała się niezwykle skutecznie w pomoc uchodźcom z Ukrainy, Pasjonatów ciekawych miejsc zainteresuje historia Wieży w Siedlęcinie oraz artykuł o Muzeum Chopina i pięknym miejscu Weranda Home. Pasjonatów ciekawych osobowości przyciągnie wywiad z Robertem Gawlińskim i Adamem Palmą.



Zainteresowanych biznesem – odsyłamy do okładkowego wywiadu z Beatą Drzazgą, Prezesem Zarządu firmy Betamed. Naszym czytelnikom polecamy również interesujące wywiady m.in. z Bogusławem Kisielewskim, Anną Kolisz oraz Cezarym Chybowskim.

Mamy nadzieję, że aktualne wydanie magazynu „Osobowości i Sukcesy" wprowadzi Państwa w dobry nastrój! I prosimy pamiętać o jednym... „Nie ten odnosi sukces, kto wcześnie rano wstaje, ale ten, kto wstaje uśmiechnięty!"

– Mariusz Pujszo

Szara Gęś®

HOTEL & RESTAURANTS

True expression of hospitality



BOCCANERA



BALTHAZAR HOTEL



SZARA GĘŚ

Balthazar Design Hotel • Bianca • Boccanera • Boscaiola • Fiorentina Dom Polski
La Campana • La Grande Mamma • Mamma Mia • Szara Gęś • The Spaghetti • Wesele

www.mshg.pl

osobowości sukcesy



6 **Beata Drzazga**
Recepta na sukces

10 **Andrzej Kraśnicki**
Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego

14 **Gala Optymista Roku 2022**
Relacja z wydarzenia

18 **Bogusław Kisielewski**
Kino Polska

22 **Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej**
Porozumienie Bez Barier

48 **Teresa Seeemann**
Każdego dnia buduję swoje imperium

56 **Robert Gawliński**
Wielki artysta, wybitny muzyk, autor tekstów

60 **Maciej Szpot**
Turystyka dla aktywnych i szukających odpoczynku

64 **Karpiel Steindel Architekci**
Na swoich zasadach

72 **Mrs. Poland International**
Prestiżowy Konkurs już w Polsce

80 **Nine Hills Motorcycles**
Wybiegać poza utarte standardy

98 **Adam Palma**
Wirtuoz gitary akustycznej

104 **Wieża Książęca w Siedlęcinie**
Historia zaklęta w drewnie i kamieniu

116 **Mazury AirShow 2022**
Eksportowe wydarzenie Warmii i Mazur

130 **Seveeu**
Twój jubiler marzeń

Wydawca
Excellent Events
ul. Dragonów 2/51
00–467 Warszawa
info@e-ev.pl

Redaktor Naczelny
Mariusz Pujszo
601 283 089
mariusz.pujszo@e-ev.pl

Zastępca Red. Naczelnego
Bożena Lach
600 097 490
bozena.lach@e-ev.pl

Grafik Prowadzący:
Paweł Pazderski – Studio Graficzne Laserdruk – biuro@laserdruk.pl

Korekta: Urszula Jurko

Zespół
Urszula Jurko, Wiola Wrzesińska, Aleksandra Maśnica, Kamila Bytomska

Druk
Paw Druk – biuro@pawdruk.pl

Dział księgowo-administracyjny
Consuella Pujszo
601 360 363
consuella@e-ev.pl

Sekretarz Redakcji
Grażyna Madejczyk
796 516 006
grazyna.madejczyk@e-ev.pl

Promocja i marketing
Wiola Wrzesińska
600 804 466
wiola.wrzesinska@e-ev.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i materiałów sponsorowanych



Recepta na sukces.

fot. Lidia Skuza

Moją receptą na sukces jest podążanie za swoją pasją i robienie tego, co się kocha.

Beata Drzazga

PREZES BETAMED SA., WŁAŚCICIELKA DRZAZGA CLINIC – KLINIKI LASEROTERAPII I MEDYCYNY ESTETYCZNEJ, WŁAŚCICIELKA EKSKLUZYWNEGO SALONU MODY DONO DA SCHEGGIA ORAZ WŁAŚCICIELKA BETAMED INTERNATIONAL W LAS VEGAS

W ROZMOWIE Z MARIUSZEM PUJSZO

We wrześniu BetaMed SA świętował swoje 21 urodziny. Była to na pewno świetna okazja do świętowania.

Zdecydowanie tak. Jubileusz 21 lat świętowaliśmy w nieco bardziej kameralnym gronie, ponieważ jednak ciągle jest COVID. Jak to mam w zwyczaju, chciałam, żeby świętowanie tej uroczystości przebiegało w sposób radosny, wesoły i fajny dla każdego uczestnika. Wymyśliłam, że wszyscy mamy się przebrać w ubrania z lat 70. Nikt nie zawiódł i wszyscy goście przyszli przebrani w stroje z tamtych lat. Prezentowało się to naprawdę pięknie. Wspominamy tę uroczystość i nasze kostiumy do dzisiaj. Chodzimy po korytarzach i szeroko się do siebie uśmiechamy, mając w głowie te fenomenalne kreacje. Podczas uroczystości zagrał dla nas, specjalnie przeze mnie zaproszony, zespół Szafa Gra. Artyści także dopasowali się do imprezowych wytycznych, na scenie słyszeliśmy i widzieliśmy m.in. Abbe czy Suzi Quatro. Cudownie bawiliśmy się na tym spotkaniu. Nie zabrakło oczywiście miejsca na podziękowania. Osobiście dziękowałam całemu zespołowi za pracę, jaką wykonują i za świetne zmaganie się z trudnościami, jakie ich spotykają. Podkreślałam, że firma to ludzie, dlatego dziękowałam wszystkim razem i każdemu z osobna. Pracownicy z najdłuższym stażem otrzymali również pamiątkowe statuetki. Gdy je wręczałam, opowiadałam historie, które wiąże z każdą wyróżnioną osobą. Było to bardzo osobiste, szczere, od serca. Dużo osób miało łzy w oczach słysząc te historie. Ja z kolei dostałam od pracowników piękne serce, kwiaty i album ze wspomnieniami także było mi bardzo miło. Myślę, że świętowaniem i świetną wspólną zabawą nabraliśmy siły i radości na następne lata.

Czy pierwszego dnia, na samym początku funkcjonowania BetaMed SA wyobrażała sobie Pani taki sukces?

Absolutnie nie i myślę, że takie podejście z pokorą i spokojem do wszystkiego było fajne. Zakładałam, że będę rozwijać BetaMed SA na tyle, ile mi się uda. Moim zdaniem jest to fajne, lepsze wyjście, dlatego, że ja w tamtym momencie niczego nie oczekiwałam i cieszyłam się z każdej rzeczy, która się pojawiała. I tak jest najlepiej też w życiu.

Trzeba być trochę dzieckiem, które ma marzenia, a trochę dorosłym, by te marzenia realizować i być radosnym.

Mówię to dzieciom, osobom młodym i starszym: „Cieszcie się z małych kroczków, które robicie, a wtedy życie będzie was cieszyło". W mojej ocenie nie ma sensu przesadnie dużo rzeczy planować. Choć oczywiście trzeba mieć swoje cele. Ja wciąż powtarzam, że trzeba być trochę dzieckiem, które ma marzenia, a trochę dorosłym, by te marzenia realizować i być radosnym. Widzę, że wśród ludzi są tacy, którzy przejmują się jedynie wszystkim, co dzieje się dookoła. Życie składa się ze smutków, łez, ale również z uśmiechów i radości, trzeba to wszystko mieszać. Myślę, że właśnie tak podeszłam do BetaMedu SA na początku. Myślałam, że będzie to firma znajdująca się tylko w przychodni na ulicy Żelaznej, może całe piętro - już to dla mnie było dużo. Okazało się, że pasja, charyzma doprowadziła mnie do miejsca, w którym znajduję się aktualnie. Organizowanie pracy, rozwój firmy jako prawdziwego organizmu, widok pacjentów wracających do pełni zdrowia, rozwój pracowników, dobra atmosfera w firmie sprawia mi radość i przyjemność. No a dzięki temu idzie się jak burza.

Czyli pozwolę sobie stwierdzić, że zakładając BetaMed SA również nie myślała Pani o otwieraniu następnych firm. W którym momencie zaczęła Pani myśleć i marzyć o zakładaniu nowych działalności?

Było to w momencie, w którym zaczęłam być zmęczona całodzienną pracą i martwieniem się wszystkim dookoła, w momencie, w którym zauważyłam, że właściwie ja nie mam czasu na normalne życie. Wtedy otworzyłam salon mody "Dono da Scheggia" i pamiętam, że poleciałam po nowe kolekcje do Mediolanu, ale przez Frankfurt. Nie zapomnę tamtego momentu przebywania na lotnisku we Frankfurcie, bo właśnie tam pomyślałam o tym, jakie to jest cudowne, że mogę latać i żyć czymś innym, że przecież życie nie powinno polegać na ciągłym, niepotrzebnym, przesadnym stresowaniu się obowiązkami i mogę robić jeszcze inne rzeczy oraz podchodzić do życia na większym luzie. Wtedy już byłam szczęśliwa, wiedziałam, że mam zajmować się swoimi bieżącymi zadaniami, ale również odkrywać nowe horyzonty. Zaczęłam latać, odwiedzać inne państwa, poleciałam do Stanów Zjednoczonych, gdzie poszłam do szkoły i poznałam nowych ludzi. Wtedy dopiero zdałam sobie sprawę, że podróże, nowe znajomości powodują, że możemy osiągać następne, inne rzeczy i odkrywać siebie.

Warty podkreślenia jest fakt, że tym nastawieniem stara się Pani "zarażać" również innych przedsiębiorców.

Tak, to jest bardzo fajne, pokazywać, że można dużo robić. Wymaga to bardzo dużo energii, ale sprawia ogromną przyjemność. Jeżeli inspiruje się tym przedsiębiorców, jeżeli moje rozmowy są dla osób, które chcą dopiero założyć firmę iskierką, sprawiają, że u innych pojawia się zapał do działania, to jest świetne. Cieszę się, że rozmowy ze mną pomagają innym rozwiewać wiele wątpliwości i podejmować decyzję. Jeżeli ludzi się inspiruje, jeżeli się dodaje im energii, siły, to jest fenomenalne. Muszę też powiedzieć, że takie rozmowy mnie również inspirują i nakręcają do dalszego działania. Często spotykam się z innymi przy okazji konferencji. Takie spotkania sprawiają, że ładujemy od siebie nawzajem akumulatory i wychodzimy z nich pełni chęci do działania.

Jaka jest rada dla innych, którzy odważają się tak jak Pani na wielki krok by zacząć własny biznes? Zwłaszcza rada dla innych nowych przedsiębiorców na całym świecie – nie tylko na polu medycznym.

Przede wszystkim każdy musi sobie zadać pytanie, czy czuje pasję w tym co robi. Własna firma to nie to samo co etat – trudniej zamknąć drzwi biura i nie myśleć o pracy. Zaangażowany właściciel firmy myśli o niej przez całą dobę, analizuje, nieraz przed snem jeszcze coś planuje, a nawet w nocy… Decydując się na pracę w biznesie, należy zdawać sobie sprawę, że znaczna część dnia będzie jemu podporządkowana, ale trzeba tak to wszystko poukładać, by znaleźć czas na odpoczynek i pasję, by móc zachować energię i siłę do dalszego działania. W biznesie liczy się też szybkość w podejmowaniu decyzji, odpowiedzialność, odwaga i konsekwencja w działaniu, przedsiębiorca zatem musi być odważny, ale i mądry w podejmowaniu decyzji. Uważam, że najważniejsza jest samodyscyplina, zaangażowanie i ciężka praca, to zawsze przynosi efekty. Poza tym trzeba wierzyć w siebie, a praca musi być pasją, bo bez niej nie ma osiągnięć. Nie należy zapominać też o pracownikach, bo to oni w dużej mierze tworzą firmę, bez ich kompetencji i zaangażowania nie udało by się tego zabudować.

Jaki będzie następny etap dla biznesu? Gdzie widzi Pani siebie za pięć a następnie za dziesięć lat?

Nie można osiadać na laurach. Kiedyś ktoś powiedział, że jak się działa i rozwija, to się żyje i myśli, a jak spocznie się na laurach, to człowiek zaczyna się starzeć.



fot. Lidia Skuza

Ja nigdy nie mam dużych planów. Po prostu pracuję i miło się zaskakuję. Kocham to, co teraz robię i zawsze chciałabym się tym zajmować w mniejszym lub większym stopniu.

Pani zrealizowała już wiele swoich pasji, a mimo to ciągle Pani działa i odkrywa nowe. Jakie aktualnie ma Pani marzenia?

Moim marzeniem jest teraz zdolność wyboru najważniejszych rzeczy, jeszcze większa umiejętność organizowania sobie czasu. By mieć go dla rodziny, dla znajomych, dla swojego biznesu i dla siebie, ale także nadal coś nowego robić dalej. Bo nie można osiadać na laurach. Kiedyś ktoś powiedział, że jak się działa i rozwija, to się żyje i myśli, a jak spocznie się na laurach, to człowiek zaczyna się starzeć.

Wracając na koniec do urodzin BetaMed SA, czego Pani życzyć z okazji tego jubileuszu?

Życzyć spokojnego rynku, żeby ludzie mogli fajnie zarabiać, a my przedsiębiorcy, żebyśmy mogli spokojnie prowadzić naszą działalność. To jest bardzo ważne, by nastały czasy większej stabilizacji - wiadomo, że stabilizacji całkowitej nigdy nie ma na rynku - ale takiej stabilizacji, by świat był szczęśliwy i bez wojen. Marzę o pokoju o świecie, by nie było już żadnych wirusów, żeby sytuacja ekonomiczna się ustabilizowała i nie było inflacji, ale także marzę o tym, by nie było globalnego ocieplenia i negatywnych zmian klimatycznych. Tego życzę sobie i wszystkim.



fot. Archiwum PKOl

Andrzej KRAŚNICKI

PREZES POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO
W ROZMOWIE Z MARIUSZEM PUJSZO

W 2023 roku będziemy gospodarzem Igrzysk Europejskich Kraków-Małopolska. To bardzo duże przedsięwzięcie organizacyjne. Na jakim etapie są obecnie przygotowania i z jakimi wyzwaniami przyszło się Państwu mierzyć?

To będzie największa w Europie i na świecie multidyscyplinarna impreza sportowa w przyszłym roku. W celu jej zorganizowania powstała spółka „Igrzyska Europejskie", której Prezesem jest Marcin Nowak – dwukrotny olimpijczyk, ale także szef misji olimpijskiej podczas igrzysk Tokio 2020. To na jego barkach i jego zespołu spoczywa organizacja tej imprezy. Polski Komitet Olimpijski oczywiście służy pomocą, ale jednak to spółka „Igrzyska Europejskie" odpowiada za proces organizacyjny Igrzysk. PKOl skupia się głównie na przygotowaniu startu w tej imprezie reprezentacji Polski, która - jako gospodarz - będzie bardzo liczna. Nasi reprezentanci będą mogli wystartować w pełnych kwotach wszystkich konkurencji i na pewno będzie to największa reprezentacja naszego kraju w historii startów w Igrzyskach Europejskich. Polscy sportowcy na pewno będą chcieli pokazać się rodzimej publiczności z jak najlepszej strony. Zadaniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest umożliwienie im jak najlepszych i jak najbardziej komfortowych warunków startu, czy pobytu w wiosce zawodniczej. Dla nas przygotowanie reprezentacji do tak dużej imprezy to zawsze wielkie wyzwanie, nad którym pracuje całe biuro PKOl.

Jak ważna będzie to impreza sportowa dla zawodników w kontekście Igrzysk Olimpijskich w Paryżu?

Bardzo ważna, ponieważ organizatorzy, a także Stowarzyszenie Europejskich Komitetów Olimpijskich – (The European Olympic Committees - EOC) – zapowiada, że znakomita większość sportów z programu Igrzysk Europejskich będzie kwalifikacjami do Igrzysk XXXIII Olimpiady Paryż 2024. Dla nas to bardzo istotne, bo tak jak wspominałem, jako kraj gospodarz będziemy mogli wystawić zawodników we wszystkich konkurencjach, więc tych szans na uzyskanie olimpijskiego paszportu będzie więcej. Co ciekawe, na niespełna dwa lata przed Paryżem mamy już pierwszą kwalifikację olimpijską. Wywalczyła ją nasza strzelczyni Klaudia Breś, podczas mistrzostw Europy we Wrocławiu. Bardzo bym chciał, żeby podczas Igrzysk Europejskich Kraków-Małopolska 2023, Polacy zdobyli ich jak najwięcej.

Jakie nowe dyscypliny olimpijskie pojawią się podczas igrzysk w Paryżu, a z jakimi będziemy musieli się pożegnać?

Będzie kilka istotnych zmian. Do programu igrzysk dołączony został breakdance. To jedna z tak zwanych dyscyplin „miejskich", która ma przyciągać młodzież. Z programu w Paryżu usunięto natomiast baseball i karate, które miało okazję zaprezentować się tylko podczas minionych igrzysk w Tokio. Ponadto w kilku sportach dokonano zmian w konkurencjach tak, aby igrzyska w Paryżu stały się całkowicie równe pod względem startu w nich sportowców obu płci. Takie zmiany zajdą w boksie – tu jedną z konkurencji męskich zastąpi damska, żeglarstwie – zmieniono klasy tak, aby większość stanowiły takie, w których startują przedstawiciele obu płci, czy lekkoatletyce – zamiast dodawać żeński chód na 50 km, usunięto męski. W zamian pojawi się mieszany chód drużynowy na 35 km. Rozszerzono natomiast program wspinaczki sportowej, co nas bardzo cieszy. Ten sport zadebiutował w Tokio, ale jako kombinacja – wspinanie na czas, bouldering i prowadzenie. Teraz osobno o medale powalczą wspinacze „sprinterzy", a jak wiemy Polska


fot. Archiwum PKOl

w tej konkurencji jest potęgą, szczególnie w kobiecym wydaniu. Przypomnijmy, że podczas tegorocznych mistrzostw Europy we wspinaczce sportowej na czas, nasze zawodniczki zajęły pięć pierwszych miejsc. Ponadto kilka zmian czeka podnoszenie ciężarów, kajakarstwo i jedna niewielka w strzelectwie. Na pewno wielką i sporą niespodzianką jest wybór miejsca rozgrywania zawodów surfingowych. Otóż odbędą się one nieco dalej od stolicy Francji, niż można by się spodziewać, a dokładnie 15 716 kilometrów od Paryża, w wiosce Teahupo'o na wyspie Tahiti należącej do Polinezji Francuskiej na południowym Pacyfiku.



fot. Archiwum PKOl

w 2024 roku minie równo 100 lat od pierwszego startu reprezentacji Polski w Igrzyskach Olimpijskich.

W styczniu ogłoszono, że Natalia Czerwonka i Zbigniew Bródka będą chorążymi polskiej reprezentacji olimpijskiej w Pekinie 2022? Czy jest już wiadomo, kto będzie chorążym w trakcie Igrzysk w Paryżu w sierpniu 2024? Czy jest już taka krótka lista?

Na to jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie. Igrzyska w Paryżu odbędą się dopiero latem 2024 roku. Jak do tej pory mamy jedną kwalifikację, bo zawody, które dają szansę na ich zdobywanie, dopiero będą rozgrywane. Tak jak wspominałem, wiele okazji ku temu będzie podczas przyszłorocznych Igrzysk Europejskich Kraków-Małopolska 2023. Także dopiero, gdy poznamy pełny skład Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej Paryż 2024, będzie można podjąć takie decyzje. A rola polskich chorążych podczas igrzysk w Paryżu będzie niebagatelna i będzie miała wymiar historyczny, bo w 2024 roku minie równo 100 lat od pierwszego startu reprezentacji Polski w Igrzyskach Olimpijskich, które w 1924 roku zostały rozegrane również w stolicy Francji. Wtedy polskim chorążym był lekkoatleta Stanisław Szydłowski. Sto lat startów Polaków w Igrzyskach Olimpijskich zbiegnie się z rocznicą 100-lecia igrzysk w Paryżu. To będzie niesamowite i niezapomniane wydarzenie.

Jakie znaczenie dla PKOl ma współpraca z polskimi olimpijczykami, w jaki sposób wykorzystywane jest ich doświadczenie?

Ogromne. Polscy olimpijczycy to Polski Komitet Olimpijski, to nasze dobro narodowe, a olimpijska reprezentacja Polski to wręcz duma narodowa. To najlepsi z najlepszych, nasi ambasadorowie na świecie. To olimpijczycy i medaliści olimpijscy są wzorem do naśladowania dla wielu młodych ludzi w całym kraju, motywują ich do uprawiania sportu, zdrowego stylu życia, zgodnego z zasadami fair play. Współpraca z nimi stanowi dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego podstawę działalności, bo to przecież PKOl wysyła ich na Igrzyska Olimpijskie, realizując przy tym ogrom zadań i obowiązków. PKOl dba także o ich pamięć, dziedzictwo i promocję. Współpracujemy na wielu polach, począwszy od spotkań z olimpijczykami organizowanymi dla szkół w Centrum Olimpijskim. Ponadto poprzez wiele imprez, z Piknikami Olimpijskimi na czele, umożliwiamy kibicom i miłośnikom olimpizmu spotkania ze swoimi idolami. Dodam, że w corocznych Piknikach udział bierze ponad stu tylko medalistów olimpijskich. PKOl prowadzi także różne programy pomagające polskim olimpijczykom rozpoczęcie pracy zawodowej po zakończeniu kariery sportowej. Ale i my czerpiemy z ich doświadczenia współpracując z olimpijczykami na wielu różnych płaszczyznach. Ponadto w biurze Polskiego Komitetu Olimpijskiego zatrudnionych jest wielu polskich medalistów olimpijskich i uczestników igrzysk, na czele z Adamem Krzesińskim – Sekretarzem Generalnym PKOl, który jest dwukrotnym medalistą olimpijskim w szermierce.

W jaki sposób promują Państwo ideę olimpizmu i zasad fair play?

Fair Play to najwyższa godność i wartość sama w sobie. Polski Komitet Olimpijski aktywnie promuje przestrzeganie zasad fair play w życiu codziennym. To bardzo ważna idea w sporcie, ale i w życiu codziennym. Przy Polskim Komitecie Olimpijskim działa Klub Fair Play PKOl, który co roku organizuje Nagrodę Fair Play i zgłasza polskie kandydatury do nagród Europejskiego Stowarzyszenia Fair Play (EFPM) oraz do Międzynarodowej Organizacji Fair Play (CIFP). Organizuje także sympozja, konferencje, badania naukowe i spotkania z młodzieżą dedykowane tej tematyce. Pod patronatem Klubu wydano szereg książek, opracowań naukowych i referatów poświęconych fair play w procesie edukacji i wychowania. Polski Klub Fair Play ma długą i piękną tradycję. Promuje ideę czystej gry, poszanowania prawa, uprawiania sportu bez jakiejkolwiek dyskryminacji i agresji – w duchu przyjaźni i solidarności. Polski Komitet Olimpijski jest wierny zasadom Międzynarodowego Ruchu Olimpijskiego i Karty Olimpijskiej. Propaguje wartości olimpijskie i prowadzi wiele istotnych działań edukacyjnych. Naszym głównym celem jest szeroka promocja idei fair play oraz promowanie właściwych postaw – nie tylko w sporcie, ale też codziennym życiu. Wierzymy, że fair play jest i będzie ważną sprawą dla nas wszystkich – nie tylko na poziomie deklaratywnym, ale na poziomie konkretnych działań. Tylko wspólna obrona wartości może przynieść oczekiwany efekt – radość z „czystej gry".


Mazo
razem
Mazowsze.
serce Polski
ODPOCZNIJ NA MAZOWSZU
@Mazowsze.serce.Polski
modanamazowsze.pl



Optymistyczne Miejsce Roku 2022: Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, Energylandia, KlinikiaUrody. Katarzyna Piechowiak, Yacht Park Apartment, Warmiński Port, Uzdrowisko Solec-Zdrój M.Cz.Sztuk, Ogród Szambala.



Anita Włodarczyk, Mariusz Pujszo

GALA Optymista Roku 2022

PEŁNA POZYTYWNYCH EMOCJI I OPTYMISTYCZNYCH LAUREATÓW

Z okazji Światowego Dnia Optymisty w warszawskim hotelu Renaissance Warsaw Airport odbyła się 7. edycja Gali „Optymista Roku" organizowana przez Fundację „Jestem Optymistą" wraz z firmą Excellent Events.

Jednym z celów Fundacji, założonej przez Mariusza Pujszo - pomysłodawcę Światowego Dnia Optymisty" jest promowanie m.in. osób, firm oraz miejsc cechujących się optymistycznym i radosnym podejściem do życia.

Na Gali wyróżniono największych optymistów. Była to również okazja, aby spotkali się laureaci z poprzednich lat. Zaproszenie do udziału w tym optymistycznym wydarzeniu przyjęły liczne osoby ze świata kultury, nauki, biznesu oraz mediów, które podzielają wartości propagowane przez Fundację.



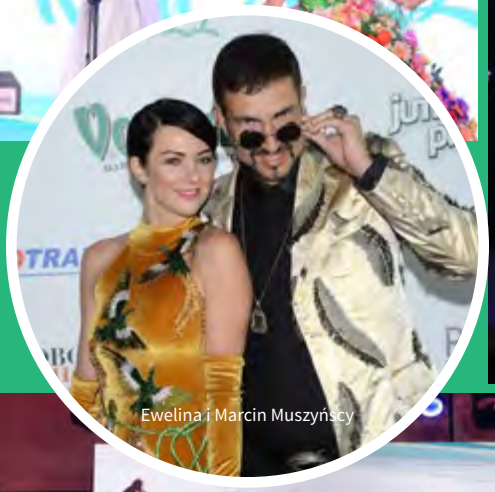
Licytacja na rzecz Fundacji Jestem Optymistą



Optymistyczne Miasto Roku 2022 - Zamość, Płock, Iława, Nowy Sącz oraz Optymistyczna Gmina Roku 2022 - Gmina Ostróda

Marlena Drozdowska i Megi Holi





Ewelina i Marcin Muszyńscy



Optymista Roku 2022: Krzysztof Prusik, Izabela Stelmańska, Monika Chwajoł, Damian Śniegula, Barbara Jerschina, Krzysztof Miruć, Jacek Piechota, Vadim Brodski, Laura Łącz



Mariusz Pujszo, Wiola Wrzesińska, Daniel Klusek

Statuetki „Super Optymista Roku 2022" otrzymali z rąk prezesa Fundacji: Anna Kolisz, Alicja Węgorzewska, Anita Włodarczyk, Irek Bieleninik, prof. Mirosław Ząbek, Paweł Trochimiuk oraz Marek Brzezin. Laureatami tytułu „Optymista Roku 2022" zostali Laura Łącz, Joanna Lamparska, Adam Palma, Marlena Rogowska, Jacek Piechota, Kinga Kort, Roman Szczeblewski, Damian Śniegula, Barbara Jerschina, Monika Chwajoł, Juliusz Bolek, Krzysztof Miruć, Marlena Drozdowska, Krzysztof Prusik, Vadim Brodski, Paweł Jaguś oraz Izabela Stelmańska.

W trakcie trwania Gali wręczono zostały certyfikaty „Optymistyczna Firma Roku 2022" Wyróżnieni zostali: Kino Polska S.A, La Chocola Boutique, dr Nowaczyk Centrum Badań i Innowacji, Zakład Przetwórstwa Owoców i Warzyw Vortumnus, Roseti Polska, Jump Planet, FPHU Barbat Grzegorz Stawiarski oraz Biznes Misja.



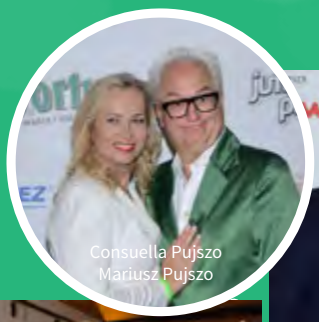
Anita Włodarczyk, Orlen Grupa Akrobacyjna Żelazny



Super Optymiści Roku 2022 Anna Kolisz, Alicja Węgorzewska, prof. Mrisoław Ząbek, Anita Włodarczyk, Paweł Trochimiuk, Irek Bieleninik oraz Marek Brzezin



Michał Milowicz


Consuella Pujszo
Mariusz Pujszo

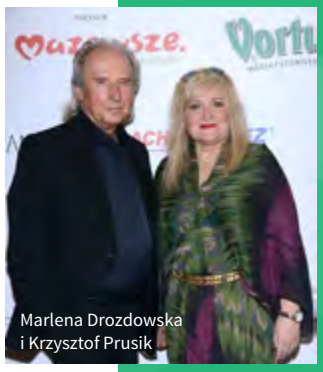

Mariusz Pujszo, Adam Palma


Monika Chwajoł
z mężem Jackiem


Mirosław Ząbek, Anita Włodarczyk, Paweł Trochimiuk, Irek Bieleninik, Marek Brzezin


Mateusz Grzesiak
z małżonką


Mariusz Pujszo i goście Gali w optymistycznych nastrojach


Marlena Drozdowska
i Krzysztof Prusik


Mariusz Wójcik
z córką Julią


Najbardziej Optymistyczny Show Roku 2022 - Szafa Gra, Największy Roznosiciel Optymizmu w Polsce - Marek Posobkiewicz, Optymistyczna Grupa Roku 2022 - Orlen Grupa Akrobacyjna ŻELAZNY


Jacek Piechota


Gabriela Mudlaff
z osobą towarzyszącą


Mariusz Pujszo, Anita Włodarczyk, prof. Mirosław Ząbek, Irek Bieleninik

Wyróżnienie „Optymistyczne Miejsce Roku 2022" powędrowało do rąk przedstawicieli Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, Energylandii, Kliniki Urody Katarzyna Piechowiak, Yacht Park Apartment, Warmiński Port, Uzdrowiska Solec-Zdrój M.Cz.Sztuk a także Ogrodu Szambala.

Za szczególne działania na rzecz swoich mieszkańców miasta Zamość, Płock, Iława i Nowy Sącz mogą się szczycić tytułem „Optymistyczne Miasto Roku 2022". Po raz pierwszy wręczono także nagrodę „Optymistyczna Gmina Roku 2022" Wyróżnienie to otrzymała Gmina Ostróda.

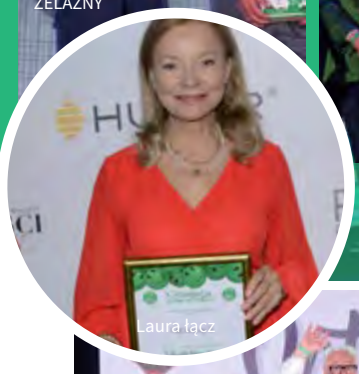
Specjalną statuetkę „Konsultant Roku 2022" otrzymał Mateusz Grzesiak, a Orlen Grupa Akrobacyjna Żelazny zyskała uznanie za swój entuzjazm w propagowaniu lotnictwa i otrzymała tytuł „Optymistyczna Grupa Roku 2022". Za „Najbardziej Optymistyczny Show Roku 2022" uznano program prezentowany przez kwartet Szafa Gra.



Konsultant Roku 2022 – dr Mateusz Grzesiak oraz Orlen Grupa Akrobacyjna ŻELAZNY



Optymistyczna Firma Roku 2022: Kino Polska S.A, La Chocola Boutique, dr Nowaczyk Centrum Badań i Innowacji, Zakład Przetwórstwa Owoców i Warzyw Vortumnus, Roseti Polska, Jump Planet, FPHU Barbat Grzegorz Stawiarski, Biznes Misja



Laura łącz



Alicja Węgorzewska



Optymistycznie na scenie



Goście Gali



Optymista Roku 2022: Marlena Drozdowska, Roman Szczeblewski, Kinga Kort, Juliusz Bolek, Paweł Jaguś, Joanna Lamparska, Adam Palma, Marlena Rogowska

Podczas galowego wieczoru na scenie wystąpili: Michał Milowicz, Marlena Drozdowska, Krzysztof Prusik, Grzegorz Halama oraz Szafa Gra. Optymistyczną Galę poprowadzili: Wiola Wrzesińska i Daniel Klusek.

Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego, a także Implantik, Katarzyna Piechowiak, FPHU Barbat, La Chocola Boutique, Dr Nowaczyk Centrum Badań i Innowacji, Vortumnus, Roseti Polska, Jump Planet, Blachotrapez, D.Dom, Warmiński Port, Jubiler Agnieszka Celmer, Oshee, Huzar, Lekam, Agencja Reklamowa Figaro, Ogród Szambala, Uzdrowisko Solec-Zdrój M.Cz.Sztuk, Yacht Park Apartament oraz Stopklatka.

Zdjęcia: Łukasz Giersz i Radek Nawrocki



BOGUSŁAW
KISIELEWSKI
PREZES ZARZĄDU
GRUPY KINO POLSKA

W ROZMOWIE
Z URSZULĄ JURKO

fot. Marian Chrzan

Od kanału opartego na sentymencie widzów po znaczącą firmę medialną

W tym roku kanał Kino Polska wyróżniono specjalną Telekamerą Tele Tygodnia za promowanie kultowych polskich filmów i seriali. Serdecznie gratulujemy. Skąd pomysł na kanał, który będzie pokazywał wyłącznie polskie produkcje?

Gdy uruchamialiśmy kanał Kino Polska już prawie 20 lat temu, polskie filmy nie cieszyły się prawie żadnym zainteresowaniem polskich widzów, szczególnie te sprzed 1989 roku. W telewizji, czy na dużym ekranie rodzima publiczność chętniej wybierała filmy zagraniczne. Wielu uczestników rynku, a co jeszcze bardziej dziwne, prawie całe środowisko filmowe, nie wierzyło w kanał telewizyjny wyłącznie z polskim repertuarem. Taki pomysł na biznes budził sporo nieufności, dlatego na początku musieliśmy przekonywać operatorów i właścicieli koncesji, że taki projekt ma sens w wymiarze biznesowym. Stopniowo zaczęło nam się to udawać. Na pewno pomogły nam w tym pierwsze kontrakty na reemisję kanału. Jako pierwsza, w listopadzie 2003 roku, zaufała nam sieć Multimedia Polska i od tego się wszystko zaczęło. Bardzo szybko, bo niecały rok później, znaleźliśmy się na platformie Canal+. Kolejne umowy z operatorami tylko wzmacniały wiarygodność kanału i naszej firmy. Na koniec 2005 roku mieliśmy już podpisanych ponad 100

umów z operatorami sieci kablowych, to był bardzo dobry wynik. Kanał Kino Polska opiera się na koncepcji opartej o sentyment widza, a to utrzymuje jego duży potencjał biznesowy. Dziś to nie tylko flagowy brand w naszym portfelu kanałów, których mamy już 27 w kraju i zagranicą, ale też marka rozpoznawalna w całym kraju.

Od lat Kino Polska pełni istotną rolę na polskim rynku telewizyjnym i jesteście rozpoznawalną marką. Czy planujecie wyjść poza telewizję i rozpocząć produkcję filmów fabularnych, dokumentalnych, czy krótszych form?

„Poza" telewizję wychodzimy cały czas, bo dziś nasza spółka to już nie tylko jeden kanał, ale duża firma medialna, prężnie działająca niemal na całym świecie. Jako Grupa Kino Polska jesteśmy nie tylko nadawcą i dystrybutorem kanałów telewizyjnych, takich jak Kino Polska, Stopklatka, Zoom TV, DIZI czy pakiet FilmBox, ale też producentem telewizyjnym i filmowym, właścicielem serwisu VOD i mocnym graczem na rynku obrotu licencjami filmowymi.

Jeśli chodzi o produkcje filmowe, to obecnie wraz z Grupą Canal+ jesteśmy zaangażowani w koprodukcję filmu „Ryfka" Kuby Michalczuka z udziałem Borysa Szyca i debiutującej na dużym ekranie Soni Szyc (jego córki). Scenariusz autorstwa Katarzyny Sarnowskiej to wypełniona emocjami i humorem opowieść o młodej, 17-letniej dziewczynie, która konfrontując się z trudnym życiowym tematem wkracza do świata ojca, z którym wcześniej miała luźny kontakt i nie za bardzo go szanowała. To zderzenie dwóch pokoleń i całkowicie różnych sposobów patrzenia na świat daje nadzieję na porozumienie, poznanie się na nowo i odbudowanie zepsutych relacji. „Ryfka" to najnowsza produkcja Kuby Kosmy i Katarzyny Sarnowskiej – producentów nagrodzonego Złotymi Lwami na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni filmu „Wszystkie nasze strachy", który również koprodukowaliśmy. „Ryfka" trafi do kin w 2023 roku.

Od niedawna produkujemy też treści do telewizji. Obecnie naszym największym przedsięwzięciem jest serial „To nie ze mną", który realizujemy we współpracy z Akson Studio. „To nie ze mną" to pierwsza oryginalna produkcja fabularna, która powstaje na potrzeby kanału Stopklatka i będzie miała premierę na antenie stacji już 16 października br. Serial jest ciepłą, pełną humoru opowieścią o miłości, rodzinie, sile przyjaźni i odwadze bycia sobą. Akcja serialu rozgrywa się w małym miasteczku, w którym wszyscy się znają i wydaje się, że wszystko o sobie wiedzą. Bohaterowie tej historii najchętniej wzięliby antidotum na miłość, ale los płata im figla i łączy tych dwoje.

„Poza" telewizję wychodzimy cały czas, bo dziś nasza spółka to już nie tylko jeden kanał, ale duża firma medialna, prężnie działająca niemal na całym świecie.

Serial w lekki i zabawny sposób przedstawia często spotykaną w prawdziwym życiu zamianę tradycyjnych ról-damsko męskich. Pokazuje świat takim, jakim jest, a nie takim, jak nakazują społeczne ramy. Mamy nadzieję, że widzowie pokochają tę historię tak samo jak my. Warto zaznaczyć, że serial produkuje dla nas sam Michał Kwieciński – laureat Srebrnych Lwów za film „Filip" na ostatnim Festiwalu Polskich Fabularnych w Gdyni, co na pewno jest gwarancją jego atrakcyjności dla widza.

Ponadto produkujemy mnóstwo programów dla kanału Zoom TV: niezwykły show randkowy „Magia nagości. Polska", który cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem widzów, czy serie „Poranny rogal", „Złoty interes", „Gadżet Show" i „Dom w cenie mieszkania".

Byliście w tym roku Partnerem Głównym i sponsorem Nagrody Publiczności na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. W jakie inne inicjatywy wspierające polskie filmy jeszcze się angażujecie?

Jako Kino Polska od kilku już jesteśmy sponsorem Nagrody Publiczności. Współpraca z Festiwalem Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni to nasza najważniejsza aktywność wspierające polskie filmy i ich twórców. To nagroda szczególna, która odwołuje się do najszczerszych filmowych emocji widzów i która symbolizuje niezwykłą moc kina, w którą jako nadawca kanału promującego polskie filmy i koproducent filmowy mocno wierzymy. Uważam, że nagroda publiczności to najpiękniejsza nagroda, jaką można otrzymać na festiwalu filmowym. W tym roku ufundowana przez nas nagroda trafiła do Daniela Jaroszka, za oparty na życiu księdza Jana Kaczkowskiego film „Johnny" z udziałem Dawida Ogrodnika (który był również bohaterem naszego poprzedniego filmu, nagrodzonego Złotymi Lwami) i Piotra Trojana.

Jak rozwijać się będzie telewizja w najbliższym czasie? Czy uważa Pan, że platformy streamingowe stanowią poważne zagrożenie?



fot. Anna Bobrowska

Dziś na rynku szeroko pojętej rozrywki telewizyjnej konkurencja jest ogromna. Telewizja linearna rywalizuje z VOD, VOD z kinami, każdy rywalizuje z każdym. Walczymy już nie tylko o uwagę widza, ale o każdą chwilę jego czasu, który może poświęcić na tzw. konsumpcję mediów. Większym wyzwaniem niż serwisy VOD są dla nadawców gry i YouTube czy TikTok, które zawładnęły młodym pokoleniem. Rzeczy do obejrzenia jest bardzo dużo. Dlatego trzeba robić swoje, czyli proponować widzom świeży i oryginalny kontent, przykładać wagę do jakości produkcji. I starać się dotrzeć do widza, bo to on o wszystkim decyduje. My właśnie w ten sposób działamy.
Dużo inwestujemy w ofertę programową, ostatnio szczególnie w produkcje własne. Im konkurencja na rynku jest większa, tym bardziej opłaca się to robić. Współczesny widz ma ogromny wybór, bo ogromna jest podaż kontentu, ale wciąż szuka rzeczy oryginalnych, które zaoferuje mu konkretny nadawca, których nie zobaczy nigdzie indziej. I nie ma tu znaczenia czy tym nadawcą jest telewizja linearna, strona internetowa czy serwis VOD, bo liczy się tylko dobry, oryginalny produkt. To nie przypadek, że coraz więcej nadawców oferuje swoje produkcje na zasadach wyłączności, zamyka je we własnych ekosystemach biznesowych. Ten proces wyraźnie przyspiesza. Produkcja oryginalna jest jak fundusz, który przynosi profity dla inwestora przez lata. Jeśli chcemy konkurować na rynku jesteśmy skazani na produkowanie. Tym bardziej, że jest coraz trudniej kupić dobry kontent. Koszty zakupu treści rosną, co wynika m.in. z bardzo dużego popytu na kontent na świecie, rosnących kursów walut i zamykaniu się dużych wytwórni na siebie, przy jednoczesnym spadku podaży.

Trzeba robić swoje, czyli proponować widzom świeży i oryginalny kontent, przykładać wagę do jakości produkcji. I starać się dotrzeć do widza, bo to on o wszystkim decyduje.

Duże platformy streamingowe inwestują w Polsce wiele środków. Netflix ma w planach otwarcie biura w Europie Środkowo-Wschodniej. Czy dla polskiego przemysłu audiowizualnego nadchodzą dobre lata i czy serwisy streamingowe mogą stać się oknem na świat dla polskich produkcji filmowych?

Nie dziwię się, że Netflix interesuje się naszą częścią świata, bo Europa Środkowo-Wschodnia, a szczególnie Polska, to duży i chłonny rynek. Gdybym miał wymienić jeden element, który daje rodzimym nadawcom, w tym nam, przewagę nad globalnymi serwisami VOD, wymieniłbym właśnie lokalne produkcje. To one często robią różnicę. Globalne serwisy VOD nie mają w ofercie aż tylu polskich produkcji, ile by chciały, a wszyscy dobrze wiedzą, że rodzimy kontent jest tym, czego polski widz najbardziej szuka. To dlatego serwisy typu Netflix chcą mieć w ofercie polskie filmy. Na polskim rynku zagraniczne serwisy streamingowe nie dominują aż tak jednoznacznie, jak w innych krajach. W pierwszej piątce największych serwisów streamingowych działających w Polsce od lat istotną pozycję zajmują dwie polskie platformy oferujące własne formaty i szeroki wybór lokalnych produkcji.

Czy czuje się Pan spełniony jako osoba, która ma realny wpływ na promocję polskiego filmu?

Czuję się spełniony jako biznesmen. W ciągu niecałych 20 lat jeden mały kanał telewizyjny emitujący polskie firmy przekształcił się, przy moim współudziale, w dużą firmę medialną działającą z powodzeniem na rynkach międzynarodowych. Szybko rośniemy, mamy 20 kanałów telewizyjnych w Polsce, jesteśmy obecni w 40 krajach świata, zdobywamy nagrody, jesteśmy odporni na zawirowania rynkowe, a od niedawna jesteśmy częścią Grupy Canal+.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

thecine.ma

JEDNA KOMODA, TYSIĄCE WRAŻEŃ

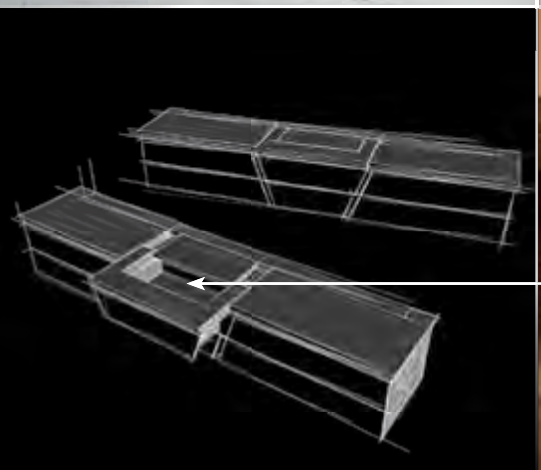
Wystarczy jedno słowo.
Powiedz "thecinema on", a Twoja komoda zmieni się w ultranowoczesne centrum multimedialne, wyposażone w najnowszy projektor laserowy i ekran 120" byś mógł się cieszyć doskonałym obrazem i dźwiękiem.

Ciesz się kompletnym kinem domowym ukrytym w twoim ulubionym meblu. To Twoje kino, Twój styl i Twój mebel. Pozwól nam się poznać, a gwarantujemy, że będzie niepowtarzalny i wyjątkowy tak jak Ty.

PROJEKTUJEMY i REALIZUJEMY









DOSKONAŁOŚĆ UKRYTA W TWOIM MEBLU

Najnowocześniejszy projektor laserowy Ultra Krótkiego Rzutu, pozwalający na projekcję obrazu o niespotykanej do tej pory jakości. Ciesz się wspaniałymi doznaniami w dzień i w nocy. Powiedz słowo, a Twój mebel zmieni się w centrum multimedialne, a projektor płynnie wysunie by napełnić twój dom kolorami.

4K UHD	KONTRAST 3000:1	HDR
DOLBY VISION	do150"	ALPD®4.0

thecine.ma - ul. Dorohuska 32, 22-100 Srebrzyszcze | e-mail: office@thecine.ma | www.thecine.ma



Dzień który zmienił *rzeczywistość*

24 LUTEGO 2022 ROKU BEZ WĄTPIENIA PRZEJDZIE DO HISTORII. POCZĄTEK INWAZJI ROSJI NA UKRAINĘ BYŁ WSTRZĄSEM DLA CAŁEGO ŚWIATA. W JEDNYM MOMENCIE ZMIENIŁO SIĘ ŻYCIE MILIONÓW UKRAIŃCÓW, KTÓRYM PRZYSZŁO SIĘ OBUDZIĆ W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI. STRACH, PANIKA, PRAWDZIWY LUDZKI DRAMAT, PO DZIŚ DZIEŃ ROZGRYWA SIĘ NA OCZACH NAS WSZYSTKICH. NIE MA SŁÓW, KTÓRE ODDAŁYBY TO, CO UCIEKAJĄCY PRZED BOMBAMI BEZBRONNI LUDZIE – GŁÓWNIE KOBIETY I DZIECI - CZUŁY W TAMTYM MOMENCIE, ZOSTAWIAJĄC CAŁY SWÓJ DOBYTEK, MIEJSCA PRACY, PRZYJACIÓŁ, RODZINY. MYŚL, BY DOSTAĆ SIĘ NA UKRAIŃSKO-POLSKĄ GRANICĘ STAŁA SIĘ W PEWNYM MOMENCIE ICH ŻYCIA JEDYNYM I NADRZĘDNYM CELEM. DLA WIELU Z NICH WALKA O PRZETRWANIE DOPIERO SIĘ ROZPOCZĘŁA...

BEZINTERESOWNA POMOC

W duchu solidarności, współczucia i empatii, tysiące Polaków pojechało na polsko-ukraińską granicę, by wspierać potrzebujących, nie czekając na systemowe rozwiązania. W ogólnonarodowy zryw, poza osobami prywatnymi, natychmiast włączyły się organizacje pomocowe, fundacje i stowarzyszenia. W myśl zasady „wszystkie ręce na pokład", w kooperację pomocową weszła Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie Bez Barier" wraz z Global Empowerment Mission – amerykańską organizację dobroczynną, niosącą pomoc na całym świecie, której przewodzi Michael Capponi.

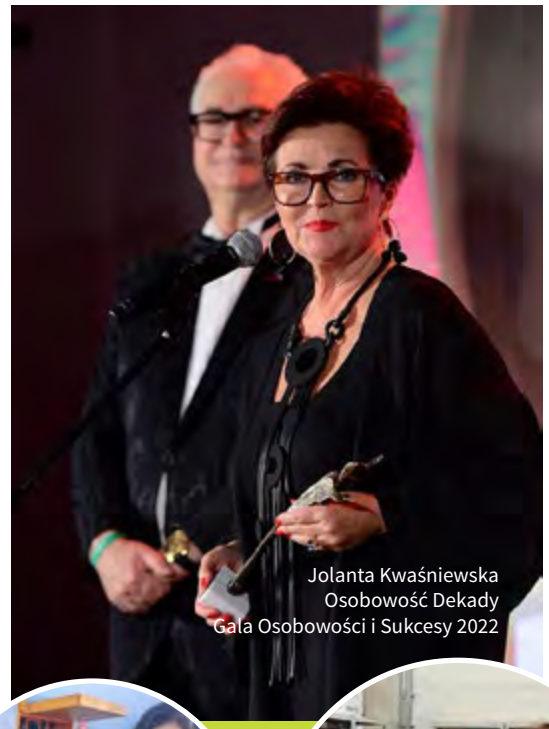
PROJEKT RELOKACJA

Już w połowie marca niewielkie warszawskie biuro Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej zmieniło się w międzynarodowe centrum operacyjne, w którym zatrudniono 35 ukraińskich liderek, wybranych spośród potrzebujących pilnie pomocy uchodźczyń wojennych. Wraz z zespołem polskich koordynatorów rozpoczęła się praca w terenie, w miejscach tymczasowego pobytu uchodźców. Projekt Relokacja polegał na pomocy w opuszczeniu przez przybyłych do Polski Ukraińców tymczasowych miejsc pobytu, takich jak hale, hangary czy dworce i znalezieniu im bezpiecznego schronienia

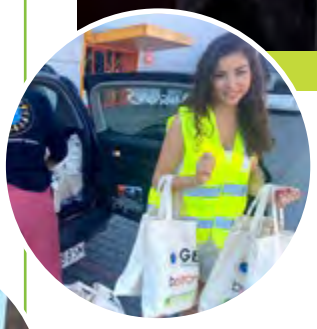
w krajach Unii Europejskiej i całego świata. Wspierano zarówno tych, którzy mają przyjaciół i krewnych poza granicami Polski, finansując ich podróż, jak i tych, którzy nie mieli do kogo pojechać. Dzięki funduszom pochodzącym od Global Empowerment Mission, udało się wspólnymi siłami relokować prawie 40 000 osób do 48 krajów, dając im tym samym szansę na lepsze jutro. Skala tego zjawiska, nie byłaby tak ogromna, gdyby nie sztab oddanych sprawie wolontariuszy, darczyńców i specjalistów z różnych dziedzin.

POMOC HUMANITARNA

Równolegle, dzięki ogromnej determinacji Michaela Capponiego, powstały magazyny pomocowe w Rzeszowie i podwarszawskim Tarczynie, do których zaczęła spływać pomoc humanitarna z całego świata. Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej jako importer darów, wraz z Global Empowerment Mission, rozpoczęli proces ich dystrybucji przekazując środki higieniczne, odzież, żywność, kosmetyki, artykuły pierwszej potrzeby. Dary docierają do organizacji pozarządowych z całej Polski, miejsc tymczasowego pobytu uchodźców wojennych oraz wszystkich tych, którzy tej pomocy potrzebowali. Liczby mówią same za siebie. Od kwietnia do końca sierpnia b.r., tylko za pośrednictwem Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej, rozdysponowano pomoc materialną o wartości prawie 18 mln dolarów!



Jolanta Kwaśniewska
Osobowość Dekady
Gala Osobowości i Sukcesy 2022







GEM dostarczył w tym czasie pomoc o wartości ponad 100 milionów dolarów do centrów wspierających uchodźców w krajach ościennych oraz do najbardziej poszkodowanych miast Ukrainy.

Obok spektakularnych działań, takich jak „Projekt Relokacja" i „Pomoc Humanitarna", Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej regularnie uczestniczyła w zbiórkach pieniędzy i rzeczy, które miały na celu przeciwdziałaniu skutkom wojny. Jednym z licznych przykładów była aukcja charytatywna zorganizowana przez magazyn „Osobowości i Sukcesy", podczas której zebrano środki na zakup tzw. VAC-ów – systemów zamykania ran ze wspomaganiem próżniowym. Urządzenia zostały zakupione przez Fundację Jolanty Kwaśniewskiej na prośbę Wiceminister Zdrowia Ukrainy, Pani Iryny Mykychak i przekazane bezpośrednio do jednego ze szpitali w Kijowie w lipcu b.r.

Ponadto, Global Empowerment Mission jest także zaangażowany w projekt odbudowy Ukrainy. Naprawiane są uszkodzone budynki mieszkalne i szkoły. Celem działań jest stworzenie warunków do powrotu jak największej liczby uchodźców do domów i zabezpieczenie ich przed zimą.





BĄDŹCIE Z NAMI TAK DŁUGO, JAK BĘDZIE TO KONIECZNE

Choć potrzeby nadal są ogromne, a sytuacja milionów Ukraińców mieszkających w Polsce jest nadal bardzo trudna i skomplikowana, można zaobserwować, że szczodrość i finansowe możliwości Polaków stopniowo maleją. Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej, dziękując za wszystkie dotychczasowe wpłaty, które zmieniły jakość życia uchodźców wojennych, nie zwalnia tempa i zbiera fundusze na kontynuowanie działań. Zbliżający się okres jesienno-zimowy, może zmusić kolejne miliony Ukraińców do opuszczenia swoich domów i szukania schronienia w Polsce.

Autor: Artur Stefaniak
Zdjęcia: Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie Bez Barier"
Global Empowerment Mission

Dziękujemy za wszystkie wpłaty dokonywane na nasze konta na rzecz pomocy Ukrainie. Cieszymy się, że obserwując – a często też aktywnie uczestnicząc w realizacji podejmowanych przez nas działań przekonaliście się, że działamy skutecznie, z pasją i zaangażowaniem. Bądźcie z nami, tak długo jak będzie to konieczne!

FUNDACJA JOLANTY KWAŚNIEWSKIEJ
Porozumienie Bez Barier

Jolanta Kwaśniewska
Prezeska Fundacji „Porozumienie Bez Barier"

PONIŻEJ ZNAJDUJĄ SIĘ NUMERY KONT, NA KTÓRE MOŻNA DOKONYWAĆ WPŁAT Z DOPISKIEM „UKRAINA".

FUNDACJA JOLANTY KWAŚNIEWSKIEJ
POROZUMIENIE BEZ BARIER
AL. PRZYJACIÓŁ 8 LOK. 1A
00-565 WARSZAWA, POLSKA

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE S.A.
UL. SENATORSKA 16, 00-923 WARSZAWA
SWIFT: CITIPLPX

NUMER RACHUNKU POLSKIEGO (PLN):
31 1030 1016 0000 0000 0347 4000

NUMERY RACHUNKÓW DLA WPŁAT WALUTOWYCH:
EUR: PL 20 1030 1016 0000 0000 0347 4004
GBP: PL 90 1030 1016 0000 0000 0347 4005
CHF: PL 63 1030 1016 0000 0000 0347 4006
USD: PL 06 1030 1016 0000 0000 0347 4062

RESTAURACJA

BOSQA



ASPEN PRIME

SKI & BIKE RESORT





www.aspenprime.pl

recepcja@aspenprime.pl

+48 690 806 200

77 43 94 805

Podlesie 52

Głuchołazy

48-340

PL







WYJĄTKOWE, PRESTIŻOWE, NIEZAPOMNIANE

Gale OSOBOWOŚCI i sukcesy

Już 24 kwietnia 2023 roku odbędzie się w Warszawie w hotelu Renaissance kolejna Gala „Osobowości i Sukcesy" organizowana przez Excellent Events. Gala będzie okazją do wyróżnienia niezwykłych osób i firm m.in. statuetkami Sukces Roku oraz Osobowość Roku.


















Od dwunastu lat Gala „Osobowości i Sukcesy" gromadzi wielu gości ze świata biznesu, nauki, show-biznesu i mediów i daje możliwość nawiązania cennych kontaktów biznesowych i towarzyskich oraz staje się niepowtarzalną okazją do wymiany poglądów. Jest to niepowtarzalne wydarzenie, które zapewnia unikalne doznania artystyczne i kulinarne.

Wśród wyróżnionych przez kapitułę statuetką „Osobowość Roku" znaleźli się m.in.: prof. Henryk Skarżyński, prof. Michał Kleiber, prof. Mirosław Ząbek, Ewa Minge, Andrzej Grabowski, Julia Wieniawa, Alicja Węgorzewska, Beata Drzazga, Dawid Kwiatkowski, Beata Kozidrak, Cezary Pazura, Ewa Błaszczyk, Piotr Fronczewski, Daniel Olbrychski, Magda Gessler, Katarzyna Grochola, Krzysztof Ibisz, Zenon Martyniuk, Dorota Rabczewska – Doda, Maciej Zień, Michał Piróg, Martyna Wojciechowska, Iwona Pavlović, Maciej Orłoś, Tomasz Ossoliński, Piotr Gąsowski, Karol Strasburger, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Katarzyna Bonda, Krzysztof Zanussi.


Mazowsze.
Fortumnus




OSOBOWOŚCI
I SUKCESY


OSOBOWOŚCI






Mazowsze.
Fortumnus





















Niezwykle ważnym elementem Gali „Osobowości i Sukcesy Roku" jest uhonorowanie firm,produktów lub usług, które odniosły największy sukces w swoich dziedzinach .

W gronie dotychczasowych laureatów „Sukcesów" znaleźli się m.in.: Lang Team, Jeronimo Martins, Wittchen, Ptak S.A., Hotel Mikołajki, Federacja KSW, LEK -AM, Centrum Nauki Kopernik, LUX Resorts & Hotels, Hotel Hermitage z Elby, Itaka, Air France, KLM Group, Pytanie na Śniadanie, Radio dla Ciebie, Łyko Jubiler, Spomlek, Lubella, Eveline Cosmetics, Kino Świat i PGE Narodowy.

Zdjęcia: Łukasz Giersz i Radek Nawrocki

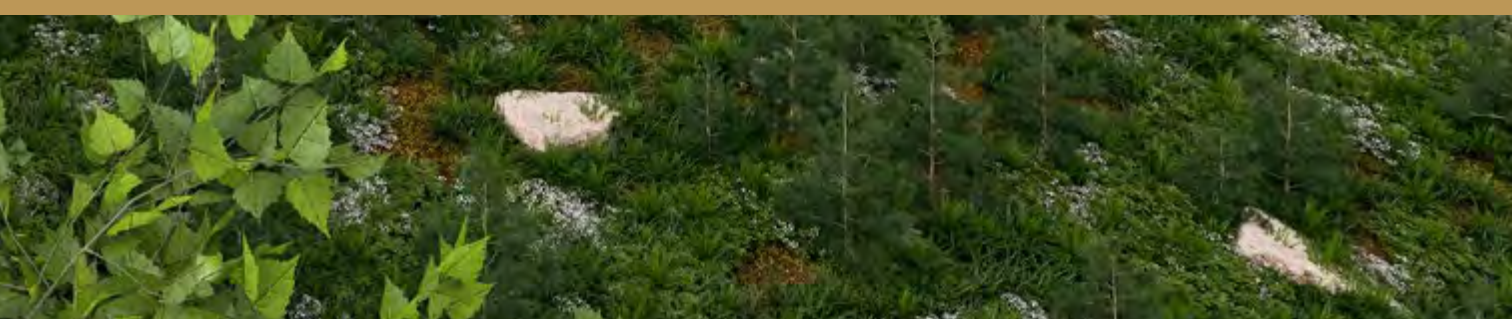


APARTAMENTY
BIAŁY KAMIEŃ
★★★★
ŚWIERADÓW-ZDRÓJ



APARTAMENTY BIAŁY KAMIEŃ

SECOND HOME - TWÓJ DRUGI DOM





LUKSUSOWE APARTAMENTY BIAŁY KAMIEŃ

W ŚWIERADOWIE ZDROJU

Apartamenty Biały Kamień to kolejna inwestycja prestiżowego kompleksu hotelowego oraz wielokrotnie nagradzanego Hotelu & Medi-SPA Biały Kamień. Powstaną w odległości 50 m od istniejącego od 2008 r. Hotelu Biały Kamień, który oddalony jest zaledwie kilkaset metrów od centrum uzdrowiska Świeradów-Zdrój i od nowo wybudowanej wieży Sky Walk. Planowany obiekt położony będzie w otulinie góry Biały Kamień, co gwarantuje ciszę, spokój, a przede wszystkim malownicze widoki

MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA

Z UDOGODNIEŃ HOTELU BIAŁY KAMIEŃ

Zarówno Goście jak i Właściciele lokali przebywający w apartamentach będą mieli możliwość skorzystania z usług istniejącego Hotelu Biały Kamień, takich jak: strefa Wellness z basenem, SPA, sala i plac zabaw dla dzieci, restauracja znana z regionalnych produktów oraz bar słynący z najlepszych koktajli.





SYSTEM SECOND HOME

TWÓJ DRUGI DOM

Pobyt właściciela apartamentu w systemie

Second Home- właściciel lokalu ma możliwość zarezerwowania pobytu w każdym dostępnym i dogodnym dla siebie terminie, co odróżnia go od systemu CONDO, w którym przeważnie termin pobytu narzucany jest przez Operatora (prawie zawsze w terminach poza sezonem, z mało atrakcyjną pogodą).

Właściciele lokali w inwestycji Apartamenty Biały Kamień będą mieli pełny i przejrzysty dostęp do statystyk finansowych swoich lokali. Oddając swój apartament w Zarządzanie Second Home otrzymają dostęp do panelu właścicielskiego w systemie umożliwiającym podgląd obłożenia i rentowności apartamentu używając mobilnej aplikacji. Dynamiczne i efektywne dobowe zarządzanie ceną przez Operatora generować będzie najwyższe obłożenie, a tym samym maksymalizować przychód (Top Quality Revenue Management).

Rozliczenie kwartalne z podziałem zysków netto 50/50.

APARTAMENTY BIAŁY KAMIEŃ

TWÓJ DRUGI DOM

Kameralny pięciokondygnacyjny budynek, tylko 51 apartamentów wykończonych „pod klucz”.

Apartamenty Biały Kamień położone są przy samym lesie z pięknym widokiem na Góry Izerskie.

Zostaną wykonane z materiałów najwyższej jakości, zgodnie z najnowszymi trendami. Wnętrza urządzone będą w stylu nowoczesnym z zastosowaniem naturalnych materiałów takich jak: kamień, drewno oraz liczne przeszklenia, z uwzględnieniem elementów stylu karkonoskiego zaprojektowane przez prestiżową pracownię architektoniczną Juli Kuśnierz, która otrzymała złotą statuetkę w prestiżowym, międzynarodowym konkursie Muse Design Award 2019 w Nowym Jorku. Każdy z apartamentów wyposażony zostanie w kompletny aneks kuchenny, stylową łazienkę oraz przestrony balkon. W obiekcie znajdować się będzie także pomieszczenie na rowery oraz narciarnia.

Apartamenty sprzedawane będą jako lokale użytkowe (23% VAT), a właściciele w ramach 5-letniej umowy o zarządzanie (z możliwością jej przedłużenia na kolejne 5 lat i dalsze 5 lat) będą mogli czerpać realne zyski ze swojego Apartamentu. Zarządzane będą przez obsługę wielokrotnie nagradzanego Hotelu Biały Kamień, co dla potencjalnych inwestorów oznacza najwyższą jakość usług, bezpieczeństwo inwestycji oraz gwarancję wypłaty zysków.





Wybierając apartament można zyskać przede wszystkim bezpieczną lokatę kapitału, wysoki i pewny wzrost inwestycji, wypoczynek w górach w dowolnym okresie, a także wzrost wartości nieruchomości, co stanowi najlepszą tarczę antyinflacyjną dla Twoich pieniędzy.

BIURO SPRZEDAŻY: Hotel Biały Kamień, Świeradów-Zdrój, Leśna 8
Hala Strzegomska, Wrocław, Strzegomska 208
609-223-055
607-226-664
a.bigda@apartamenty.bialykamien.com
j.jasinska@bialykamien.com

WWW.APARTAMENTY.BIALYKAMIEN.COM


BRUBECK®
BODY GUARD
Polecam
Krzysztof Wielicki
MADE IN POLAND
MERINO WOOL
Buty minimalistyczne
BAREFOOT
z wełny merino
brubeck.pl



fot. Archiwum własne

Costa del Sol

MARBELLA, HISZPANIA

MARBELLA POŁOŻONA JEST NA SŁYNNYM POŁUDNIOWYM WYBRZEŻU HISZPANII, ZNANYM JAKO „COSTA DEL SOL", ZE WZGLĘDU NA 320 SŁONECZNYCH DNI W ROKU. ODKĄD ZYSKAŁA SŁAWĘ W POŁOWIE LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH I SZEŚĆDZIESIĄTYCH JAKO POŁUDNIOWA KALIFORNIA EUROPY I ULUBIONE MIEJSCE PODRÓŻY, JEJ POPULARNOŚĆ ROSŁA DEKADA PO DEKADZIE. DZIĘKI NAJŁAGODNIEJSZEJ ZIMOWEJ POGODZIE W EUROPIE, UNIKANIU WYSOKIEJ I GĘSTEJ ZABUDOWY (KTÓRE ZRUJNOWAŁY WIELE INNYCH WYBRZEŻY HISZPANII), JAKOŚCI INFRASTRUKTURY I LOKALNEGO ZARZĄDZANIA, WYSOKIEMU STANDARDOWI MIĘDZYNARODOWYCH SZKÓŁ, SKLEPÓW, RESTAURACJI I OBIEKTÓW SPORTOWYCH, W TYM 52 POLA GOLFOWE W SAMEJ PROWINCJI MALAGA, OBSZAR MARBELLI OSIĄGNĄŁ ZUPEŁNIE NOWY POZIOM ROZPOZNAWALNOŚCI, STAŁ SIĘ POWSZECHNIE ZNANĄ MARKĄ W EUROPIE I MIĘDZYNARODOWYM SYMBOLEM WYSOKIEJ JAKOŚCI STYLU ŻYCIA. NA DOWÓD TEGO, MARBELLA ZDOBYŁA UPRAGNIONĄ NAGRODĘ EUROPEAN BEST DESTINATION 2022 ZA BYCIE NAJBARDZIEJ PRESTIŻOWYM I EKSKLUZYWNYM MIEJSCEM DOCELOWYM W EUROPIE, WRAZ Z DRUGĄ NAGRODĄ ZA BEST OVERALL DESTINATION, POKONUJĄC TAKIE MIASTA JAK MONTE CARLO, CAPRI I MADERA.

Rynek nieruchomości w Marbelli charakteryzuje się luksusowymi prywatnymi willami i ekskluzywnymi, zamkniętymi osiedlami apartamentów położonych w ogrodach krajobrazowych i często obejmuje takie udogodnienia, jak baseny, kryte baseny z podgrzewaną wodą, spa, siłownie, a czasem nawet usługi recepcji i concierge. Aktualnie popyt rynkowy powoduje niesamowity, historyczny wzrost sprzedaży nieruchomości o 73% w porównaniu z tym samym okresem 2021 r. Przy inflacji najwyższej od dziesięcioleci niemal w całym świecie zachodnim, drastycznym wzroście bezpośrednich kosztów budowy i popycie na nieruchomości wyraźnie przekraczającym podaż, nieuniknione jest, że ceny nieruchomości wzrosły i będą rosły w najbliższej przyszłości.

Portal nieruchomości Idealista odnotowuje gwałtowny wzrost cen wynajmu długoterminowego w Marbelli, o 21% w maju 2022 r. w porównaniu z rokiem poprzednim. Popyt na wynajem długoterminowy jest nadal bardzo silny. Rodziny z całej Europy i spoza niej podejmują zmieniające życie decyzje o przeprowadzce do tej części Hiszpanii, aby wynająć nieruchomość lub wynająć z myślą o ewentualnym zakupie. W większości przypadków mogą teraz pracować zdalnie, wysyłając swoje dzieci do doskonałych szkół międzynarodowych w regionie.

Niektórzy właściciele wolą wynajmować swoje nieruchomości krótkoterminowo ze względu na dobry zwrot z wynajmu w okresie letnim, a także dlatego, że pozwala im to również na korzystanie z drugiego domu przez resztę roku.

Z reguły tygodniowy dochód z wynajmu w sezonie jest mniej więcej równy miesięcznym dochodom z wynajmu długoterminowego, czasami nawet wyższy, w zależności od atrakcyjności i popytu i zauważalnie wyższy niż w poprzednich latach. Popyt na wynajem willi jest szczególnie silny i obecnie obserwujemy krótkoterminowy wynajem tego typu nieruchomości za 40 000 euro tygodniowo lub więcej.

Obok wspaniałych nieruchomości, klimatu, infrastruktury, dodatkowym aspektem powodującym wzrost atrakcyjności regionu Andaluzji jest pewność, że pozostanie jednym z dwóch, obok Madrytu najbardziej przyjaznych podatkowo obszarów w Hiszpanii. To wyjątkowo dobra wiadomość dla kupujących a także wśród dużych i instytucjonalnych inwestorów na rynku nieruchomości.

Marbella przeszła na zupełnie nowy poziom w swojej popularności, w wyniku czego niski sezon przestał istnieć. Jest to przełomowe osiągnięcie, wypracowane przez wiele dziesięcioleci niestrudzonej promocji walorów regionu ale przede wszystkim inwestycji sektora prywatnego o wartości miliardów euro czego skutkiem stało się powstawanie wysokiej jakości nieruchomości, hoteli, obiektów sportowych, sklepów, restauracji, klubów golfowych i wszelkiego rodzaju obiektów rekreacyjnych. Pomimo niepewności i aktualnych wydarzeń na świecie, rynek wyraźnie faworyzuje nieruchomości w rejonie Marbelli, o czym świadczy rekordowy okres wzrostu którego doświadczamy, podkreślając reputację Marbelli jako jednego z najbardziej atrakcyjnych miejsc na świecie pod względem jakości życia i na zakup luksusowych nieruchomości.

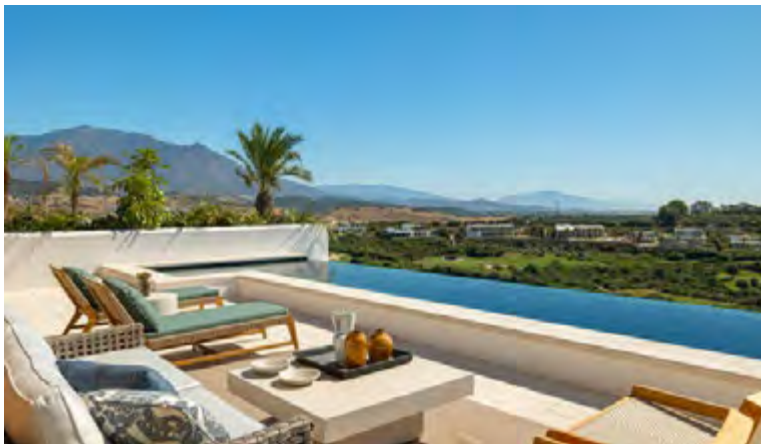
Naszym klientom dostarczamy pełną ofertę dostępnych na rynku nieruchomości, takich jak apartamenty, wille, rezydencje, działki budowlane pod inwestycje deweloperskie. Przeprowadzamy przez cały proces zakupu nieruchomości tj. wyszukanie zgodnej z oczekiwaniami klienta oferty, pełne wsparcie w procedurze prawno/notarialnej, kontakt z bankiem i w razie potrzeby realizacja procedury hipotecznej. Po zakupie nieruchomości nasi klienci otrzymują od nas pełen zakres usług posprzedażowych, zarządzanie najmem, obsługę techniczną, utrzymanie bieżące nieruchomości, sprzątanie, usługi ogrodnicze. Zapewniamy również obsługę całego procesu w języku polskim, oraz pełną dyskrecję transakcji.





MACIEJ BAKES
tel.: +48 885 655 558
maciej.bakes@gmail.com

FUCHSIA FINNEY
tel.: +34 634 70 67 22
fuchsiafinney@gmail.com









fot. Archiwum własne



WARMIŃSKI PORT

CZYLI NOWOCZESNOŚĆ PO WARMIŃSKU

fot. Archiwum DDOM

CZY DA SIĘ POŁĄCZYĆ TRADYCYJNE BUDOWNICTWO Z NOWOCZESNĄ ARCHITEKTURĄ I WPLEŚĆ W TO JESZCZE LUKSUS? W OLSZTYNIE TO MOŻLIWE, A IDEALNYM PRZYKŁADEM JEST POWSTAJĄCY NAD JEZIOREM UKIEL WARMIŃSKI PORT, CZYLI EKSKLUZYWNE APARTAMENTY Z LINIĄ BRZEGOWĄ.

ROZMAWIAMY Z DAMIANEM **KOTWICKIM**,

ARCHITEKTEM NAJBARDZIEJ LUKSUSOWEJ INWESTYCJI MIESZKANIOWEJ W STOLICY WARMII I MAZUR.

Jak połączyć tradycyjne budownictwo warmińskie z nowoczesną architekturą, a do tego wszystkiego wpleść jeszcze luksus?

Wystarczy wykorzystać naturalne materiały, występujące na Warmii czyli cegłę i drewno. A nowoczesność? Przede wszystkim proste bryły, duże przeszklenia i przestronne tarasy – wszystko po to, aby móc podziwiać piękne otoczenie. Standard podnosi też zastosowanie m.in.; spieków kwarcowych, kamienia czy innych wysokogatunkowych materiałów do wykończenia części zewnętrznych i wewnętrznych. To sprawia, że za 20 lat te budynki będą wyglądały tak samo.

Zaprojektowanie Warmińskiego Portu było dla pana dużym wyzwaniem czy raczej mógł się pan wyżyć? Bo trzeba przyznać, że lokalizacja Warmińskiego Portu jest... no właśnie, jaka jest pana zdaniem?

Ze względu na położenie nad Ukielem czyli nad największym jeziorem w okolicy sprawia, że jest to obecnie najlepsza lokalizacja w Olsztynie. Częścią inwestycji będą również zaaranżowana plaża z łagodnym zejściem do wody czy marina z pomostem do cumowania łodzi. Ponadto inwestycja znajduje się w zatoce, gdzie jest mało zabudowań i mam nadzieję, że to się nie zmieni.

Ja pochodzę z Olsztyna, więc znam dobrze to miasto. Dodatkowo dojazd samochodem na miejsce z Warszawy czy Trójmiasta nie zabiera dziś więcej niż 2,5h a prywatne awionetki czy helikoptery mogą lądować na lotnisku w sąsiadującej Warmińskiemu Portowi dzielnicy Dajtki. A co do wyzwania, to potraktowałem je jak każde inne, ale również istotne – udało mi się stworzyć wraz z inwestorem spółką D.DOM i jej prezesem spójną wizję tego miejsca i nawet nie musiałem za bardzo przekonywać go do moich założeń. Przede wszystkim nie chciałem tworzyć wielkich bloków, dominant a skupić się na mniejszych zespołach budynków, coś na kształt dawnych luksusowych olsztyńskich kamienic. Dzięki temu osiedle jest również bardziej kameralne, a przez to jest większa szansa na lepszą integrację jego mieszkańców.

Przemyślał pan wszystko.

Myślę, że tak. Każdy apartament w standardzie wyposażony zostanie w klimatyzację a opcjonalnie też w ogrzewanie podłogowe. Atutem z pewnością są również wielostanowiskowe, podziemne hale garażowe z ładowarkami do aut elektrycznych, przestronne tarasy i bardzo duże ogródki na parterach, nawet do ponad 200 mkw. – do tej pory nie za bardzo się to przyjmowało w Olsztynie, ale mam nadzieję, że będzie to się zmieniać. Starałem się też, aby budynki spoglądały na jezioro, tak więc w połączeniu z materiałami nawiązującymi do budownictwa warmińskiego efekt powinien być satysfakcjonujący.

To chyba dobrze, że wracamy do tradycji?

Bardzo dobrze! A poza tym ja po prostu lubię cegłę, szkło i drewno (śmiech). Nie lubię oceniać swoich projektów w trakcie budowy, dlatego z niecierpliwością czekam na zakończenie inwestycji.









WARMIŃSKI PORT | D.DOM BUDUJEMY DLA CIEBIE.

SPRZEDAŻ APARTAMENTÓW:

WARMIŃSKI PORT
888 883 131
www.ddom.eu



COACHING

PRZESZŁOŚĆ
TERAŹNIEJSZOŚĆ
I PRZYSZŁOŚĆ

SŁOWO COACHING JEST DZIŚ BARDZO ZNANE, CHOĆ ZDEFINIOWANIE TEGO SŁOWA WCIĄŻ JESZCZE JEST WYZWANIEM DLA WIELU OSÓB. ZACZNIJMY WIĘC OD TEGO, CZYM TO JEST.

Coaching jest zaawansowaną technologią w obszarze rozwoju osobistego, jest określonym sposobem pracy, który służy zaspokojeniu głębokiej, zawsze obecnej w nas potrzeby życia z sensem. Coaching w swoich założeniach charakteryzuje się podejściem holistycznym, a to oznacza, że w procesie rozwojowym człowiek traktowany jest jako całość. Praca coachingowa nie może w związku z tym skupiać się jedynie na jakimś wyizolowanym celu, na tylko jednym aspekcie. Dlatego pracując na przykład w obszarze celów, kompetencji czy wyników należy uwzględnić nie tylko zachowania i umiejętności w konkretnym środowisku, ale też wartości, emocje, przekonania, tożsamość, misję czy poczucie sensu (aspekt duchowy).

PRZESZŁOŚĆ.

Początkiem coachingu była praca trenera tenisa ziemnego Timothego Gallweya, który w latach 70 XX wieku opublikował swoje nowatorskie podejście do pracy z zawodnikami „The Inner Game". Gallwey wskazał na kilka istotnych aspektów wpływających na osiąganie sukcesu przez tenisistów. Twierdził, że gra tak naprawdę toczy się nie tylko na korcie, ale również w głowie zawodnika i właśnie ta „wewnętrzna gra" ma decydujące znaczenie na wynik meczu. Wskazywał na umiejętność osiągania koncentracji w stanie relaksu, na działanie bez udziału myśli i wykorzystywanie swojego pełnego potencjału, na wewnętrznych przeciwników w postaci nerwów, dekoncentracji i braku wiary w swoje możliwości, na utrzymywanie harmonii ze swoim ciałem, na różnicę pomiędzy umysłem świadomym a umysłem nieświadomym, na bycie obecnym w „tu i teraz". Takim podejściem Gallwey zainspirował wielu ludzi ze świata rozwoju osobistego czy biznesu.

W ciągu prawie pięćdziesięciu lat coaching bardzo się zmieniał i zyskiwał popularność. Powstawały kolejne Szkoły, nurty, podejścia i niezliczona wręcz ilość narzędzi coachingowych. Dziedzina rozwijała się bardzo intensywnie, ponieważ jest nieskończenie elastyczna. Oznacza to, że sprawdza się zarówno w kontekście zawodowym, jak i prywatnym, a co najważniejsze może być zastosowana w różnych kręgach językowych, politycznych, kulturowych i religijnych. Nie ulega wątpliwości, że coaching jest jedną z tych wyjątkowych i wspaniałych dziedzin, które mają dziś globalne znaczenie w obszarze metod i narzędzi rozwojowych.

TERAŹNIEJSZOŚĆ.

Odnosząc się do teraźniejszości trzeba uwzględnić kilka minionych lat, w czasie których kontekst dynamicznie się zmieniał, a to bardzo wpłynęło i nadal wpływa nie tylko na nasze życie prywatne i zawodowe, ale też na wiele dziedzin naszego życia w sensie ogólnym.

Globalne zjawisko pandemii było zdarzeniem przełomowym i miało ogromny wpływ na życie ludzi na Ziemi. Dodatkowo konflikt zbrojny na Ukrainie i napięcia w wielu miejscach na Świecie znacząco wpływają na nasze poczucie dobrostanu wewnętrznego lub po prostu na spokojne życie. Znaleźliśmy się nagle w centrum zupełnie nowej rzeczywistości – mniej lub bardziej doświadczamy chaosu.

Dawne reguły, normy, zasady, strategie tracą rację bytu. Byliśmy przyzwyczajeni, że naszemu życiu zawsze towarzyszą zmiany, ale teraz uczestniczymy w czymś nieporównywalnie większym, w swoistym przełomie. „Stary Świat" się rozpada, a jeszcze nie jesteśmy pewni, jak będzie wyglądał „Nowy" – ten, który się dopiero wyłania, który dopiero tworzymy. Pewne jest, że będzie inaczej niż było dotychczas.

W 1987 roku United States Army War College wprowadził akronim VUCA, by opisać charakterystyczne cechy otaczającej nas rzeczywistości. Termin VUCA stał się swoistym punktem odniesienia, miał pomóc w nadaniu sensu Światu, opisaniu i zrozumieniu go oraz uzyskiwaniu maksymalnych efektów w działaniu. Jednak pandemia ewidentnie pokazała, że czas VUCA się skończył i wchodzimy w nową rzeczywistość. W 2020 roku pojawił się nowy akronim – BANI, który zwrócił naszą uwagę ku innym aspektom opisu rzeczywistości.

Zmienność, której w sposób szczególny doświadczają dziś ludzie, a co za tym idzie również firmy, stawia zupełnie nowe wyzwania przed coachingiem. Dotychczasowe zasady funkcjonowania organizacji i zarządzania ludźmi uległo przewartościowaniu. Potrzebne są dziś zupełnie inne kompetencje, by poradzić sobie z sytuacją kryzysową.

PRZYSZŁOŚĆ.

Niezbędne minimum, by w przyszłości proponować komukolwiek usługę coachingową będzie podejście holistyczne i systemowe. Zwracał już na to uwagę wspomniany wcześniej Galewey - większość jego pracy nie odnosiła się przecież do umiejętności motorycznych i techniki zawodnika. Punktem krytycznym były jego myśli w trakcie grania, utrzymywanie skupienia w stanie relaksu, uważność na sygnały zmysłowe i umiejętność zarządzania własną energią.

Podobnie jest dziś – oczywiście mam na myśli kontekst biznesowy. Zdecydowana większość klientów korzystających z sesji coachingowych ma bardzo wysokie lub wręcz ponadprzeciętne umiejętności, wiedzę oraz doświadczenie biznesowe. Ci klienci potrzebują kontaktu z osobą o szerokiej świadomości, zdystansowaną i uważną, spójną i pełną mocy, z osobą patrzącą całościowo na człowieka i środowisko, w którym żyje. To jest kluczowe, ponieważ nasze indywidualne systemy zostały przez ostatnie wydarzenia zachwiane, zdestabilizowane. Liderzy potrzebują zrównoważyć energię, przywrócić swój spokój i harmonię wewnętrzną. Ich podwładni potrzebują nowego rodzaju lidera – elastycznego, zasobnego energetycznie i rozumiejącego wewnętrzne procesy, którym podlega nie tylko on sam, ale i jego współpracownicy.

International Coaching Community Poland prowadzone przez Katarzynę i Piotra Pilipczuk w ramach InnerMastering® Institute jest pierwszą międzynarodową szkołą coachingu w Polsce, a co za tym idzie działa najdłużej i dysponuje sprawdzonymi sposobami szkolenia przyszłych coachów. Od 20 lat nieprzerwanie wyznaczamy standardy jakości w dziedzinie coachingu i rozwoju oraz tworzymy innowacyjne rozwiązania na aktualnie pojawiające się wyzwania.

KATARZYNA PILIPCZUK PHD I PIOTR PILIPCZUK
INTERNATIONAL COACHING TRAINERS ICC



SIŁA I CHARYZMA

O SWOJEJ DRODZE DO SUKCESU,
BIZNESACH I ROZWOJU NOWEGO BRANDU

OPOWIADA EWA ZABATANI (PATRONA)

Urodziłam się w Polsce, a Stany Zjednoczone to jest mój Dom. Jak każda osoba na obczyźnie zaczynałam od przysłowiowego zera. Dziś jestem kobietą przedsiębiorcą, właścicielką kilku firm, w tym Patrona Zabatani, The New You Dental & Aesthetic's i Main Street Partners E&C. Posiadam również uprawnienia notariusza publicznego. Wierzę, że że nie ma rzeczy nie możliwych, ponieważ widziałam i przeżyłam niejedno.

Marka „Patrona Zabatani" to po prostu nikt więcej niż ja we własnej osobie (opiekunka, matka, boss). Jestem kobietą, która nigdy się nie poddaje, chociaż nie zawsze w moim życiu było łatwo. Swoje upadki traktuję zarówno jako lekcje jak i małe zwycięstwa, z których wyciągam wnioski, a potem idę dalej. Sądzę, że uczymy się przez cale życie. Żyjemy codziennie, a umieramy raz. Jestem osobą pełną siły i charyzmy. Przede wszystkim uparcie dążę do celu. Nie uznaję słowa NIE, uważam że rzeczy niemożliwe stają się możliwe, kiedy tylko tego chcemy.

PATRONA ZABATANI

JESTEM KOBIETĄ, KTÓRA NIGDY SIĘ NIE PODDAJE, CHOCIAŻ NIE ZAWSZE W MOIM ŻYCIU BYŁO ŁATWO. SWOJE UPADKI TRAKTUJĘ ZARÓWNO JAKO LEKCJE JAK I MAŁE ZWYCIĘSTWA, Z KTÓRYCH WYCIĄGAM WNIOSKI, A POTEM IDĘ DALEJ.

Mam kilka zasad w życiu, którymi się staram kierować: dotrzymuję obietnice, jednocześnie nie akceptuję kłamstwa i osób, które nie dotrzymują słowa. Trudno jest odzyskać moje zaufanie.

Uwielbiam stare filmy, gdzie pokazany jest szacunek do drugiej osoby, gdzie mężczyzna jest gentelmenem, lubię także filmy o samurajach, pokazujące siłę honoru, którego teraz bardzo brakuje we współczesnym świecie.

Wódka „Patrona Zabatani" to dopiero początek tej drogi biznesowej. Wiem, że na pewno się nie zatrzymam tylko na linii alkoholi. Ta marka, to moje imię i mój brand (jest skierowana do wszystkich ludzi na całym świecie), bo wiem że moja historia którą chce opowiedzieć, pomoże wielu ludziom teraz i w przyszłości.

„Patrona Zabatani" jest moją recepturą, wyróżnia się indywidualnymi walorami smakowymi i łączy 3 złote składniki: spirytus zbożowy, orkiszowy i ziemniaczany. Do produkcji wódki wykorzystywana jest woda głębinowa z własnych ujęć położonych na głębokości 220 metrów. Jest to alkohol kilkukrotnie destylowany, wysokiej jakości i klasy. Ma on szlachetny i łagodny smak. Można go pić w czystej postaci, co osobiście polecam, lub stosować do koktajli.

Projekt butelki powstał podczas podróży służbowej, w drodze z Leszna do Krakowa. Jest dziełem pracy mojej Patrony Zabatani, mojego partnera biznesowego Przemysława i grafika Bartłomieja. Zawsze uważałam, że do sukcesu nie dochodzi się samemu, lecz we współpracy z odpowiednimi ludźmi. Uważam, że nie buduje się domu na ruchomym piasku, lecz na solidnym fundamencie. Dlatego staram się otaczać ludźmi, którzy dają mi siłę i wsparcie oraz pomagają urzeczywistniać moje marzenia.



JAKOŚĆ ZAUFANIE BEZPIECZEŃSTWO

BY KINGA I MICHAŁ KORT EKSPERCI DS. WIZERUNKU UŚMIECHU

Ponad 500 wszczepionych implantów, Ponad **11 000 tys. koron wykonanych z tlenku cyrkonu.** Jedyny na świecie autorski program rekonstrukcji zgryzu Implantik Digital Prosthetic Protocal. **Członkowie elitarnej grupy ITI - International Team For Implantologii, Klinika partnerska firmy Straumann.** Laboratorium referencyjne firmy **Straumann, Certyfikowana klinika Digital Expert** oraz laboratorium firmy **Zirkonzahn.** Wdrożenie własnych produktów stomatologicznych w wyniku prac badawczo - rozwojowych. **Jesteśmy jedną z pierwszych klinik w Polsce certyfikowanych przez ortodontyczną firmę Invisalign, Posiadamy system Facehunter i Plane Analyzer do skanowania twarzy** Skaner wewnątrzustny **z pierwszą w Polsce końcówką do skanowania Dental Wings Virtuo Vivo ,Tomograf 3d** z największym na rynku polem obrazowania, Posiadamy **urządzenie do znieczulenia ogólnego i salę zabiegową.**



Implantik

PRZYWRACAMY UŚMIECH

Jesteśmy Kliniką wyjątkową ,ekspresyjną, ekskluzywną i niezwykłą. **Istniejemy już od 14 lat,** a ciągły rozwój zawdzięczamy zaufaniu naszych Pacjentów. Klinika Implantik została stworzona dla wszystkich ceniących sobie komfort, profesjonalizm i gwarancje posiadania **światowych technologii.** Oferujemy usługi z zakresu **implantologii, stomatologii, protetyki, medycyny estetycznej, endermologii i audiologii.** Jesteśmy również centrum projektowym ClearCorrect. Dysponujemy własną **bazą noclegową** dla naszych pacjentów oraz **strefą Wellness.**



5 % ZNIŻKI

DLA OSÓB UCZESTNICZĄCYCH W GALI
LUKSUSOWA MARKA ROKU 2022 ...

ZNAJDŹ **NAS**: WWW.**IMPLANTIK**.PL

ul. Gospodarcza 15
22-300 Krasnystaw

Email: recepcja@implantik.pl
Tel: 82 542 17 54

9:00 - 19:00
Pon- Pt

nieczynne
Sob - Ndz

POLUB NAS NA FACEBOOKU

facebook.com/implantik.krasnystaw



fot. Archiwum własne

Izabella Binkowska

FOTOGRAF WIZERUNKOWY I BIZNESOWY, WYKŁADOWCA, DORADCA WIZERUNKU, DOKTOR NAUK ROLNICZYCH, LINERGISTKA, TWÓRCA I WŁAŚCICIEL MARKI BINKOWSKA FOTO PROFESSIONAL ORAZ BINKOWSKA MAKE-UP PROFESSIONAL – TA LISTA BYNAJMNIEJ NIE WYCZERPUJE JEJ PROFESJI I PASJI.

WE WSZYSTKICH STARA SIĘ BYĆ NIE TYLKO DOBRA, ALE NAJLEPSZA. JEJ CEL W BRANŻY FOTOGRAFICZNEJ? ZOSTAĆ KREATOREM WIZERUNKU DLA LUKSUSOWYCH FIRM I KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH ZGODNIE Z ZASADĄ "KIEDY IDENTYFIKUJEMY SIĘ Z NASZYM WIZERUNKIEM, CZUJEMY SIĘ W NIM DOBRZE I ZA JEGO POŚREDNICTWEM MOŻEMY POKAZYWAĆ, JACY JESTEŚMY".

Czy praca jest Pani pasją?

Pasji mam wiele, a pomysłów jeszcze więcej. Śmiało mogę powiedzieć, że pasja jest moim zawodem. Moja praca mnie fascynuje, jestem świadoma efektów do których dążę, w zaspokojeniu potrzeb moich klientów. Dla mnie efekty końcowe są zawsze najważniejsze. Jeżeli moi klienci są zadowoleni i reagują pozytywnie na efekty mojej pracy, to jest fundamentem sukcesu i daje ogromną satysfakcję.

Czym kieruje się Pani w swojej pracy?

Stawiam na jakość usługi. Ważne jest dla nie dobre samopoczucie osób które mi zaufały, dlatego trwale uzupełniam wiedzę. Dla naszej psychiki ważne jest to, byśmy identyfikowali się z naszym ubiorem, kiedy czujemy się z nim dobrze staje się on naszą drugą skórą. Moje sesje to nie tylko zdjęcia. Swoimi pomysłami zdecydowanie kreuję indywidualne podejście moich klientów do siebie, swoich biznesów, pasji. Dzięki temu, potrafię wydobyć to co najpiękniejsze w danym człowieku, jego profesji, tak by świat to zobaczył, w możliwie najciekawszy sposób.

Czym jest fotografia biznesowa?

To umiejętność przedstawienia osób i firm w atrakcyjny i profesjonalny, nie pozbawiony jednak wiarygodności sposób. Od umiejętności i wizji fotografa, jego kreatywności zależy finalny efekt zdjęć biznesowych. Można powiedzieć, że fotograf biznesowy to profesjonalista, którego zadaniem jest kreowanie wizerunku pracowników firm, korporacji, instytucji, grup zawodowych i osób indywidualnych poprzez zdjęcia biznesowe. Fotografia biznesowa to kreacja, w której korzystamy z wielu rożnych elementów niezbędnych do osiągnięcia zmierzonego celu.

Zdjęcia biznesowe to... ?

Rodzaj współczesnej komunkacji biznesowej. Nie zastąpią nam rzeczywistych relacji, ale ułatwiają je tworząc pierwsze wrażenie, dlatego wizerunek budowany poprzez fotografię powinien wzbudzić zaufanie, zainteresowanie, przyciągnąć uwagę i tworzyć pozytywne wrażenie.

Lista Pani profesji, pasji oraz osiągnięć jest wyjątkowo długa, jak znajduje Pani czas na to wszystko?

Dla mnie pęd do rozwijania pasji i szukania dziedzin, w których się sprawdzam, jest rzeczą naturalną. Może to zabrzmi banalnie, ale kluczem do sukcesu jest umiejętność zarządzania czasem i określanie najważniejszych w danym momencie priorytetów.

Obecnie bardzo silnie rozwijam fotografię, bardzo dużo satysfakcji daje mi kiedy jestem odpowiedzialna nie tylko za poprawność techniczną fotografii biznesowej, ale za formę kreacji dzięki której zdjęcie nabiera indywidualnych cech.

Kim jest kobieta sukcesu?

Według mnie to kobieta pełna wiedzy, znajomości i doświadczenia.



fot. Archiwum własne

A skąd Pani czerpie moc i inspiracje?

Z przekonania, że wszystko co robię jest dobre dla mnie i dla innych. To dotyczy wszystkich dziedzin życia i daje szczęście. Jestem o tym przekonana, dlatego wszystko co robię w życiu prywatnym czy biznesowym musi być robione na 100%.

Czy ma Pani autorytet w dziedzinie mody?

Można powiedzieć, że moim autorytetem jest Coco Chanel i paradoksalnie nie ze względu na styl, a na cechy charakteru. Odważna silna kobieta, która wzmocniła wiele kobiet większą pewnością siebie, była też wszechstronnie utalentowana.

Kluczem do życiowego sukcesu jest?

Podejście – liczy się tu i teraz. I do przodu.

ROZMAWIAŁ MARIUSZ PUJSZO

Sukces polega na uczynieniu swojego życia takim, jakim chcemy aby było.



fot. Archiwum własne

Inez Bejnar

EKSPERTKA, KTÓRA 14 LAT TEMU ZACZĘŁA BUDOWAĆ SWÓJ WIZERUNEK.
WIEDZĘ ZYSKUJE GŁÓWNIE ZA GRANICĄ, SZKOLĄC SIĘ W ROSJI, NIEMCZECH ORAZ KOREI POŁUDNIOWEJ.
OBECNIE POSZERZA SWOJE HORYZONTY NA WYŻSZEJ SZKOLE MEDYCZNEJ WE WROCŁAWIU.
JEST CERTYFIKOWANYM SZKOLENIOWCEM Z ZAKRESU MEDYCYNY ESTETYCZNEJ, SPECJALIZUJĄCEJ SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM W NICIACH PDO COG ORAZ TOKSYNOTERAPII. JEJ ULUBIONYM ZABIEGIEM JEST LIFTING TWARZY DLATEGO JEJ MARKA JEST ZNANA POD HASŁEM: INEZ LIFTING.

Czy od zawsze chciała Pani zajmować się medycyną estetyczną?

Tak. Od najmłodszych lat lubiłam wszystko co jest piękne, piękne kwiaty, piękne widoki, piękne osobowości . Uważam, że każda kobieta jest jak piękny kwiat, o który należy dbać. Dlatego do każdej osoby podchodzę indywidualnie, każdy zabieg, który przeprowadzam traktuję jak terapię pomagam przywrócić utraconą młodość przez upływ czasu, który przecież jest zjawiskiem naturalnym. Przywracając młodzieńczy wygląd zaczynamy lepiej się czuć we własnym ciele. Zawsze chciałam być nie tylko zabiegowcem, ale również terapeutką dusz.

Czym jest dla Pani sukces?

Dla mnie sukces to osiągniecia zamierzonego celu. Jest to również paradoks gdyż dotyczy zarówno trasy jak i punktu przeznaczenia. Sukces polega na uczynieniu swojego życia takim, jakim chcemy aby było. Sukcesem są też ludzie, którzy mnie otaczają, dzięki którym moja praca staje się pasją, a co za tym idzie – przyjemność.

Skąd wzięła się miłość akurat do nici liftingujących?

Przechodząc przez długi etap mojej praktyki zawodowej. Mając styczność z wieloma dobrymi produktami znajdującymi na rynku, uważam, że tylko za pomocą nici jestem w stanie uzyskać taki efekt, którego oczekują moje klientki. Zabieg za pomocą nici haczykowych – to jest ostatni krok przed chirurgią plastyczną, a dobrze wiemy, że operacja to jest już ostateczność.



fot. Archiwum własne

Co jest najtrudniejsze w organizacji szkoleń medycznych?

To pytanie do mojej managerki. To ona zajmuje się moim grafikiem, łączy wszystkie moje zajęcia – pracę w szpitalu, w klinice, szkolenia, wyjazdy, zabiegi i tak dalej. Nie jest to proste zadanie. Praca z ludźmi jest bardzo wymagająca, szczególnie kiedy chce się z siebie dać 100%,a wiec doceniajmy naszych menagerów, bo „na początku był Chaos" jak twierdzi Jan Parandowski w micie o stworzeniu świata. A ja dodam od siebie, że całe szczęście – stworzyli menagerów.

INSTAGRAM/TIKTOK: @INEZBEJNAR
WWW.INEZLIFTING.EU



Każdego dnia BUDUJĘ *swoje imperium*

fot. Barbara Soczomska

TERESA **SEEMANN**

PRZEDSIĘBIORCA Z PONAD DWUDZIESTOLETNIM DOŚWIADCZENIEM W BIZNESIE.
PREZES BODY SPACE CONCEPT, WŁAŚCICIELKA BODY SPACE FASHION
ORAZ COSMOBELLE MEDICAL CENTER
ODWAŻNIE I BEZKOMPROMISOWO WYZNACZA NOWE TRENDY W INNOWACYJNEJ BRANŻY,
KTÓRA ISTNIEJE POMIĘDZY FITNESS, A WELLNESS. MIŁOŚCIĄ DO OSIĄGANIA EFEKTÓW
I KORZYSTANIA Z NOWOCZESNYCH ROZWIĄZAŃ ZARAŻA AMBITNE KOBIETY Z CAŁEGO ŚWIATA.

ROZMAWIA KAMILA BYTOMSKA

TECHNOLOGIA BODY SPACE, TO NOWOCZESNE KAPSUŁY CARDIO, W KTÓRYCH ZASTOSOWANO HYBRYDOWE POŁĄCZENIE PODCZERWIENI ORAZ PODCIŚNIENIA, W CELU MAKSYMALIZACJI EFEKTÓW TRENINGÓW. BODY SPACE, JAKO PRODUCENT URZĄDZEŃ, WSPIERA PARTNERÓW NA CAŁYM ŚWIECIE W OTWIERANIU I PROWADZENIU NAJBARDZIEJ NOWOCZESNYCH KLUBÓW FITNESS.

W OSTATNICH LATACH MARKA BODY SPACE OSIĄGNĘŁA GLOBALNY SUKCES, STUDIA Z TECHNOLOGIĄ BODY SPACE SPOTKACIE JUŻ W PONAD 45 KRAJACH. PROSTA, A ZARAZEM INNOWACYJNA METODA NA OSIĄGANIE SPEKTAKULARNYCH EFEKTÓW ZAFASCYNOWAŁA KOBIETY Z CAŁEJ EUROPY, AZJI I AUSTRALII, A AKTUALNIE TREND NA ĆWICZENIE W KAPSUŁACH BODY SPACE BARDZO INTENSYWNIE WKRACZA NA RYNEK AMERYKAŃSKI.

W LOS ANGELES, W KALIFORNII, NA URZĄDZENIACH BODY SPACE O CIAŁO DBAJĄ GWIAZDY ŚWIATOWEGO FORMATU, TAKIE JAK ESTRELLA NOURI, SHANTEL JACKSON, CZY SIOSTRY KARDASHIAN. JEST TO DLA NAS POTWIERDZENIEM TEGO, ŻE DOSKONALE SPEŁNIAMY OCZEKIWANIA NAWET NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCYCH KOBIET.

W Los Angeles o Waszych urządzeniach mówi się nawet w najbardziej popularnej stacji telewizyjnej NBC, w programie California Live. Co jest takiego wyjątkowego w urządzeniach Body Space, że zachwyca się nimi cały świat?

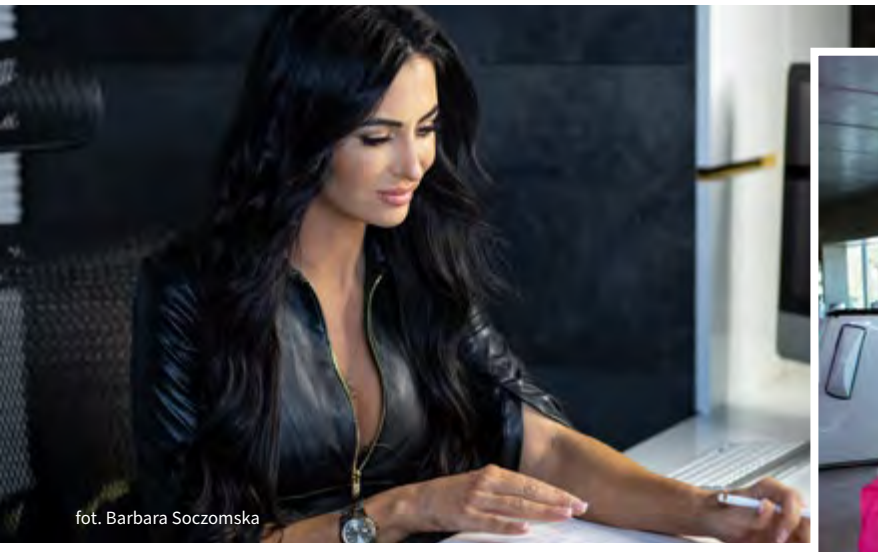
Tak, zgadza się. Treningi Body Space okazały się absolutnym hitem na rynku światowym, ponieważ połączyliśmy trening cardio z technologią podciśnienia i podczerwieni, aby zmobilizować wszystkie procesy niezbędne do spalania tkanki tłuszczowej, walki z cellulitem oraz ujędrnienia i wygładzania ciała. Osoby ćwiczące na naszych urządzeniach osiągają zamierzone efekty, oszczędzając czas – w taki sposób odpowiadamy na potrzeby współczesnego klienta.Nasze urządzenia posiadają niezwykle nowoczesny design. Futurystyczne, pięknie podświetlone kapsuły budzą ciekawość i sprawiają, że trening w Body Space kojarzony jest z treningiem przyszłości. Klienci kochają takie oryginalne rozwiązania. Nowatorski wygląd maszyn motywuje ćwiczące w nich osoby do publikowania relacji z treningów w mediach społecznościowych i dzielenia się tym wyjątkowym doświadczeniem. W social mediach można zobaczyć jak na urządzeniach Body Space ćwiczą światowej sławy modelki i celebrytki, takie jak Kardashianki, o których rozmawialiśmy przed wywiadem.

Zaintrygował mnie ten "trening przyszłości". Jaka jest misja Body Space?

Wieloletnie doświadczenie i miłość do sportu pozwoliły nam zbudować markę opartą na niezwykle ważnych fundamentach, jakimi są zdrowie oraz pasja do ciągłego rozwijania się. W Body Space wierzymy, że zdrowe podejście do własnego ciała jest niezbędnym elementem budowania pewności siebie. Za marką stoją ludzie ambitni, w pełni zaangażowani w swoją pracę, którym zależy aby każdy produkt był dopracowany, nawet w najmniejszym detalu i umożliwiał treningi oparte o najnowszą technologię. Body Space zrewolucjonizowało branżę fitness i wellness nie tylko poprzez produkcję nowoczesnych urządzeń, ale także poprzez stworzenie całego konceptu na prowadzenie biznesu.

Co to znaczy, że Body Space to cały koncept na prowadzenie biznesu?

Nasze urządzenia pokochał już cały świat – teraz pora, by z takim samym sukcesem Body Space podbiło także polski rynek. Inwestorom, którzy chcą otworzyć własne studia, jako producent oferujemy nie tylko sprzedaż urządzeń przyszłości, ale również gotowy koncept na prowadzenie biznesu opartego o ideę Body Space. Doskonale wiemy, jakie obawy i wyzwania mają dziś przedsiębiorcy, dlatego na bazie naszych wieloletnich doświadczeń stworzyliśmy gotowy projekt biznesowy i wspieramy naszych partnerów na każdym etapie tworzenia biznesu.


fot. Barbara Soczomska


fot. Barbara Soczomska

Dzielimy się naszym know-how oraz przekazujemy gotowe rozwiązania, dzięki którym nasi partnerzy mogą zaoszczędzić czas niezbędny na jego uruchomienie i wypromowanie.
Zależy nam, aby w każdej sytuacji kobiety czuły się atrakcyjne i wyjątkowe, dlatego w wyniku prężnego rozwoju naszej marki stworzyliśmy również jej dopełnienie – Body Space Fashion. Nasz najnowszy projekt powstał z chęci zaoferowania kobietom innowacyjnej, modelującej sylwetkę odzieży sportowej, charakteryzującej się wygodą i elegancją. Nasze stroje cechuje unikatowy design, najwyższa jakość materiałów i dbałość o każdy szczegół. Projektując ubrania zastosowaliśmy w nich specjalne technologie i materiały, wspomagające spalanie tkanki tłuszczowej poprzez podnoszenie temperatury ciała oraz zwiększoną potliwość. Nasze pasy pozwalają na utrzymanie prawidłowej postawy kręgosłupa oraz zapewniają maksymalną swobodę ruchów podczas treningów. W Body Space Fashion dajemy kobietom poczucie piękna, komfortu i wygodę.

Wspomniała Pani, że teraz jest najlepszy czas na zainwestowanie w technologię przyszłości Body Space, dlaczego?

Wszyscy przedsiębiorcy doskonale wiedzą, że każdy biznes ma swoje najlepsze pięć minut i że najwięcej zarabiają ci, którzy na rynek decydują się wejść jako pierwsi. Urządzenia Body Space, mimo że powstają w Polsce, najpierw podbiły zagranicę, a dopiero teraz z impetem wchodzą na nasz rodzimy rynek.
Dodatkowo zainteresowała się nami również popularna, ogólnopolska telewizja i niebawem ruszy nasz własny program telewizyjny oraz bardzo prężna kampania promocyjna naszych urządzeń, co bez wątpienia sprawi, że kobiety w Polsce jeszcze mocniej i na szerszą skalę zapragną ćwiczyć w kapsułach Body Space. A chyba każdy przedsiębiorca wie, że dobry marketing jest podstawą budowania stabilnego biznesu.

Trzeba rozumieć potrzeby klienta i trzeba mieć na nie gotowe rozwiązania. Ja doskonale znam i rozumiem potrzeby współczesnych kobiet, dlatego tak dobrze radzę sobie w kobiecym biznesie.

Co dzisiaj, oprócz ciężkiej i systematycznej pracy, jest ważne w biznesie? Co się liczy na rynku?

Przede wszystkim trzeba rozumieć potrzeby klienta i trzeba mieć na nie gotowe rozwiązania. Ja doskonale znam i rozumiem potrzeby współczesnych kobiet, dlatego tak dobrze radzę sobie w kobiecym biznesie. Oprócz tego ważne jest również, aby wyróżnić się na rynku i tworzyć rozwiązania, które nie tylko są skuteczne, ale również ciekawe – chociażby wizualnie – dzięki temu przyciągają do nas odbiorców. Wiem czego pragną kobiety i jak te potrzeby zaspokoić i na tej podstawie, z powodzeniem, od lat tworzę koncept Body Space. Wszystkich, którzy chcieliby poznać ideę Body Space bliżej, zapraszam do naszego studio Body Space Concept w Katowicach przy ul. Jankego 14. Nasze szablonowe studio, pełniące rolę w pełni wyposażonego showroomu dla przyszłych inwestorów, jest miejscem, w którym tworzymy i rozwijamy społeczność, do której nowoczesne kobiety pragną przynależeć i z którą chcą się związać na długo.



MOUNTAIN MOON

NAJNOWSZA KOLEKCJA ANETY LARYSY KNAP











Po raz pierwszy w historii Uniwersytetu Jagiellońskiego dnia 2 września w Ogrodzie Botanicznym, na tarasach włoskich, odbył się pokaz mody Anety Larysy Knap „Folk Design". W Małopolsce aż huczy o tym wydarzeniu.

W plenerowej scenie, po raz pierwszy w kraju, zaprezentowana została zjawiskowa kolekcja „Mountain Moon" inspirowana fotografią Adama Brzozy, która przedstawia Giewont na tle księżyca. Kolekcja swą kolorystyką oparta jest na srebrzystych odcieniach i księżycowych barwach, ale wypływa z niej także trawiasta zieleń, która nawiązuje do natury, w tym pięknym otoczeniu przyrody, zieleni i kwitnących roślin.

Kolekcja premierowo została przedstawiona z okazji Dnia Kobiet podczas na EXPO 2020, na największej światowej wystawie w Dubaju. Krakowski pokaz został wyreżyserowany min. do utworu z filmu „The First Man" który opowiada o misji kosmicznej - lądowaniu Neila Armstronga w statku Apollo 11 na księżycu. Modowy event uświetniły występy autorskich utworów Basi Giewont, Katarzyny Malendy, aranż piosenki Franka Sinatry czy Bruno Marsa. Zuzanna Janczak wprowadziła modelki na wybieg grą na elektrycznych skrzypcach, oprawę muzyczną zapewnił DJ Lupo sceniczny wilk.

Uczestnicy mogli również podziwiać biżuterię marki ANUI, okulary z kryształami Swarovskiego z salonu Oko-Trend. W ogrodzie można było obejrzeć wystawę obrazów Maggie Piu.

Wydarzenie prowadziła znana dziennikarka TVP programu „Pytanie Na Śniadanie" Małgorzata Opczowska. Wybieg wypełniło aż 20 finalistek Polska Miss Regionu Małopolski. Obszerną widownię wypełnili zacni goście. Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, min. pojawił się Marszałek Iwona Gibas, Członek Zarządu Województwa Małopolskiego.

Na pokazie pojawił się także Honorowy Konsul Chorwacji czy Konsul Malty. Na tę okoliczność w ogrodzie zaparkowane było zielone Lamborghini, pokaz oglądali właściciele i przedstawiciele salonów Bentley, Porsche oraz Lexus. Widownia tętniła gośćmi związanymi ze światem kultury, teatru, telewizji, sztuki, biznesu. Sam pokaz na gościach zrobił ogromne wrażenie i był niezwykle emocjonalny, jakość wykonania goście ocenili na poziom europejski. Sama autorka wieczoru nie kryła wzruszenia, pojawiły się łzy. Projektantka z wybiegu podziękowała tak licznej widowni.

Na finał pojawiła się też niespodzianka. Aneta została nagrodzona statuetką za promocję kultury ludowej i regionalnej z wyrazami szacunku przyznaną przez Posła na Sejm RP Jana Dudę oraz Kierownika Ogrodu Botanicznego UJ Michała Węgrzyna. Nagrodę wręczyła jej Małgorzata Mordarska-Duda, Zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Krakowie, Regionalny Konserwator Przyrody. Kolejne wydarzenie modowe, 11.11.2022 - Polki Folki. Największy Pokaz Mody Folk - Zakopane Nosalowy Dwór.

CEZARY CHYBOWSKI

PREZES ZARZĄDU RELIANCE POLSKA,
AUTOR KSIĄŻKI "GRA NA GIEŁDZIE. PODRĘCZNIK POCZĄTKUJĄCEGO INWESTORA"



fot. Paweł Sarota

O FIRMIE, INWESTYCJACH, WIZJI NA PRZYSZŁOŚĆ
ORAZ BESTSELLEROWEJ KSIĄŻCE

W ROZMOWIE Z ALEKSANDRĄ MAŚNICĄ

Firma Reliance Polska jest liderem w branży finansowej. W czym dokładnie się specjalizuje? Do kogo kierują Państwo swoją ofertę?

Nasza firma skupia się na wyszukiwaniu okazji inwestycyjnych. Kierujemy ofertę przede wszystkim do osób, korzystających do tej pory z bardzo prostych rozwiązań finansowych jak lokaty bankowe czy konta oszczędnościowe, które często nie przynoszą oczekiwanych zysków. Nasi klienci zdają sobie sprawę z konieczności zabezpieczenia środków pieniężnych przed utratą wartości, zwłaszcza w czasie galopującej inflacji, a my staramy się towarzyszyć im w tym pierwszym kroku, pokazywać drogę, którą mogą podążać. Nie dopasowujemy osoby do produktu, lecz "piszemy" niejako produkt pod klienta. Podczas analizy profilu, dowiadujemy się, czym dana osoba się interesuje i jakie ma doświadczenie na rynku finansowym. Dzięki temu jesteśmy w stanie dobrać wspólnie odpowiedni produkt np. połączyć firmę, która potrzebuje udziałowca z klientem, który posiada zasoby finansowe i chciałby zainwestować właśnie w taki biznes. Integrujemy ze sobą te dwa podmioty, dbając o stronę prawną oraz bezpieczeństwo transakcji. To sprawia, że wszystkie trzy strony, łącznie z nami, są usatysfakcjonowane. Można powiedzieć, że jesteśmy firmą analityczną i pośrednikiem. Nie mamy własnych produktów i raczej to się nie zmieni, ponieważ mogłoby to skutkować utratą naszej tożsamości i niezależności.

Co w takim razie znajduje się w Państwa ofercie?

Gama oferowanych przez nas produktów jest bardzo szeroka. Nasi klienci mogą zainwestować m.in. w złoto, zegarki, działki na Mazurach, lokale mieszkalne, usługowe czy myjnie samochodowe. Zainteresowaniem cieszą się certyfikowane diamenty, które najczęściej oprawiane są w biżuterię. Posiadamy spółkę zajmującą się importowaniem samochodów ze Stanów Zjednoczonych. Klienci mogą też uczestniczyć w rozbudowie obiektu noclegowego w Zakopanem, który będzie pierwszym hotelem w Polsce z prywatnym stokiem narciarskim. Oferujemy również możliwość zainwestowania w budowę biurowca w Krakowie. Współpracujemy z popularnymi sieciami sklepów, a także funduszem inwestycyjnym, który jest właścicielem systemu modułowego budowania domów. Z rzeczy niematerialnych, świadczymy usługę analiz finansowych, polegającą m.in. na badaniu zdolności kredytowej. Dzięki szerokiemu spektrum produktów, jesteśmy w stanie przygotować klientowi bardzo zdywersyfikowany portfel, dopasowany do jego potrzeb i poziomu akceptacji ryzyka.

Co poza szeroką bazą produktową wyróżnia Reliance Polska na tle konkurencji?

Bardzo kompleksowe podejście do klienta, przewagi technologiczne jak np. system zarządzania relacjami w formie CRM, platforma inwestycyjna, dedykowana infolinia, dzięki której klienci, po podaniu odpowiednich parametrów, są w stanie uzyskać informację na temat swoich finansów, długo otwarte biura, dostępność naszych doradców w późnych godzinach popołudniowych, a także łatwy dostęp do analityków zewnętrznych, prawników czy syndyka. Poza tym jesteśmy wpisani na listę pośredników kredytowych Komisji Nadzoru Finansowego. Obecnie budujemy również dział restrukturyzacji, w którym mówiąc najprościej - pomagamy ludziom "poukładać" ich dotychczasowe sprawy finansowe.



Kluczem w inwestowaniu jest opanowanie emocji. Gdy ceny akcji tracą na wartości, nie można popadać w panikę, należy pamiętać, że nie jest to wbrew pozorom czas na ich sprzedaż, lecz zakup.

fot. Paweł Sarota

Jakiś czas temu miała premierę książka, której jest Pan współautorem - "Gra na giełdzie. Podręcznik początkującego inwestora." Czy mógłby Pan coś więcej powiedzieć na ten temat? Co skłoniło Państwa do jej napisania?

Pomimo tego, że nie skupiamy się na inwestycjach giełdowych, poczuliśmy potrzebę edukacji społeczeństwa w tym zakresie. Stwierdziliśmy, że dobrym pomysłem będzie przelanie naszej wiedzy na papier i wydanie książki. Wspólnie z dziennikarką Martą Kubacką napisaliśmy na ten temat podręcznik. Przed przystąpieniem do pracy, wykonaliśmy badanie grupy docelowej i okazało się, że mamy dwie takie grupy. Pierwsza to młodzi ludzie, którzy mają około 30 lat, często są to mieszkańcy dużych miast, pracownicy korporacji, zarabiający nieco więcej niż ich rówieśnicy, którzy pracują na tyle dużo, że nie mają czasu na pogłębianie wiedzy na temat finansów. Druga grupa to lekarze, którzy są najbardziej narażeni na zakup większości produktów wątpliwej jakości, gdyż stanowią tzw. "łakomy kąsek" dla wszelkiej maści sprzedawców. Doszliśmy do wniosku, że książkę zaadresujemy do tej pierwszej grupy i tak też się stało.

Czego czytelnicy mogą się z niej dowiedzieć? Co ją wyróżnia spośród innych pozycji na rynku i czy mają Państwo w planach jej kontynuację?

Książka "Gra na giełdzie. Podręcznik początkującego inwestora" jest napisana w sposób przystępny i zrozumiały dla czytelnika niedziałającego na co dzień w branży finansowej. Wiele osób po jej lekturze przyznało, że w końcu wie, o co w tym wszystkim chodzi i że nie jest to wcale tak trudne, jak mogło się wydawać. Nie planujemy jednak kontynuacji z jednej prostej przyczyny - na polskim rynku brakowało książki, która byłaby takim pierwszym krokiem do podjęcia decyzji inwestycyjnych, w jasny sposób wytłumaczyłaby podstawowe pojęcia, m.in. czym są akcje, co to jest w ogóle giełda, po co akcje są emitowane przez spółki itp. Jest natomiast bardzo dużo pozycji dla inwestorów mających średnie i zaawansowane doświadczenie, więc nie ma sensu ich powielać, są to naprawdę dobre pozycje. Po prostu nikt przed nami nie wpadł na to, żeby napisać książkę dla początkujących, a jeżeli wpadł, to napisał ją takim językiem, że i tak nikt z niedoświadczonych inwestorów jej nie zrozumie. Klątwa wiedzy jest problemem często spotykanym u wielu autorów i my, aby nie wpaść w tę samą pułapkę, dokonaliśmy fuzji naszych kompetencji - ja dostarczałem merytorykę, a współautorka Marta Kubacka redagowała tę treść w sposób bardziej przystępny dla naszych odbiorców. Po roku ciężkiej pracy wydaliśmy ją za pośrednictwem PWN, osiągając wspaniały wynik sprzedażowy; nakład został wyprzedany czterokrotnie, a książka zyskała w wydawnictwie status bestsellera. Spodziewamy się, że i w tym roku sukces ten zostanie powtórzony, ponieważ z powodu inflacji i obecnej sytuacji gospodarczej, ludzie jeszcze intensywniej poszukują wiedzy na temat inwestycji i ochrony kapitału.

Gdyby miał Pan przekazać jedną radę dla przyszłych inwestorów, co by to było?

Kluczem w inwestowaniu jest opanowanie emocji. Gdy ceny akcji tracą na wartości, nie można popadać w panikę, należy pamiętać, że nie jest to wbrew pozorom czas na ich sprzedaż, lecz zakup.

Jak widzi Pan przyszłość prowadzonej przez Pana firmy?

Planujemy otworzyć się na nowych klientów. Jeżeli Komisja Nadzoru Finansowego rozpatrzy nasz wniosek pozytywnie, chcemy uruchomić dedykowane fundusze inwestycyjne przeznaczone dla klientów z kapitałem powyżej miliona złotych.

Czy czuje się Pan spełniony jako biznesmen? A może wręcz przeciwnie - jest Pan „głodny" nowych wyzwań?

Niestety mój charakter nie pozwala mi poczuć się spełnionym przedsiębiorcą, ponieważ wymagam od siebie stawiania nowych celów i długoterminowego planowania. Nie sztuką jest prowadzenie biznesu „tu i teraz", ale umiejętne planowanie i przewidywanie ewentualnych problemów. Jestem absolutnie głodny nowych wyzwań. To cecha mojego charakteru. Mój organizm funkcjonuje w takim trybie, że potrafię priorytetyzować zadania w oparciu o korzyści, jakie z nich płyną.

Wiele osób po jej lekturze przyznało, że w końcu wie, o co w tym wszystkim chodzi i że nie jest to wcale tak trudne, jak mogło się wydawać.

Czy ma Pan czas na inne pasje?

Moją pasją jest przede wszystkim rodzina i wspólne spędzanie z nimi wolnego czasu. Staram się nie pracować w weekendy, bo bardzo cenię sobie równowagę w życiu. Jeżeli chodzi o zainteresowania, to jestem zapalonym kibicem piłki nożnej i często jeżdżę na mecze do Poznania, jestem też na każdym domowym spotkaniu jednego z krakowskich klubów. Ćwiczę również na siłowni, a raz w tygodniu gram w piłkę.

Kim by Pan został, gdyby inaczej potoczyły się Pana losy zawodowe?

Kiedyś chciałem być dziennikarzem. Moją pasją było pisanie i chyba to też wpłynęło na fakt, że jestem dziś współautorem bestsellerowej książki. Szkoła umożliwiała mi udział w wielu wydarzeniach kulturalnych, z których mogłem pisać reportaże. To było bardzo rozwijające doświadczenie i doceniam za to nauczycieli z mojego liceum. Jednak życie potoczyło się inaczej. Na studniówce poznałem chłopaka, który już wtedy pracował w finansach. Po dwóch tygodniach przedstawił mnie swoim przełożonym i w taki sposób otrzymałem pracę w branży finansowej. Na początku łączyłem ją ze studiami na Collegium Medicum UJ, jednak po czasie pragmatyzm wygrał i jestem tu, gdzie jestem.

Bardzo dziękuję za rozmowę





**„... Baśka miała fajny biust, Ania styl,
a Zośka coś co lubię. Ela całowała cudnie (...)
Z Kaśką można było konie kraść (...)
Magda zło, Jolka mnie zagłaskałby na śmierć,
a Agnieszka zdradzała mnie...”.**

fot. Zija/Pióro

CIEKAWE, CO ONE POWIEDZIAŁYBY O

ROBERCIE **GAWLIŃSKIM**

JEDNO JEST PEWNE – TO WIELKI ARTYSTA, WYBITNY MUZYK, GITARZYSTA I AUTOR TEKSTÓW.

ROZMAWIA WIOLA WRZESIŃSKA

Czym jest dla Pana rock? Co oznacza być rockandrollowcem?
Bycie muzykiem rockandrollowym to praca jak każda inna, która nie ma określonego wymiaru czasowego, mam na myśli postrzeganie tej pracy jako wolny zawód. Czym innym natomiast jest rytuał bycia rockmanem, bo to oznacza: dziewczyny, alkohol, narkotyki:) Ale prawda jest taka, że to pieśń przeszłości, to piękna legenda z lat 70.

Początkowo nie zanosiło się na Pana bliskość z muzyką. A nawet kiedy pojawiły się takie pragnienia to mam wrażenie, że długo walczył Pan o swoje wielkie sukcesy.
Momentem zapłodnienia był koncert zespołu U2 w słynnej „czerwonej skale" w Kolorado. Tam usłyszałem coś niemożliwego. Trzech muzyków grających na instrumentach i jeden wokalista, którzy prezentowali niewyobrażalną moc muzyki. To wydarzenie zdecydowało o tym co dalej chcę robić – chcę być muzykiem! Jednak lata 80. to był wyjątkowy czas w polskiej historii. Nawet muzycy „dojrzali" nie myśleli wówczas o zarabianiu pieniędzy, bo te pieniądze szczęścia nie dawały. Bo choćby nic nie było w sklepach. Mimo wszystko dla mnie był to wspaniały czas. Wtedy trwały moje poszukiwania artystyczne. Grałem z różnymi zespołami, pisałem dla innych teksty, ja po prostu szukałem siebie. To był czas zdobywania wiedzy i doświadczenia. Wraz z latami 90. pojawił się kapitalizm i życie zachodnie. Pamiętam kiedy moja żona zaczęła chodzić do pracy, a ja zostawałem w domu np. pisząc teksty. Szybko zdałem sobie sprawę, że taka forma życia mi nie odpowiada. Pomyślałem sobie: „Kurde, Robert, musisz wziąć dupę w troki i stworzyć taki zespół, który zacznie zarabiać pieniądze".

Udało się! Zespół Wilki to już ponad 30 lat istnienia, w tym Pana wielkiej kariery muzycznej. Dlaczego jednak te emocje opadały?
Pierwszy singiel spotkał się z pozytywnie zaskakującym odbiorem. Drugi singiel to już był przebój. Przy trzecim cała Polska znała Wilki. A przy kolejnym „Son Of The Blue Sky" staliśmy się właściwie półbogami. Te trzy lata były pasmem wielkich sukcesów, ale zarazem drogą przez mękę. To był czas spędzony w trasie, czyli w jednym samochodzie i to doprowadziło do tego, że zaczęliśmy się spierać, kłócić, aż w końcu mieć siebie dosyć. Dodatkowo w tym czasie rodzili się moi synowie, a ja chciałem być blisko nich. Chciałem ich wychowywać, a nie jeździć jak świr po Polsce. Zaproponowałem zawieszenie zespołu na 2 lata. Chłopaki słabo to przyjęli. Pokłóciliśmy się na dobre. Z czasem nagrałem płytę solową, która odniosła wielki sukces i to moje życie się ustatkowało. Jeździłem na koncerty, ale też naprawdę dużo byłem w domu. To trwało 7 lat. W pewnego Sylwestra spotkaliśmy się z Mikisem Cupasem – gitarzystą z Wilków i pomyśleliśmy, że warto byłoby ruszyć w ostatnią trasę z Wilkami. Reszta grupy również chętnie zareagowała. Ludzie tak wspaniale nas przyjmowali, że bardzo szybko zdaliśmy sobie sprawę, że na tym to się nie skończy. Następnego roku zaczęliśmy pracę nad albumem. Wydaliśmy album nazwany „4" ponieważ to była chronologicznie 4. płyta zespołu Wilki, a na niej znalazły się takie przeboje jak „Baśka", która mówi sama za siebie.

Utwór „Baśka" to absolutnie ponadczasowe dzieło. Niby to zmyślona historia, ale podobno nie do końca?
Nie chcę rozwiewać wszystkich wątpliwości, bo to bardzo fajne jak utwór ma dodatkowo wabik w sobie.



fot. Zija/Pióro

Uważam, że szacunek jest jedną z podstawowych cech, które musi mieć dwoje ludzi wzajemnie w stosunku do siebie. Przy czym oczywiście nieodzowna jest miłość, bo miłość jest w stanie pokonać wszelkie przeszkody.

Oczywiście, przyznaję, jest wiele w nim faktów, ale też wiele takich sytuacji, które po prostu pasowały mi literacko żeby zgrabnie napisać tekst. Przede wszystkim miał to być lekki utwór na lato. Szybko jednak okazało się, że mamy go zagrać na Festiwalu w Opolu i od razu otrzymaliśmy nagrodę. „Baśka" stała się największym hitem tamtej dekady!

To prawdziwy powód do dumy. A czy jest Pan zadowolony z synów, którzy stali się muzykami?

Jestem dumny i zadowolony z moich synów za to jakimi są ludźmi. Są to już 30-letni mężczyźni, lecz ciągle moi przyjaciele. Dogadujemy się wspaniale. Myślę, że każdy chciałby mieć taki kontakt ze swoim dziećmi. To, że są muzykami mnie cieszy, ale zarazem smuci, bo myślałem, że może jednak będą rozważać takie zawody jak: lekarz, prawnik, bankier, polityk:)

A jaki jest sposób na szczęśliwe relacje z małżonką wspólnie pracując od wielu lat w tej specyficznej branży? Pana żona również musi być szalona.

Monika jest szalona, ale to też osoba, która mocno stąpa po ziemi. Ja zacząłem może od 10 lat trochę chodzić, bo wcześniej fruwałem:) Jeśli chodzi o nasz związek to właśnie wspólna praca nad wspólnymi projektami we wspólnej firmie stała się receptą na utrzymanie dobrych relacji. Nauczyliśmy się ustępowania i szanowania. Uważam, że szacunek jest jedną z podstawowych cech, które musi mieć dwoje ludzi wzajemnie w stosunku do siebie. Przy czym oczywiście nieodzowna jest miłość, bo miłość jest w stanie pokonać wszelkie przeszkody.

Co jeszcze Panu w duszy gra? Jakieś plany, zamiary, marzenia...

Wiele z nich zostało zrealizowanych. Ale mam jeszcze marzenie – nagrać wspólną płytę z synami! I to byłoby zwieńczeniem wszystkiego co się do tej pory wydarzyło w moim życiu.

Pomyślności!

EST 2020

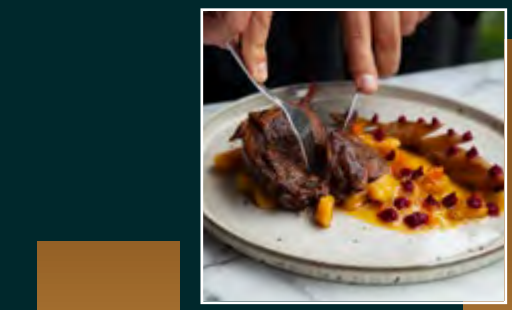
ROXX

WARSAW

ROXX to całodzienna restauracja, kawiarnia i bar. Ulokowana przy **ulicy Żurawiej 6/12**, nieopodal Placu Trzech Krzyży. Goście mogą tu celebrować życie w eleganckiej, aczkolwiek nieformalnej atmosferze.

Zainspirowana europejskimi Grand Cafe, **ROXX** oferuję elegancką, acz swobodną atmosferę, przy czym serwuję śniadania, lunch, kolację. Ponadto nasi Goście mogą cieszyć się późno-wieczornym koktajlem lub przekąską w strefie barowej.

Mimo iż **ROXX** jest jedną z najnowszych restauracji w Warszawie, ma za sobą zespół doświadczonych ekspertów z dziedziny organizowania kreatywnych i innowacyjnych przyjęć. Nasi specjaliści będą ściśle z Tobą współpracować, aby Twoje wydarzenie było wspaniałym przeżyciem, które przejdzie Twoje najśmielsze oczekiwania.











ROXX Warsaw
ul. Żurawia 6/12
00-503 Warszawa

ww.roxx.pl
22 420 32 23
info@roxx.pl

RoxxWarsaw
roxxwarsaw



fot. Archiwum własne

Maciej Szpot

PREZES ZARZĄDU GRUPY BFC
O TURYSTYCE DLA AKTYWNYCH I SZUKAJĄCYCH ODPOCZYNKU W RYTMIE SLOW

W ROZMOWIE Z URSZULĄ JURKO

W tym roku firma BFC obchodzi 30-lecie swojej działalności. To doskonały czas na podsumowania i pytania dotyczące dalszych planów. Są Państwo znani od początku z organizacji wyjazdów narciarskich, a od dziesięciu lat z hotelu Bonifacio położonego niedaleko Warszawy. Przyświeca Wam idea łączenia autorskich programów aktywnego spędzania czasu dla rodzin, a także odpoczynku w duchu slow life z nutą luksusowej prostoty. Jak udaje się połączyć na pozór te dwie przeciwstawne obszary?

To rzeczywiście pozór, ponieważ jest to synergia. Firma przez wiele lat rozwijała się w sposób niezwykle harmonijny i jedno wynika z drugiego. Zaczynaliśmy 30 lat temu od fascynacji francuskim Club Med i stworzeniem dla polskich klientów podobnej oferty, jednakże z uwzględnieniem specyfiki polskich potrzeb wakacyjnych.

Stworzyliśmy ofertę, która obejmuje kompleksowe usługi przede wszystkim dla aktywnych rodzin W ramach naszych wyjazdów i ceny zawarte są zarówno: animatorzy, opieka nad dziećmi oraz transport samolotowy naszymi czarterami z Warszawy. Przez te wszystkie lata stworzyliśmy naszą społeczność, a nie typowe biuro podróży. Mamy stałych klientów, którzy kupują karty klubowe i do nas wracają. Dając wysoką jakość bardzo wymagającym klientom z grupy premium, okazało się, że wybierają oni z naszej oferty głównie wyjazdy narciarskie, w których się od lat specjalizujemy. Zdecydowaliśmy się więc tylko na narty i na Włochy. Od 30 lat wynajmujemy całe obiekty hotelowe na bardzo wysokim poziomie, realizując wyspecjalizowane usługi połączone z zaspokajaniem wszystkim możliwych potrzeb. Klient od momentu przyjazdu do momentu wyjazdu czuje się zaopiekowany, szczególną uwagę przykładamy do organizacji czasu dla dzieci klienta.

Okazało się także, że istnieje ogromna potrzeba stworzenia jakościowego produktu dla firm naszych klientów. Nie tylko dla ich rodzin, ale również dla ich klientów i najważniejszych partnerów.

Są Państwo jedną z niewielu firm z takim konceptem?

Nie, ale jesteśmy jego prekursorem. Zajmujemy się tym od 1996 roku wraz z moim partnerem Łukaszem Adamowiczem. Usługi incentive to jest obecnie bardzo mocno rozwinięty biznes. Jesteśmy w pierwszej trójce firm w Polsce. Jako organizator wyjazdów narciarskim jesteśmy numerem jeden. Wyjeżdża z nami na narty rocznie około 5000 osób. Koncepcja hotelowa jest absolutnie połączeniem potrzeb naszych klientów instytucjonalnych i indywidualnych, których przez lata zgromadziliśmy w naszym portfelu. Stworzenie takiego miejsca niedaleko Warszawy, które będzie realizować ich potrzeby, było jedną z motywacji do pomysłu wybudowania hotelu. Obecnie od poniedziałku do piątku mamy klientów instytucjonalnych na konferencjach, szkoleniach, spotkaniach integracyjnych, spotkaniach zarządu, a od piątku do niedzieli, podczas długich weekendów, świąt czy wakacji gościmy naszego klienta indywidualnego. To jest ciągle nasz klient, ten sam, co wyjeżdża z nami na narty. Wybiera nasz hotel na wyjazdy ze swoją firmą lub rodziną, ponieważ zaspakajamy w nim wszelkie inne potrzeby poza narciarskimi. Zaprojektowaliśmy w naszym hotelu przestrzenie, które zawsze były potrzebne, a których nam brakowało w miejscach, które do tej pory wynajmowaliśmy. Wiedzieliśmy, czego nasz klient potrzebuje. Mamy około 60 pokoi i bardzo dużo powierzchni wspólnych.

Słyną Państwo z doskonałej nowoczesnej kuchni opartej na lokalnych i sezonowych produktach. Państwa goście oczekują doznań na najważniejszym poziomie. Posiadają Państwo certyfikat Slow Food. Kto stoi za sukcesem kuchni łączącej tradycje z nowoczesnością?

Z reguły hotele powstają albo w centrach miast, nad jeziorami i morzem. My mamy tylko i wyłącznie naturę i las oraz doskonały dojazd z Warszawy. Musieliśmy więc stworzyć powód, charakterystyczne dla nas elementy spędzania czasu. Jesteśmy w samym środku lasu. Zaspakajamy potrzebę wyjazdu w spokojne, ciche miejsce otoczone naturą. Zaspokajamy potrzebę przestrzeni. Klient z przyjemnością chciałby przyjechać do miejsca, gdzie są olbrzymie tereny, gdzie jest możliwość pójścia do lasu, jazdy konnej lub biegania. Jednym z najważniejszych magnesów, który miał przyciągać gości, jest kuchnia. Musieliśmy wymyśleć koncept kulinarny, który powinien być bardzo spójny z miejscem oraz z aktywnościami.

Proponujemy różnorodne formy relaksu, aby odpoczywać, tak jak się lubi.

Z jednej strony kuchnia musiałby być niezwykle zdrowa, a z drugiej strony musiała być bardzo naturalna. Koncepcja slow food, którą od początku sobie wymyśliliśmy, jest z jednej strony niezwykle trudna, dlatego że dotyczy bardzo wyselekcjonowanych produktów. Możemy zgodnie z koncepcją slow foodową korzystać tylko z produktów świeżych, sezonowych, lokalnych. Nie możemy sobie pozwolić na przykład na produkty morskie. Opieramy się na miejscowym drobiu. Okoliczni rolnicy hodują specjalnie dla nas kaczki i kury. Przez wiele lat szukaliśmy odpowiedniej wołowiny, mamy ją z hodowli znajdującej się pod Olsztynem. Wieprzowina hodowana jest również bezpośrednio pod nas. Warzywa, nabiał i pieczywo też pochodzą od lokalnych dostawców. Za tym wszystkim stoi szef kuchni Dariusz Ratuszniak, który jest z nami niemal od początku, współpracuje z nami już 9 lat. Ma za sobą doświadczenie pracy z Michel Moran w kuchni francuskiej i owocach morza, co wcześniej było jego specjalizacją. Decyzja o wyborze kuchni slow food została podjęta wspólnie, ale w daniach Darka Ratuszniaka zawsze jest troszkę tego włoskiego i francuskiego sznytu, w postaci jakiegoś dodatku, sosu, czy nawet sposobu podania. Połączyliśmy jego umiejętności z naszą restauracyjno-hotelową ambicją.

Jakie mają Państwo plany związane z rozwojem firmy?

W najbliższym czasie, mimo problemów makroekonomicznych, będziemy inwestować. Lubimy iść pod prąd. Decydujemy się więc na rozbudowę naszego hotelu. Wybudujemy na naszym terenie 12 super luksusowych apartamentów wolnostojących, spowoduje to konieczność rozbudowy infrastruktury hotelu, ponieważ liczba gości zwiększy się 20-25%. Powstanie również trzecia restauracja, która będzie się nazywała Boniteka. Będzie to restauracja na bardzo wysokim poziomie, posiadająca tylko 8 stolików i sygnowana bezpośrednio nazwiskiem Dariusza Ratuszniaka. Zaproponujemy menu wyłącznie degustacyjne najwyższej klasy. Wszystkie nasze restauracje: hotelowa, a la carte oraz premium, będą działały zgodnie z konceptem slow food. Nadal będziemy rozwijać trzy kierunki naszego konceptu hotelowego: aktywność rodzinna, rekreacyjna i sportowa, kuchnia oraz oferta wellness i spa. Jesteśmy przedstawicielem firmy Clarins, posiadamy gabinety wyposażone zgodnie z jej filozofią. Proponujemy różnorodne formy relaksu, aby odpoczywać, tak jak się lubi.



fot. Archiwum prywatne

Anna Kolisz

PREZES SPÓŁKI ANKOL SPECJALIZUJĄCEJ SIĘ W HANDLU WYROBAMI DLA SEKTORA LOTNICZEGO. W ZARZĄDZANIU FIRMĄ STAWIA NA NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ, DYNAMICZNY ROZWÓJ SPÓŁKI, POZYCJĘ I REPUTACJĘ MARKI ANKOL. ZARZĄDZA ZGODNIE Z MAKSYMĄ „PRZEZ JAKOŚĆ DO CELU", WYKORZYSTUJĄC NOWOCZESNE PODEJŚCIE DO BIZNESU I WŁAŚCIWE PRZYWÓDZTWO. W SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI WYCHODZI POZA SFERY BIZNESU, ANGAŻUJĄC SIĘ W PROJEKTY NA RZECZ SAMOREALIZACJI I ROZWOJU ZAWODOWEGO KOBIET JAK RÓWNIEŻ SZEREG DZIAŁAŃ PROSPOŁECZNYCH. JEST AMBASADORKĄ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI KOBIET, AUTORKĄ KSIĄŻEK O KOBIECYCH INSPIRACJACH ORAZ WSPÓŁAUTORKĄ KSIĄŻEK I PORADNIKÓW BIZNESOWYCH.

Lotnictwo to trudna i wymagająca branża. Jak Pani znalazła się w tej branży i jak kobieta spełnia się w takim biznesie?

Pomysł na własny biznes zrodził się z potrzeby samorealizacji, spełniania się w biznesie, wzięcia odpowiedzialności za swój los. Przyznam, że było to ryzykiem ale i wyzwaniem. W 1991 roku założyłam własną firmę. Razem z mężem Czesławem nadaliśmy kierunek rozwoju firmy, wykorzystując bogatą wiedzę z zakresu zarządzania, techniki lotniczej, a także prawa handlowego. Branża jest bardzo wymagająca gdyż tu liczy się przede wszystkim jakość na najwyższym poziomie, rzetelność i profesjonalizm. Kobiety są dokładne, uważne, często przykładające uwagę do szczegółów, wymagające i konsekwentne dlatego doskonale spełniają się w obszarach gdzie właśnie te kompetencje są kluczowe dla wymagającej branży.

Jak Pani uważa, jakie wartości wyróżniają zarządzaną przez Panią firmę ANKOL?

ANKOL jest liderem wśród prywatnych dostawców sektora lotniczego. Pozycja lidera jest sukcesem osiągniętym dzięki zaangażowaniu, profesjonalizmowi, wiarygodności i reputacji ale jest także zobowiązaniem do utrzymania tego poziomu. Najwyższa jakość, kompetencje, standardy to wyznaczniki w naszym działaniu. Jakość w naszej branży jest kluczowa. Działamy w oparciu o systemy zarządzania jakością wynikające ze specyfiki dostaw dla lotnictwa. Najważniejszymi zasobami wpływającymi na pozycję firmy są ludzie. Ich praca i zaangażowanie pozwoliły stworzyć unikatową markę ANKOL, której podstawy zarządzania opierają się na najwyższej jakości, wypracowanym i dojrzałym stylu zarządzania i ugruntowanej opartej na wartościach kulturze organizacyjnej.

W ostaniem czasie zaobserwować można Pani aktywność w przedsięwzięciach promujących kobiety w biznesie. Czy jest to spowodowane czymś szczególnym?

Od wielu lat angażuję się w tego typu przedsięwzięcia. Czuję się zobowiązana, gdyż jestem Ambasadorką Przedsiębiorczości Kobiet. Przyjęłam honorową funkcję Ambasadorki Biznesu w Polsce przyznaną przez organizację biznesu EBA z Oxfordu. Funkcja ta została nadana mi za dokonania biznesowe, promowanie kultury jakości i nowoczesne zarządzanie. W ramach honorowych funkcji działam na rzecz rozwoju przedsiębiorczości i zachęcam by, mając marzenia i pasje, dążyć konsekwentnie do ich realizacji. Z uważnością i wielką satysfakcją obserwuję wzrost przedsiębiorczości wśród kobiet. Ambitne kobiety z optymizmem podejmują śmiałe wyzwania, by z sukcesem realizować swoje cele. Odważne kobiety dążą do luksusu i nie boją się o tym mówić. Mocno wierzę w siebie i w polskie businesswoman oraz szczególnie w tych czasach życzę im powodzenia. Ostatnio wzięłam udział w kilku wydarzeniach promujących kobiety w biznesie. Podczas Gali Europejskiego Forum Przedsiębiorczosci & Klubu Integracji Europejskiej zostałam uhonorowana tytułem Ambasadora Dobrego Stylu.



fot. Archiwum prywatne

Spełnienie się w biznesie i umiejętne łączenie tego z życiem prywatnym daje największą satysfakcję. Jestem dumna, że marka ANKOL jest dziś postrzegana na rynku jako godny zaufania i współpracy partner.

Jestem z niego dumna, ponieważ jest to tytuł dla ambitnych, pełnych pasji, liderów firm propagujących dobry styl nie tylko w prowadzeniu własnego biznesu, ale również w kreowaniu własnego wizerunku i własnej marki jako osoby. Ambasadorowie Dobrego Stylu swoim wizerunkiem i zachowaniem pokazują, że o dobry styl w życiu i w biznesie nie tylko warto, ale i należy dbać. Bliska mojemu kobiecemu sercu jest nagroda „Top Woman in Power", którą otrzymałam podczas Gali „Woman Power 2022". Traktuję ją jako prestiżowe wyróżnienie za osiągnięcia i potwierdzenie kobiecego sukcesu w biznesie. Takie nagrody ukazują rosnącą siłę kobiet we wszystkich obszarach, tak biznesu, jak osobistego życia. Z satysfakcją przyjęłam propozycję bycia jedną z bohaterek książki: „Woman in POWER", gdzie obok wielu interesujących, przedsiębiorczych i pięknych kobiet zaprezentowano moje życiowe i biznesowe osiągnięcia.

Obserwując Pani życie zawodowe i osiągane sukcesy można stwierdzić, że jest Pani kobietą spełnioną. Z jakiego osiągnięcia jest Pani najbardziej dumna?

Wielkim moim sukcesem jest stworzenie i prowadzenie firmy ANKOL. Spełnienie się w biznesie i umiejętne łączenie tego z życiem prywatnym daje największą satysfakcję. Jestem dumna, że marka ANKOL jest dziś postrzegana na rynku jako godny zaufania i współpracy partner, co potwierdzają nagrody o globalnym wymiarze. Firma to moja duma, a osobiste spełnienie dają mi moje pasje i umiłowanie piękna. Interesuję się sztuką, kolekcjonuję porcelanę, zachwycam się pięknem natury i pasją tworzę i pielęgnuję swój letni i zimowy ogród. Z miłością kreuję swoje otoczenie, w którym zawsze jest miejsce dla unikatowych przedmiotów, ponadczasowych strojów, zdecydowanych barw i grona zaufanych i oddanych przyjaciół.

KARPIEL STEINDEL
ARCHITEKTURA



Domy szeregowe przy Dolinie Strążyskiej
fot. Paweł Ulatowski

NA SWOICH ZASADACH

W swojej architekturze wysoko cenią szacunek do miejsca i jego tradycji. Ich projekty - głęboko zakorzenione w Podhalu - są zarazem wyraźnym znakiem czasu. Lata doświadczeń pozwoliły im odnaleźć własny język projektowania w duchu kontynuacji rodzimego stylu zabudowy.

Styl witkiewiczowski był dla Jana Karpiela-Bułecki jr. i Marcina Steindla istotnym zbiorem motywów, z których czerpali i czerpią inspiracje do dziś. W 2015 roku przy okazji obchodów roku Witkiewiczowskiego pracownia z Zakopanego zaproszona została przez krakowską Galerię Architektury GAGA, mieszczącą się w Małopolskim Ogrodzie Sztuki, do zaprezentowania autorskiej wystawy „Po Witkiewiczu". Zwrócenie uwagi kuratorów galerii GAGA na dorobek pracowni było pierwszym, tak czytelnym sygnałem uznania dla definiującego się stylu architektonicznego wyrazu pracowni, coraz wyraźniej obecnego na rodzimym Podhalu.

Domy, które projektują od 2006 r. odwołują się jednak nie tyle do samego stylu zakopiańskiego, sformułowanego przeszło sto lat temu przez Stanisława Witkiewicza, co do kultywowanej od pokoleń, rodzimej zabudowy wsi podhalańskiej. Architekci z Karpiel Steindel sięgają do wzorów prostych chałup, minimalistycznych i skąpych w detalu.

Recytując tradycję, dokonali własnej interpretacji cytowanych utworów. Forma i proporcje budynków pozostały zachowane jako kluczowe dla charakteru podhalańskiej zabudowy. Fartuch - element przełamania dachu tradycyjnej, podhalańskiej chałupy, rozcięli bezwstydnie, wypełniając otwór świetlikiem, wpuszczając światło w głąb pruderyjnie ciemnej dotąd, góralskiej izby. Ten prosty zabieg istotnie wpłynął na współczesny odbiór projektowanych przez nich budynków, będąc dziś bodaj najczęściej powielanym na Podhalu elementem architektury, wprowadzonym po raz pierwszy przez biuro Karpiel Steindel.

Ważnym elementem definiującym język ich stylu są uproszczenia. W ich projektach proste formy i funkcjonalność zastąpiły okazałe, ciesielskie ornamenty i zdobienia. Podhalańskie konie czy rysie (kolejno: deski czołowe okapu i krokwie podtrzymujące dach budynku – przyp. red.) rozrzeźbione przez Witkiewicza w stylizacji zakopiańskiej, u Karpiel Steindel powróciły do swojej pierwotnej formy. Nowoczesne chałupy, dziś chętniej określane mianem podhalańskich willi, zyskały w ten sposób zapisane w tradycji - spokojne i powściągliwe w wyrazie – drewniane detale, nadające budynkom elegancji i nowoczesności.


Kościelisko Osada
fot. Grzegorz Tatar


The Tatra House
fot. Daniel Rumiancew


Domy szeregowe przy Dolinie Strążyskiej
fot. Paweł Ulatowski





Poszycie dachów antracytową w barwie blachą łączoną na felc (tzw. rąbek) to kolejny przykład nawiązania do nieco młodszej już, podtatrzańskiej tradycji krycia dachów blachą. Ten popularny element pokryciowy, ujęty na nowo w sposób elegancki i schludny, prędko zyskał szerokie grono zwolenników, wypierając chwilową modę na gonto-podobne poszycia blaszane. W końcu stał się charakterystycznym elementem nowej zakopiańskiej zabudowy.

Sięgając po nowoczesne technologie konstrukcji budynków, od których ich nowi właściciele oczekiwali funkcjonalności i prostoty zarazem, zaczęli projektować domy, które dziś uchodzą za symbol nowej zakopiańskiej epoki. Przykładem jest Willa Kipiela, głęboko zanurzona w tradycji Podhala, a jednak na wskroś współczesna. Drewniane elewacje z płazami i tradycyjnym mszeniem izolującym szczeliny, szczelnie kryją konstrukcję o ustroju cięgien stropu rozpiętego na żelbetowych ścianach. W ten sposób zakopiańska chałupa stała się znacznie bardziej przestronna, co uniemożliwiała stosowana dotąd drewniana metoda konstrukcji.





Kościelisko Osada
fot. Grzegorz Tatar

Archetyp domu projektanci z Karpiel Steindel Architektura wzbogacili o praktyczny wymiar współczesności dowodząc, że nowe technologie szkła, drewna i betonu otwierają przed architekturą Podhala szerokie możliwości projektowe. Dom w Tatrach jest ważnym doświadczeniem i kluczowym dowodem dla samych architektów, że mariaż tradycji z nowoczesnością tworzy nową jakość, z której uczynili charakterystyczny element swojego stylu.

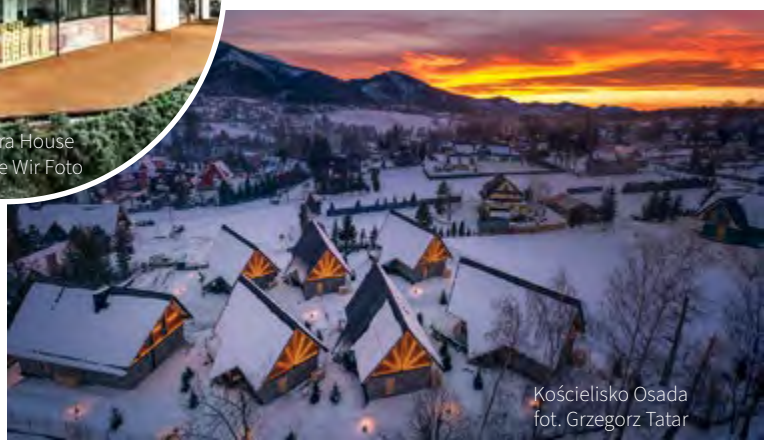
W dorobku architektów z Karpiel Steindel nie brak bezprecedensowych przykładów śmiałości w sięganiu w głąb podhalańskiej tradycji budowlanej, czego przykładem są inspiracje czerpane nawet z zabudowy wysokogórskich szałasów pasterskich.

Dranice (surowe drewno stosowane zazwyczaj na dachach pasterskich szałasów) czy jarzma (żelazne klamry, którymi spinano dach i obciążano go kamiennymi głazami) wykorzystane w projekcie luksusowej osady domów letniskowych w Kościelisku nie miały dotąd precedensu we współczesnej architekturze Podhala. Wykorzystane na nowo w projekcie ekskluzywnych willi weszły na powrót do architektonicznego obiegu, odtwarzając elementy prostego, tradycyjnego pasterskiego budownictwa, które niekultywowane odchodziły w zapomnienie.



...ne Tatra House
fot. Croce Wir Foto

Przełom w działalności pracowni przyniósł jednak Dom w Tatrach, wyróżniony w 2017 r. Nagrodą im. Stanisława Witkiewicza. Co zaskakujące z uwagi na postać jej patrona, po raz pierwszy w szesnastoletniej historii nagrody, trafiła ona wówczas na Podhale. Projekt tego domu nie mógłby powstać nigdzie indziej, jest przepełniony duchem Podhala. Wielokrotnie jeszcze nagradzany dom nosi wszystkie charakterystyczne elementy stylu biura, stanowiąc wyjątkową emanację zasad skodyfikowanych przez Karpiel Steindel Architektura. Żelbetowa konstrukcja pozostaje niewidoczna. Od strony ulicy dom przypomina skromną chałupę, otwierając się na panoramę Tatr. Posiada wszystkie elementy tradycyjnej zabudowy wsi podhalańskiej, będąc zarazem przykładem złożonej i zręcznie przemyślanej inżynierii budowlanej. Proporcje domu pozostają na wskroś tożsame z drewnianymi chałupami tworzącymi charakter zabudowy Chochołowa, a jednak zastosowane materiały, takie jak barwione w masie białe i cienkie płyty z wibrobetonu czy olbrzymie tafle szkła, przesuwne i chowane w ściany budynku stanowią technologiczny znak czasu, w jakim powstawał budynek.



Kościelisko Osada
fot. Grzegorz Tatar







The Boats Kościelisko
fot. Krystian Morawetz

Za sprawą projektu z 2020 roku dranice zrobiły niespodziewanie międzynarodową karierę. W nowej, stylowej odsłonie pojawiły się w projekcie domów The Boats w Kościelisku. Barwione na czarno dały eleganckie, monochromatyczne poszycie dachu i ścian zespołu budynków z domem master i dwoma domami dla gości. Projekt uhonorowany w 2020 roku pierwszą nagrodą Izby Architektów i Inżynierów Budownictwa stał się kolejnym symbolem stylu, w którym tradycja silnie odciska się we współczesności, tworząc spójne kontinuum. Skromne budynki publikowane w poczuciu mezaliansu na łamach zagranicznych portali architektonicznych o międzynarodowym zasięgu, przyniosły pracowni niespodziewany rozgłos. Takie sygnały płynące ze strony krytyków sprawiły, że tworząc kolejne projekty architekci coraz wyraźniej i coraz zuchwalej zapisywali przestrzeń Podhala elementami swojego stylu, pieczołowicie wpisując jednak swoje projekty w charakter regionu i niepowtarzalny pejzaż określony panoramą Tatr. W przeszło 15-letniej już działalności biura, Jan Karpiel Bułecka jr. i Marcin Steindel zdołali harmonijnie nawiązywać do kontekstu solidnie określonego przez czynniki historyczne.

Konsekwencja i nieustępliwość w wytyczaniu własnej drogi w regionie tak mocno określonym dziedzictwem historii i przywiązaniem żyjących tam ludzi do tradycji, przysporzyły architektom wielu trudów. W konsekwencji jednak przełożyły się na liczne nagrody i wyróżnienia zarówno w krajowych, jak i zagranicznych plebiscytach architektonicznych, skutkując wieloma publikacjami w prestiżowych wydawnictwach architektonicznych na świecie. Wszystko to przyczyniło się w konsekwencji do popularyzacji architektury Podhala poza granicami kraju, wynosząc tradycje i rzemiosło rękodzieła w architekturze Podhala na zupełnie nowy, międzynarodowy poziom.





Dyrektor
Zbigniew Cierniak

Śląsk

Zespół Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk" im. Stanisława Hadyny (założony 1 lipca 1953 roku) jest jedną z najlepiej rozpoznawalnych marek artystycznych w Polsce i na świecie. „Śląsk" to dzieło życia Stanisława Hadyny i Elwiry Kamińskiej, którym Zespół zawdzięcza podstawy swojej świetności. Sławę i kunszt wykonawczy budowało wiele pokoleń wspaniałych artystów i pedagogów. Dziś „Śląsk" to instytucja kultury o ogromnych możliwościach wykonawczych, realizująca ok. 200 koncertów rocznie. Zespół tworzy ponadstuosobowy skład artystyczny: chór, balet i orkiestra. Wielki Ambasador Polski na świecie - zrealizował ponad 9 tysięcy koncertów dla przeszło 27 milionów widzów, w 44 krajach pięciu kontynentów.

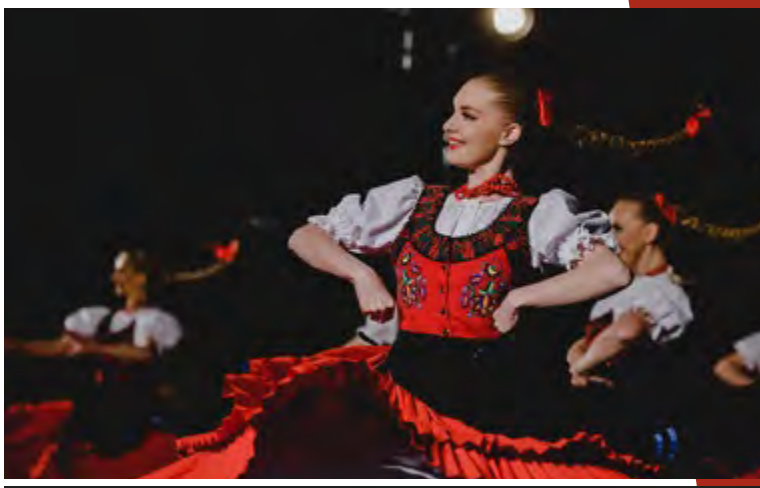
W repertuarze posiada kilkanaście programów artystycznych - od wielkich widowisk przynoszących barwną i dynamiczną panoramę folkloru wszystkich regionów kraju, poprzez koncerty edukacyjne, aż po prezentacje muzyki klasycznej i sakralnej. W swoim dorobku Zespół ma kilkanaście płyt, w tym 11 wydanych w Złotej Kolekcji „Śląska". Pięć posiada status Złotych Płyt, trzy pokryły się platyną a kilka z nich otrzymało nominację do Polskiej Nagrody Muzycznej „Fryderyka". W 2022 roku tę prestiżową statuetkę zdobyła płyta „Pieśni współczesne" nagrana w wspólnie z Miuoshem. Oprócz koncertów „Śląsk" prowadzi także bogatą działalność edukacyjną i turystyczną. Od maja 2017 roku Zespół jest Instytucją Kultury Samorządu Województwa Śląskiego współprowadzoną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Siedzibą Instytucji jest zabytkowy zespół pałacowo – parkowy w Koszęcinie.

Siedziba

Od 1953 roku siedzibą Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" im. Stanisława Hadyny jest zespół pałacowo – parkowy w Koszęcinie, jeden z największych w Polsce zespołów pałacowych z okresu neoklasycyzmu, wpisany do rejestru zabytków. Pałac jest budowlą składająca się z trzech niesymetrycznych skrzydeł. Najpiękniejsze – zachodnie, mieści Salę Balową i wychodzący na park taras, Salę Kominkową z pierwotnym kamiennym kominkiem, a także tzw. Salę Zieloną, w której zachował się empirowy, okrągły piec kaflowy. Przy Kaplicy Pałacowej, która służy obecnie jako Kameralna Sala Koncertowa znajduje się wieża z dostępnym tarasem widokowym. W obrębie siedziby jest także Pawilon im. Elwiry Kamińskiej z Salą Widowiskową oraz Dom Pracy Twórczej im. Adolfa Dygacza. Pałac otacza park krajobrazowy w stylu angielskim - założony w połowie XIX wieku - z wieloma pomnikami przyrody, stawem oraz obiektami rekreacyjnymi.

Działalność programowa

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk" to ponad 120 artystów: chór, balet i orkiestra. W swoim repertuarze posiada zarówno programy, których wykonanie angażuje pełen skład artystyczny, jak i poszczególne formacje oraz solistów. Niezależnie od miejsca czy rangi wydarzenia Zespół „Śląsk" jest przygotowany do realizacji koncertu na najwyższym poziomie artystycznym.









Programy mają charakter: galowy, wokalno-instrumentalny, orkiestrowy, edukacyjny i taneczny. Są też koncerty okolicznościowe, będące odpowiedzią na indywidualne zapotrzebowanie kontrahentów. W ofercie Zespołu „Śląsk" można także znaleźć repertuar będący wynikiem poszukiwań nowych form wyrazu artystycznego, np. widowiska baletowe i spektakle muzyczne. Oferta Zespołu obejmuje kilkanaście programów artystycznych i jest precyzowana co roku w planie pracy artystycznej na nowy sezon.

Edukacja

Programową działalność artystyczno-sceniczną Zespołu „Śląsk" poszerza Dział Edukacji, którego zadaniem jest upowszechnianie i promowanie wartości kulturowych. Koncentruje się na formowaniu profesjonalnej oferty i zadaniach z zakresu edukacji artystycznej i kulturowej. Promuje i wdraża wszelkie otwarte formy, oparte na innowacyjnych metodach działania, stymulujące kreatywność, efektywność oraz doskonalące rozwój wiedzy i zdolności wszystkich grup społecznych i wiekowych.



Służy rozwijaniu i kształtowaniu świadomości społeczeństwa oraz upowszechnianiu dziedzictwa kulturowego regionu. Poprzez działania i szkolenia edukacyjno-artystyczne przyczynia się do podnoszenia poziomu wiedzy i kwalifikacji uczestników - nauczycieli, instruktorów amatorskich zespołów artystycznych, animatorów kultury, studentów, seniorów, dzieci i młodzieży. Propaguje i kultywuje autentyczne cechy kultury muzycznej Górnego Śląska. Organizuje i koordynuje działania edukacyjno-artystyczne, które przyczyniają się do rozwijania świadomości istoty więzi i przynależności do regionu. Dział wykorzystuje doskonale przygotowaną infrastrukturę Zespołu „Śląsk" do twórczych działań edukacyjnych, organizując przedsięwzięcia na skalę krajową i międzynarodową, tworząc m.in.: letnie szkoły artystyczne, festiwale folklorystyczne, przeglądy pieśni i tańca, koncerty edukacyjne oraz organizując warsztaty artystyczne i wystawy.

Działalność impresaryjna

Znakomita kadra i możliwości logistyczne umożliwiają Zespołowi „Śląsk" od wielu lat realizację także działalności producenckiej – impresaryjnej. Zespół jest znanym w Regionie organizatorem dużych imprez plenerowych i koncertów. Dzięki działalności „Śląska" setki tysięcy ludzi – zwłaszcza w części województwa oddalonej od dużych ośrodków kulturalnych – mają możliwość udziału w intensywnym życiu artystycznym. „Śląsk" zaprasza do swojej siedziby nie tylko na wycieczki i warsztaty artystyczne. W okresie wiosenno-letnim Zespół organizuje wiele imprez plenerowych, które mają już swoją kilkuletnią tradycję i są wyczekiwane przez publiczność.

Innowacyjne projekty

Instytucja otrzymała impuls do realizacji pionierskich zadań. Realizowane z sukcesem nowatorskie projekty łączące kulturę ludową i współczesną pozwoliły na odkrycie nowych możliwości artystycznych Zespołu „Śląsk". Wspólne przedsięwzięcia z wykonawcami nowoczesnego nurtu muzycznego (m.in. MIUOSHem, Arturem Rojkiem, Wojciechem Mazolewskim, Janem A.P. Kaczmarkiem czy Krzesimirem Dębskim) zwiększyły także promocję samej kultury ludowej. Obecność jej ambasadora wśród środowiska popkultury zdecydowanie przyczyniła się do popularyzacji kultury opartej na tradycji. To nowe otwarcie jest niezwykle cenne w edukacji zwłaszcza młodego pokolenia, będącego w centrum wielkich zmian zachodzących w dziedzinie kultury, sztuki i mediów.

Autorzy fotografii: W. Korpusik, I. Dorożański

Implantik

PRZYWRACAMY UŚMIECH

Implantologia, ortodoncja, stomatologia zachowawcza, endodoncja, protetyka, tomografia, własny protokół leczniczy, zabiegi strefy wellness oraz własna baza noclegowa.



JAKOŚĆ ZAUFANIE BEZPIECZEŃSTWO

BY KINGA I MICHAŁ KORT, EKSPERCI DS. WIZERUNKU UŚMIECHU



5 % ZNIŻKI

DLA OSÓB UCZESTNICZĄCYCH W GALI
LUKSUSOWA MARKA ROKU 2022 ...

ZNAJDŹ **NAS**: WWW.**IMPLANTIK**.PL

ul. Gospodarcza 15
22-300 Krasnystaw

Email: recepcja@implantik.pl
Tel: 82 542 17 54

9:00 - 19:00
Pon- Pt

nieczynne
Sob - Ndz

POLUB NAS NA FACEBOOKU

facebook.com/implantik.krasnystaw

PRESTIŻOWY KONKURS JUŻ W POLSCE

Mrs. Poland International



Misją konkursu jest pokazanie piękna każdej kobiety bez względu na wiek. Kobiety, która w świecie mężczyzn osiągnęła sukces zawodowy, spełnia się w tym, co robi i realizuje to pasją.

fot. Archiwum własne

IANA **LUTSKA**

DYREKTOR MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIĘKNOŚCI
DLA KOBIET SUKCESU MRS. INTERNATIONAL NA POLSKĘ I UKRAINĘ

W ROZMOWIE Z BOŻENĄ LACH

W kwietniu 2023 roku odbędzie się pierwsza edycja konkursu Mrs. Poland International. Czym wyróżnia się ten konkurs piękności? Jakie wartości pragną Państwo podkreślać?

Konkurs Mrs. International to prestiżowy, międzynarodowy projekt stworzony ponad 30 lat temu w USA, skierowany do pięknych kobiet, które osiągnęły sukces na polu zawodowym jak i osobistym. Po raz pierwszy w Polsce już w kwietniu 2023r. Polki będą mogły zaprezentować się w Warszawie na pierwszym tego formatu konkursie Mrs. Poland International, a zwyciężczyni – królowa będzie reprezentować Polskę w Stanach Zjednoczonych.

Misją konkursu jest pokazanie piękna każdej kobiety bez względu na wiek. Kobiety która w świecie mężczyzn osiągnęła sukces zawodowy, spełnia się w tym, co robi i realizuje to pasją. Naszym celem jest umożliwienie każdej z nich opowiedzenia swojej historii sukcesu, podzielenia ambitnymi planami na przyszłość, swoimi pasjami i hobby, a co najważniejsze pokazaniu światu jak wielką moc mają kobiety! Udział w konkursie to niewątpliwie podkreślenie statusu Kobiety Sukcesu w każdej dziedzinie życia. To misja sama w sobie dla każdej uczestniczki, by być inspiracją dla innych kobiet, by nie bały się walczyć o swoje wartości i marzenia. By walczyły o siebie!

Jakie kryteria powinna spełniać idealna kandydatka do konkursu?

Głównym kryterium jest stałe zamieszkanie w Polsce i aktywność zawodowa na jej terytorium. Do konkursu mogą przystąpić zarówno panny jak i mężatki i co wyróżnia konkurs na tle innych, to ramy wiekowe 25-56 lat. Idealna kandydatka to piękna, aktywna społecznie, wykształcona kobieta, profesjonalistka w swojej dziedzinie, która osiąga sukcesy nie tylko w biznesie, rozwijając karierę ale również prywatnie jest spełnioną żoną, matką, czy też pełną empatii przyjaciółką. To kobieta dbająca o siebie, pełna pasji, ceniąca rozwój osobisty w każdym aspekcie życia.



fot. Archiwum własne

Jak przebiegają przygotowania kandydatek do finałowego występu? Czy jest to seria prób, czy też to odbywa się w formie wyjazdu?

Przygotowania mają kilka etapów. Pierwszym jest sesja zdjęciowa i stworzenie wizytówki - czyli wideo prezentacji kandydatki. Dodatkowo liczne spotkania networkingowe mające na celu promocję, wymianę doświadczeń, informacji nie tylko w gronie kandydatek, ale z partnerami konkursu. Przygotowanie choreografii i liczne mentorskie spotkania mające na celu pokazanie wysokiego międzynarodowego poziomu gali odbywają się cyklicznie w miesiącach poprzedzających konkurs. Tak, by każda uczestniczka mogła pewnie i prestiżowo zaprezentować swoją kandydaturę.



fot. Viktor Kovalevskij



fot. Archiwum własne

Moja historia jest realnym dążeniem do spełnienia marzeń.(...) Projekt bardzo mnie zainspirował i zmotywował, by pokazać innym kobietom, jak ważne jest, by walczyły o swoje marzenia te duże i małe.

Finałowa Gala odbędzie się w Warszawie. W jakich kategoriach będą prezentować się finalistki?

Finalistki wystąpią w 4 odsłonach.
Pierwsza z nich to Biznes Lady - forma wideo prezentacji na dużych ekranach. Wizytówka biznesowa pokazująca dziedzinę działania zawodowego. Kolejna, to Fitness wear presentation - pokaz w odzieży sportowej, prezentacja formy fizycznej finalistki oraz popularyzacja sportu, zdrowego stylu życia i zdrowego odżywiania. Trzeci pokaz, to stroje sygnowane polską tradycją i tu wyobraźnia modowa nie zna granic. Na zakończenie wyjście w sukniach wieczorowych.

Jest Pani dyrektorką polskiej edycji międzynarodowego konkursu dla Kobiet Sukcesu na Polskę i Ukrainę. Jaka była Pani droga do objęcia tej funkcji?

Moja historia jest realnym dążeniem do spełnienia marzeń. W 2017 roku odważyłam się spełnić jedno z nich i przystąpiłam do konkursu. Wygrałam go i reprezentowałam swój kraj, Ukrainę na Mrs. International w USA. To był magiczny czas, gdzie poznałam cudownych ludzi, rozwinęłam swoją pozycję zawodową, zyskałam mnóstwo nowych kontaktów, a co najważniejsze wzmocniłam siebie, swoją moc kobiety sukcesu, kobiety która może wszystko. Projekt bardzo mnie zainspirował i zmotywował, by pokazać innym kobietom, jak ważne jest, by walczyły o swoje marzenia te duże i małe. By walczyły o siebie i sięgały coraz wyżej.

Przez kolejnych 6 lat prowadziłam konkurs w Ukrainie z wieloma sukcesami. Sytuacja polityczna zmusiła mnie jednak do pozostawienia całego dotychczasowego życia. Moje marzenia i determinacja dały mi odwagę, by kontynuować to co kocham w Polsce, co stworzyłam przez ostatnie lata, projekt który odnosił ogromne sukcesy w moim rodzimym kraju, teraz chce promować tutaj. Głęboko wierzę, że Mrs. Poland International będzie początkiem wspaniałej przygody zarówno dla mnie, jak i dla przepięknych polskich kobiet, które odnoszą sukcesy zawodowe.

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę wielu sukcesów.



www.mrspolandinternational.com


…nie musisz nosić
byle czego…
Agnieszka Celmer
THE GOLD OF THE TOP
JUBILER
jubiler agnieszka celmer
tel: 604 400 666



fot. Archiwum własne

Smaki KRAKOWA

KRAKÓW ZAZWYCZAJ KOJARZY SIĘ TURYSTOM Z ZABYTKAMI, WIELOKULTUROWOŚCIĄ, HISTORIĄ I WYJĄTKOWĄ ATMOSFERĄ. O TYM, DLACZEGO JESZCZE WARTO ODWIEDZAĆ TO WSPANIAŁE MIASTO, ROZMAWIAMY Z ROBERTEM KOCZWARĄ, SZEFEM KUCHNI FIORENTINY – RESTAURACJI Z NAJLEPSZĄ KUCHNIĄ POLSKĄ W KRAKOWIE.

ROBERT Z GASTRONOMIĄ ZWIĄZANY JEST OD 1995 ROKU. SPECJALIZUJE SIĘ W KUCHNI WŁOSKIEJ, UCZESTNICZYŁ W LICZNYCH STAŻACH I SZKOLENIACH WE WŁOSZECH, M.IN. W PIEMONCIE I TOSKANII. PIERWSZĄ, SIOSTRZANĄ RESTAURACJĘ FIORENTINY CZYLI TRATTORIA MAMMA MIA WSPÓŁTWORZYŁ OD MOMENTU OTWARCIA W 2006 ROKU.

W KOLEJNYCH LATACH ODPOWIADAŁ ZA SZKOLENIE SZEFÓW KUCHNI NOWYCH RESTAURACJI W MSHG: BIANCA, BOSCAIOLA, LA GRANDE MAMMA I THE SPAGHETTI. ZAPYTANY O DEFINICJĘ IDEALNEGO SZEFA KUCHNI WSKAZUJE PRACOWITOŚĆ, SUMIENNOŚĆ I ZAANGAŻOWANIE. PRYWATNIE MIŁOŚNIK PODRÓŻY, BEZGRANICZNIE ODDANY SWOJEJ RODZINIE, Z KTÓRĄ UWIELBIA SPĘDZAĆ CZAS.



fot. Archiwum własne



fot. Archiwum własne

Robert, nie mogę Cię o to nie zapytać, jako że jesteś szefem kuchni. Jak smakuje Kraków?

Wiesz co, myślę, że bardzo różnorodnie przede wszystkim. W naszym mieście można spróbować dań z różnych kultur, z różnych zakątków świata tak naprawdę. Z jednej strony oczywiście kuchnia polska, której bardzo są głodni turyści. Chyba każdy odwiedzający poszukuje prawdziwego żuru i pierogów. My w Fiorentinie pokazujemy tę tradycyjną polską kuchnię w takiej nowoczesnej, uwspółcześnionej odsłonie, wydaje mi się, że bardzo ciekawej i zaskakującej. Ale też w Krakowie świetnie ma się kuchnia włoska, bardzo popularna wśród mieszkańców, sushi, tajska kuchnia, żydowska. Tych smaków jest całe bogactwo. I są bardzo różne. No i oczywiście nie możemy zapomnieć o słynnych krakowskich obwarzankach, na które polecam zapolować rano, jak są jeszcze świeże i ciepłe. Są na każdym rogu i od razu wiadomo, że jesteśmy w Krakowie.

Po czym jeszcze można od razu poznać, że jesteśmy w Krakowie?

Jest trochę takich symboli Krakowa jednoznacznych, jak na przykład smok wawelski, Kościół Mariacki, z którego grany jest hejnał, Sukiennice, ale też wszędobylskie gołębie są bardzo charakterystyczne. Mamy tutaj słynny, największy w Europie Rynek, o tym też nie zapominajmy. A taką naszą wisienką na torcie jest oczywiście „Dama z gronostajem" w Muzeum Czartoryskich.

No dobrze, a teraz załóżmy, że mam więcej czasu niż tylko weekend, co byś mi polecił zobaczyć?

Ja myślę, że takim fenomenem wartym zobaczenia są kopce. Chyba nigdzie w Polsce nie ma ich aż tyle. Najlepsze punkty widokowe w całym mieście i naprawdę super pomysł na spacer z rodziną. Z takich innych ciekawostek, wspaniałe są krakowskie szopki. Z tego co wiem, są tacy turyści, którzy specjalnie przyjeżdżają zobaczyć te szopki.

A tak jednym zdaniem, jakbyś miał podsumować, dlaczego Kraków jest destynacją wartą odwiedzania i eksplorowania?

Powiedziałbym, że klimat, atmosfera tego miejsca. Oprócz tych wszystkich wspaniałych zabytków, to jest też miasto artystów, teatrów, muzeów i ogólnie sztuki. Tutaj się nikomu nie spieszy, można odetchnąć i chłonąć tą atmosferę. Także najserdeczniej zapraszam do podróży do Krakowa, również tej kulinarnej.



MISTRZOSTWO JUBILERSKIE

NAJWYŻSZEJ PRÓBY, WYJĄTKOWE PROJEKTY I NIEPOWTARZALNY DESIGN

Łyko to miejsce, nierozerwalnie związane z historią jubilerstwa Wrocławskiego. W naszej rodzinnej pracowni od trzech pokoleń staramy się sprostać najbardziej wyrafinowanym projektom. Łączymy tradycję z nieszablonowym wzornictwem, tworząc dla Państwa wyroby unikalne.

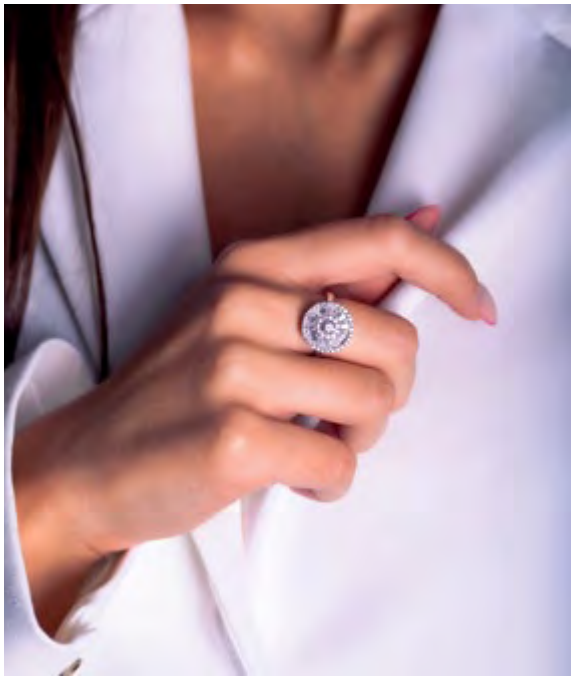
Wieloletnia praktyka uczyniła nas profesjonalistami w dziedzinie biżuterii. Czerpiemy z klasyki złotnictwa, ale podążamy za współczesnymi trendami. Nadajemy naszym dziełom niepowtarzalne piękno, dbamy o każdy detal.

Korzystamy z nowoczesnych technik produkcyjnych, grawerujemy ręcznie wyroby. Autorskie projekty, dekorujemy kamieniami szlachetnymi i brylantami. Tak rodzą się jedyne w swoim rodzaju projekty na Państwa zamówienie.

Tworzymy unikalne kolekcje, wśród których znajdziecie Państwo biżuterię ponadczasową, elegancką i uniwersalną. Powstaje ona z myślą o kobietach, które znają swoją wartość. W portfolio naszych prac, każda z Was odnajdzie te, które są odzwierciedleniem jej osobowości.

Z zamiłowania do biżuterii tworzymy projekty doskonałe, w których odbijają się unikalne cechy klientów. Potwierdzeniem wysokiej próby naszych prac, jest stale powiększające się grono odbiorców.

„DIAMENTY SĄ WIECZNE"



Potwierdzamy słowa Shirley Bassey — piękno brylantów nie przemija. Wysoka wartość tych kamieni szlachetnych wynika z ich niewielkiej ilości na rynku. Zawsze będzie to jedna z najlepszych alternatywnych inwestycji.

W Łyko wspieramy naszych klientów w doborze brylantów w celach inwestycyjnych. Drobiazgowo badamy każdy egzemplarz, wydajemy szczegółową opinię, wskazujemy jego wartość. Nadzorujemy przebieg transakcji i finalizujemy ją w bezpieczny sposób.

Wycenę wyrobów jubilerskich przeprowadza Mateusz Łyko, gemmolog certyfikowany przez Antwerpskich ekspertów, który od kilkunastu lat wspiera najzamożniejszych klientów w Polsce poszukujących czegoś więcej, niż biżuteria.



Skorzystaj z naszego doradztwa, jeżeli myślisz o ulokowaniu swoich pieniędzy w kamienie szlachetne. Pomożemy Ci sprecyzować Twoje oczekiwania, uzyskując zamierzony efekt.

Zapraszamy do kontaktu.



CHALLENGER



Definicja słowa „Luksus” jest obszerna i nie mniej bogata, niż znaczenie, które za sobą niesie. Dobra, podmioty, czy też usługi określane tym mianem często są wyjątkowe, ekskluzywne i dedykowane dla najbardziej wymagających odbiorców. Najważniejszą jednak kwestią, określającą jego status, wymierną wartość i w końcu ponadczasową, zawsze aktualną formę – jest jakość! Czysta, niepodważalna – powołana z pasji, determinacji i zaangażowania.

PAWEŁ STACHURA
Właściciel Nine Hills Motorcycles







Widziany oczami laureata tegorocznej statuetki „Luksusowa Marka Roku 2022" luksus – idealnie wpisuje się w produkty jego firmy – Nine Hills Motorcycles. Customowe motocykle/Harleye tej ekskluzywnej, polskiej marki – to prawdziwe dzieła sztuki. Popis rodzimej inżynierii/rzemiosła, wysublimowanego poczucia estetyki i wyznaczającej nowe trendy, bezkonkurencyjnej jakości. Dopracowane w każdym szczególe, gustownie skrojone i skomponowane z podzespołów tylko najwyższej próby, projekty tego uzdolnionego artysty – wielokrotnie znajdowały uznanie na wielu customowych scenach całego świata. Firma może pochwalić się dziesiątkami zwycięskich statuetek z rangi mistrzostw Polski, Czech, Słowacji, całej Europy, a nawet Mistrzostw Świata.
W środowisku koneserów spersonalizowanych motocykli marka na stałe zapisała się jako lider osobliwego stylu, do granic rozkochanego w detalu i szczególe. W efekcie każdy produkt NHM tworzy obraz motocykla pedantycznie dopracowanego, świetnie spasowanego i idealnie wykończonego.

Założyciel firmy to człowiek ogromnej pasji, perfekcjonista, miłośnik motoryzacji i koneser prawdziwej motoryzacyjnej sztuki. Kocha to, czym się zajmuje, dysponując przy tym ogromną wiedzą, wypracowanymi umiejętnościami, kontaktami i warunkami do realizowania swoich artystycznych wizji.

Według jego filozofii prawdziwe dzieło na dwóch kołach musi odzwierciedlać charakter jego właściciela. Tak też poczytuje personalizację – customizing motocykli.
„Podczas rozmowy z klientem mogę zaproponować mu szereg ukończonych realizacji tj. już przerobionych motocykli – gotowych do jazdy, lub jeśli powyższe nie wpiszą się w jego gusta – przedstawić możliwość budowy nowego projektu. Na podstawie bogatego portfolio i dotychczas zrealizowanych jednostek – wybieramy styl, następnie omawiamy przeznaczenie (jednoosobowy, dwuosobowy, bulwarowy, w trasę, modernistyczny, sportowy, vintage, etc…), szukamy odpowiedniej bazy, określamy budżet i… realizujemy marzenie! Ważny jest kontakt, relacja z klientem. Trzeba umieć słuchać, w razie konieczności doradzić, a przede wszystkim zrozumieć, przeczytać jego oczekiwania i wyjść im naprzeciw. Jak zapewnia sam właściciel proces twórczy jest naturalną konsekwencją wypracowanego zrozumienia miedzy zleceniodawcą a wykonawcą. Firma za punkt honoru obrała kierunek 100% satysfakcji klienta, bez kompromisów, rzeczy nie do zrobienia, czy zmian nie do wprowadzenia. Zrobić można absolutnie wszystko, dlatego im większe wyzwanie – tym większa radość z jego wykonania i obopólna, finalna satysfakcja.

Jak każda szanująca i licząca się w branży marka – Nine Hills Motorcycles ma swoją specjalizację. Jej niezaprzeczalną miłością są motocykle legendarnej marki Harley-Davidson. To one ukształtowały firmę i wyznaczyły jej kierunek. Praktycznie każdy model powyższego, amerykańskiego producenta został uraczony artystycznym dotykiem wizji naszej polskiej dumy customizingu. Motocykle z logo NHM nie tylko odkrywają na nowo ekskluzywne, wysmakowane i zachwycające jakością odsłony kolejnych modeli, ale przede wszystkim obnażają drzemiący w nich potencjał. Dzięki wprowadzonym w życie modyfikacją, fabrycznie wstępnie skrojone jednostki – nabierają polotu, charakteru, stosownego szyku i wreszcie osobistej, niemal uduchowionej formy. Niepisanym atutem takich zmian jest stabilnie utrzymująca się, a w konkretnych przypadkach rosnąca wartość projektu. Dotąd przypisana w świecie motoryzacji, głównie klasycznym perełkom łatka pewnej lokaty kapitału – ma również swoje zastosowanie w wysokich lotów motocyklach customowych. Jednostkowe dzieła, sygnowane uznaną marką, zbudowane na najszlachetniejszych i pieczołowicie wyselekcjonowanych podzespołach – często nie tylko zdobywają liczne nagrody, ale za sprawą wyżej wymienionych cech stanowią pewnie ulokowaną formę inwestycyjną. Niczym ikony dzieł sztuki – wydatek na tego rodzaju dobra broni się swoją lukratywną zasadnością.

Ciekawostką, jak również nowym brandem, zasilającym ofertę NHM (od tego roku) – jest BMW. Jednoślad tego producenta został przerobiony na zlecenie jednego z dealerów (BMW Liberty Piaseczno), wystawiony w ogólnopolskim konkursie na najlepiej zbudowany motocykl bawarskiej marki, po czym uhonorowany pierwszym miejscem.

















Jak widać nawet debiut na dziewiczych wodach nie straszny jest profesjonalizmowi jaki na przestrzeni lat wyprawowała sobie marka Nine Hills Motorcycles.

Pan Paweł już na początku swoich zawodowych poczynań selektywnie dobierał ludzi, z którymi tworzy swoje dzieła. Jego zdaniem profesjonalny zespół prawdziwych pasjonatów, jak również kooperacja tylko z najbardziej uznanymi rzemieślnikami, fachowcami i artystami – dają możliwość osiągnięcia sukcesu w tej branży. Zdecydowaną większość wykonawczą stanowią podmioty polskie, jednak faktyczny zakres ma zdecydowanie bardziej międzynarodowy wymiar. Prace projektowe inżynieryjne, techniczne, rzemieślnicze (blacharka, montaż, galanteria skórzana), artystyczne (malowanie aerografem) przeprowadzane są na miejscu, lub zlecane w kraju, robione na zamówienie części natomiast – są efektem prac niemieckich, włoskich, szwajcarskich, francuskich, amerykańskich etc… Firma dodatkowo jest jednym z największych dealerów części customowych w Polsce. Wspólnym, uniwersalnym i pozbawionym flagi mianownikiem – jest jak zawsze, wspomniana na początku – bezkompromisowa jakość!

Na uwagę zasługuje fakt, iż firma podjęła się ambitnego zadania – stworzenia motocykla wybiegającego poza wszelkie dotąd utarte standardy… Budowa dzieła na dwóch kołach pochłania zwykle od 6 do 12 miesięcy, powstaje jednak Custombike, który do tej pory wygenerował blisko 4 lata zaangażowania! Jest to nie tylko nietuzinkowy pokaz możliwości samej firmy, ale również próba przekroczenia pewnych granic – inżynierii, technologii, rzemiosła. Wyjątkowe poczucie smaku, jakim bez wątpienia dysponuje Pan Paweł, przekute jest w każdy ręcznie wykonany detal. Absolutnie wszystko jest przemyślane. Czysta-zmysłowa linia, wyważona proporcja, czy wreszcie wybiegający ponad wszelkie normy – oryginalny design, w połączeniu z absolutnie najszlachetniejszymi podzespołami – zaowocowały prawdziwym motoryzacyjnym dziełem sztuki jakiego świat jeszcze nie widział! Po ogromie prac, wyrzeczeń, a także jak twierdzi sam twórca – nieprzespanych nocy, jego autorskie dzieło – dobiega końca!
Motocykl ten będzie jednocześnie najdroższym zbudowanym jednośladem na świecie i będzie z… Polski!

Z tego miejsca cieszę się, że to właśnie na łamach tego magazynu, mogłem przybliżyć Wam – drodzy Przyjaciele obraz rodzimej firmy i postać tak niezwykłego człowieka, artysty, wizjonera. Jak pokazuje życie i zdobyte z jego biegiem doświadczenie... Prawdziwy luksus – to sztuka ubrana w jakość, poparta pasją i napędzana jej siłą.

W imieniu swoim, a także całej redakcji – raz jeszcze serdecznie gratulujemy tegorocznemu laureatowi „Luksusowa Marka Roku 2022" i życzymy dalszych sukcesów!

MARIUSZ PUJSZO
Zdjęcia: Krzysztof Turzyński

REVOLT ENERGY

KROP

BTR SYSTEMS

GARD







GRUPA BLACHOTRAPEZ



Całkowicie nowa usługa w Agencji KS dostępna już tej jesieni!

ZARZĄDZAJ WIELOMA PLACÓWKAMI W MAPACH GOOGLE JEDNOCZEŚNIE!

Prowadząc biznes lokalny, zainteresowałeś się tematem wizytówki Google. Jeżeli nie - to najwyższy czas, abyś przyjrzał się temu narzędziu! Jest to świetny sposób na zdobywanie opinii od klientów i budowanie zaufania. W Agencji KS Potencjał wizytówek dostrzegliśmy już lata temu, dlatego zdążyliśmy się wyspecjalizować w ich moderacji i pozycjonowaniu - budowaniu zasięgu i docieraniu do jak największej liczby potencjalnych klientów.

"Konsumenci chętnie polegają na opiniach innych i weryfikują sprzedawcę przed dokonaniem zakupu. Najchętniej robią to w Google"

Usługę tą można zamówić u nas już od kilku lat, a ze względu na świetną skuteczność, cieszy się ona dużym zainteresowaniem i uznaniem. Z biegiem czasu zaczęły zgłaszać się do nas firmy posiadające setki i tysiące wizytówek. Szybko zorientowaliśmy się, że manualne zarządzanie profilami będzie bardzo kosztowne i pracochłonne. Zauważyliśmy również, że duże sieci mają inne oczekiwania od profili placówek w Mapach Google niż mali przedsiębiorcy. Zobacz, jak poradziliśmy sobie z tym problemem.

ZARZĄDZANIE 50, 300, 1000 WIZYTÓWEK JEDNOCZEŚNIE? ŻADEN PROBLEM!

Rozbudowany zespół specjalistów i doświadczenie w tworzeniu narzędzi marketingowych sprawiły, że powstało kolejne dla działu Google Maps. Usprawniliśmy i zautomatyzowaliśmy zarządzanie opiniami, danymi, dodawanymi wpisami i zdjęciami. Tworzymy rozbudowane raporty. Porównujemy dane dotyczące poszczególnych placówek, jak placówki z najwyższą/najniższą średnią ocen, czy zestawienia najchętniej odwiedzanych placówek. Pracujemy także nad insightami, co pozwoli zweryfikować pozytywne i negatywne odczucia konsumentów względem placówki.



Joanna Brożyna
Head od GBP w Agencji KS

„Klienci widzą dużą wartość w dynamicznych raportach. Zastosowana technologia udziela nam dostępu do bardziej szczegółowych danych. Możemy spojrzeć na wizerunek placówek w szerszym kontekście."

Usługa zarządzania wizytówkami w Mapach Google sprawdzi się w każdej branży, w której obsługujemy klientów detalicznych, posiadamy wiele fizycznych lokalizacji, w naszym regionie jest więcej podobnych konkurencyjnych lokali, a my chcemy się wyróżnić. Jeżeli temat wizytówki Google nie był Ci znany, sprawdź w Google, co klienci piszą o Twojej firmie. Więcej na ten temat znajdziesz na naszym blogu https:\\ks.pl\blog

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej marketingu w mapach Google - skontaktuj się z naszymi specjalistami kontakt@ks.pl!

MIDGARDA ART

PAINT & DECOR



STYLIZACJA KRZESEŁ

FACEBOOK

FACEBOOK.COM/MIDGARDA.ART

INSTAGRAM.COM/MIDGARDAART

INSTAGRAM



INTEGRO-EU
FUNDACJA

Fundacja Integro-EU prowadzona z wielkim zaangażowaniem przez Panią Prezes Katarzynę Jaros została zarejestrowana na początku 2009 roku i jest jedną z pierwszych niezależnych instytucji typu non-profit działających na polu kultury i sztuki.

Wspieramy inicjatywy kulturalne oraz służące ochronie dziedzictwa kulturowego. Poprzez nasze projekty ułatwiamy Rodakom żyjącym w społeczeństwach poza granicami kraju dostęp do kultury oraz sztuki. Zajmujemy się popularyzacją dziedzictwa kulturowego i dziedzictwa polskiego. Tworzymy warunki do rozwoju intelektualnego, kulturalnego, społecznego a także zawodowego. Finansujemy przedsięwzięcia w dziedzinie kultury i sztuki. Fundacja Integro-EU pragnie w jak największym stopniu ułatwić start młodym artystom i nie tylko.





Zatrzymaj się i daj się zainspirować!

Odwiedź nas na:
www.integro-eu.org



www.wierzejki.pl

ZIELONE PODLASIE

ODKRYJ NAJBARDZIEJ ESENCJONALNY POLSKI GIN

Rzemieślniczy Duch Wrocławia Zamknięty w Butelce Ginu

Breslauer Gin to rzemieślniczy produkt, który powstaje w niewielkiej destylarni we Wrocławiu. Wyróżniający się jakością, ale także zaskakujący i odważny. Marka od początku podąża własną ścieżką szukając ciekawych kompozycji, nie ma konserwatywnego podejścia do łączenia botanikalsów. Złożoność i oryginalność bukietów stanowi o marce Breslauer Gin. Efektem poszukiwań jest portfolio składające się z czterech wyjątkowo esencjonalnych i ciekawych kompozycji - ginu klasyczyczego i trzech pozycji smakowych - Lemongrass, Curaçao i Smokey – doskonałych na czysto i w koktajlach.



Wrocławski gin produkowany jest wyłącznie z naturalnych składników, w tym z jałowca pochodzącego z obszarów Puszczy Białowieskiej, której mikroklimat nadaje rosnącym tam ziołom niepowtarzalnych walorów smakowych. Niespotykana oleistość i intensywność będąca znakiem firmowym produktów Breslauer Gin wynika z wysokiej zawartości olejków eterycznych, których w produkcie pozostaje jeszcze więcej dzięki pominięciu procesu filtrowania na zimno.

Duch marki tkwi szczegółach, od dopracowanych receptur, przez własne metody maceracji i destylacji po dekoracyjne etykiety zdobiące pękate butelki przywodzące niemal alchemiczne skojarzenia. Breslauer Gin to prawdziwe doświadczenie na każdym etapie.

Ciekawe, wielowarstwowe nuty sprawiają, że Breslauer Gin odkryją zarówno ci, którzy rozpoczynają dopiero przygodę z alkoholami wysokoprocentowymi i ginem, jak i zaprawieni w boju koneserzy, barmani i sommelierzy. Breslauer Gin obecny jest w najlepszych cocktail barach, restauracjach i hotelach w Polsce oraz został doceniony w międzynarodowych konkursach.

BRESLAUER GIN

WWW.BRESLAUERGIN.COM

smiech







Nowa filozofia ušmiechu

Tworzymy nowe spojrzenie na leczenie estetyczne Twoich zębów. Nasza idea to piękno i estetyka w połączeniu z profesjonalnym podejściem medycznym, dalekim od tradycyjnego pojmowania stomatologii.
Poczuj się u nas jak w SPA!

- SPA klimat
- najnowsze metody leczenia estetyczne-go
- wizualizacja rezultatu leczenia
- nakładkowe leczenie ortodontyczne
- możliwość leczenia na raty

ul. Pustułeczki 23, 02-811 Warszawa +48 505 255 600 www.smiechu.pl instagram: klinika_usmiech



Luksusowa Marka Roku 2022

IRONMAN Poland

ROZMOWA Z MICHAŁEM DRELICHEM, DYREKTOREM IRONMAN POLAND

IRONMAN kojarzy się, dzięki filmom Marvela, z superbohaterem. Na ile jest to prawda w odniesieniu do uczestników zawodów IRONMAN?

Nie bez powodu uczestników zawodów IRONMAN nazywa się ludźmi z żelaza. Jednego dnia i za jednym zamachem muszą pokonać 3.8 kilometra pływania, 180 kilometrów na rowerze i przebiec 42.2km. I mają na to maksymalnie 16 godzin. Na taki wysiłek na całym świecie, każdego roku, decyduje się ponad 100 tysięcy ludzi. A kolejne 200 tysięcy robi to na dystansie o połowie krótszych nazywanym IRONMAN 70.3. W Polsce zawody pod szyldem IRONMAN odbywają się od 2015 roku. Aktualnie w Warszawie, Gdyni i Poznaniu. W 2022 roku w naszym kraju ukończyło je ponad 5000 osób z niemal 80 krajów świata. Triathloniści to osoby bardzo oddane tej dyscyplinie sportu i systematycznie trenujące, ale jednak mimo wszystko nie herosi. To zwykli ludzie, którzy aktywność fizyczną godzą z pracą i życiem rodzinnym.

Z uwagi na wydatki związane z zakupem sprzętu sportowego, dostępem do obiektów treningowych czy podróżami, triathloniści należą dla klasy wyższej średniej oraz premium.

A czym jest IRONMAN z biznesowego punktu widzenia?

IRONMAN jest globalną serią imprez triathlonowych. Na całym świecie odbywa się co roku około 350 zawodów pod tym szyldem. Sport Evolution Group, które reprezentuje, jest wyłącznym licencjobiorcą marki IRONMAN na Polskę. IRONMAN to także społeczność licząca około miliona osób na całym świecie. Zatem to ogromna platforma umożliwiająca dotarcie do atrakcyjnej grupy konsumentów. To także doskonałe narzędzie do promocji marek i produktów dla sportowców. Last but not least IRONMAN to wymarzone narzędzie do promocji miast i regionów. Turystyka sportowa dzięki zawodom IRONMAN kwitnie. Na jednego uczestnika naszych zawodów przypadają statystycznie trzy osoby towarzyszące.

Z jednej strony krew, pot i łzy, a z drugiej luksus. W jaki sposób udaje się to połączyć w przypadku zawodów IRONMAN?

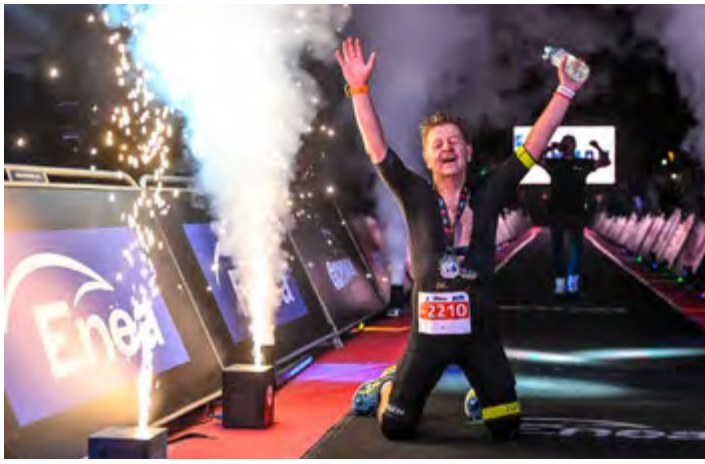
Luksus na zawodach IRONMAN wynika przede wszystkim z rozmachu i dbałości o szczegóły. Udział w zawodach IRONMAN jest dość kosztowny, bo opłata startowa zaczyna się od 260 euro. Do tego dochodzą jeszcze koszty pobytu i wyżywienia na miejscu zawodów, a także wydatki związane z podróżą, gdzie oprócz zawodnika podróżuje także jego rodzina. W związku z tym oczekiwania wobec nas są ogromne i to w pełni zrozumiałe. Naszym zadaniem jako organizatorów jest zapewnienie triathlonistom maksymalnego komfortu i bezpieczeństwa. Nie organizujemy tylko zawodów. Wraz z partnerami budujemy całą sieć usług. Już podczas rejestracji zawodnik może dokupić sobie miejsce w host hotelu, ubezpieczenie, program treningowy, wypożyczyć rower czy piankę do pływania. W ramach podstawowej opłaty startowej ma zapewniony nie tylko udział w imprezie, ale także fajne gadżety jak plecak, medal czy czepek, a ponadto napoje i jedzenie na trasie oraz strefę regeneracji za metą, a w niej między innym profesjonalnych masażystów. IRONMAN to zresztą wydarzenie wielowymiarowe, bo poza zawodnikami mamy także kibiców. A tych na naszych imprezach jest nawet kilkadziesiąt tysięcy. Z myślą o nich organizujemy wzdłuż trasy punkty kibicowania z muzyką na żywo, produkujemy gadżety do kibicowania oraz spektakularną metę z trybunami. Wszystko to musi być spójne zarówno wizualnie, jak i koncepcyjnie.

Ile osób pracuje przy zawodach IRONMAN?

Czasami więcej niż startuje. Wraz z wolontariuszami i podwykonawcami jeden event obsługuje od 600 do nawet 1000 osób. Wolontariusze to jeszcze jeden wymiar tej imprezy. Niezwykle ważny, bo promujący społeczeństwo obywatelskie. Można powiedzieć, że te kilkaset bezinteresownych osób to serce każdej naszej imprezy. Pomagają zawodnikom, ale tworzą też niezwykłą atmosferę zawodów. Zespół biurowy, który pracuje nad przygotowaniem imprez w ciągu roku liczy aktualnie 15 osób.

Na co Ironmani wydają pieniądze?

Oczywiście na swoją pasję w pierwszej kolejności. Do uprawiania tego sportu potrzebują sprzętu pływackiego, kolarskiego i biegowego. Rowery triathlonowe potrafią kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pieniądze wydają też oczywiście na udział w imprezach i na podróże. Myślę, że niemało wydają także na gadżety z logo IRONMAN.



Na naszych imprezach zawsze obecny jest sklep z pamiątkami tzw. Merchandise Store. Generalnie triathloniści to pozytywni ludzie, którzy potrafią cieszyć się życiem.

Wszystko to musi dużo kosztować. Skąd bierzecie środki finansowe na organizację zawodów IRONMAN?

Faktycznie produkcja zawodów IRONMAN jest kosztowna. To tak jakby organizować jednocześnie zawody w trzech różnych dyscyplinach. Staramy się dywersyfikować źródła przychodów, żeby budżet był stabilny i zrównoważony. Oczywiście jednym z głównych źródeł finansowania są pieniądze z opłat startowych od uczestników. Istotną częścią budżetu są także przychody z umów sponsorskich oraz z umów promocyjnych z miastami – gospodarzami. Staramy się także konsekwentnie zwiększać przychody z usług dodatkowych, które realizujemy głównie w outsourcingu.

W jakiej sytuacji jest branża eventowa w Polsce po pandemii Covid-19?

Nie tylko 2021 rok, ale tak naprawdę ostatnie trzy lata to ogromny stres test dla naszej branży, w której tylko w Polsce pracuje około 60 tysięcy ludzi. Na pandemię nałożyły się problemy gospodarcze i polityczne wynikające z wybuchu wojny w Ukrainie. Dla nas oznacza to m.in. niższą frekwencję na naszych zawodach, bo nie przyjeżdżają do nas Ukraińcy, ale też Rosjanie i Białorusini, którzy otrzymali od nas zakaz startu w naszych imprezach. Wierzę jednak, że mimo nagromadzenia się wielu negatywnych czynników ludzie nie zrezygnują z dbania o swoje zdrowie. A imprezy są ewidentnym pretekstem do podejmowania tej aktywności.

Czego życzyć Wam w 2023 roku?

Wytrwałości i optymizmu, ale przede wszystkim zdrowia. Ono jest najważniejsze. I tego samego życzę wszystkim czytającym ten wywiad.

Zdjęcia: Archwium własne








Costa Fortuna



Roseti POLSKA Sp. z o.o.

RAFAŁ **WIŚNIEWSKI**

PREZES FIRMY DORADCZEJ ROSETI POLSKA

W ROZMOWIE Z MARIUSZEM PUJSZO

Jest Pan prezesem firmy doradczej Roseti Polska, która przede wszystkim zajmuje się pozyskiwaniem dotacji dla swoich Klientów, ale mówi Pan, że znacznie różnicie się od konkurencji. Jakie są to różnice?

Odkąd powstało Roseti Polska, zawsze chciałem wyróżniać się z naszą firmą na tle konkurencji. Zresztą zawsze lubiłem to co inne, to co ma wysoką jakość, rzuca się w oczy, jest luksusowe. I pewnie dlatego staramy się aby współpracując z nami nasi Klienci otrzymali znacznie więcej niż od naszej konkurencji. Dajemy naszym Klientom nie tylko usługę najwyższej jakości, ale naprawdę podchodzimy indywidualnie do ich potrzeb. Oprócz tego utrzymujemy relację z partnerami, którzy w poprzednich projektach okazali się skuteczni, a nasi Klienci którzy korzystali z ich usług byli zadowoleni ze współpracy. Są to osoby i instytucje takie jak: bankowcy, wynalazcy, konstruktorzy, kadra badawcza z różnych branż, uczelnie, rzecznicy patentowi i wiele innych firm i instytucji. Bardzo często nasi Klienci, którzy dopiero zaczynają korzystać z pomocy dotacyjnej przy rozwoju swojej firmy, nie mają takich kontaktów i wówczas chętnie udostępniamy im nasze. Najczęściej udaje się im porozumieć ze sobą i dzięki temu współpraca między nami jest szybsza i łatwiejsza oraz zaoszczędza czas i niepotrzebne stresy naszym Klientom. Oprócz tego organizujemy dla naszych Klientów spotkania biznesowe mające na celu poznanie się, wymianę doświadczeń, staramy się jednocześnie łączyć biznesy naszych Klientów aby mogli wspólnie zarabiać pieniądze. To taka forma Klubu Biznesu. Warto też na pewno wspomnieć o naszych szkoleniach na luksusowych wycieczkowcach, które umożliwiają naszym Klientom nawiązać relacje nie tylko biznesowe ale i osobiste.

Do tych rejsów wrócimy za chwilę, ale chciałem jeszcze zapytać o dotacje unijne. Czy to prawda, że już nie będzie dotacji unijnych?

Będą. Właściwie już ruszają powoli. W ARiMR został uruchomiony konkurs dla branży spożywczej "Wsparcie MŚP w zakresie przetwórstwa lub wprowadzania do obrotu produktów rolnych, rybołówstwa lub akwakultury", w PARP konkurs "Robogrant" dla branży meblarskiej a już niedługo w BGK mają zostać ogłoszone 2 konkursy: "Kredyt technologiczny" i "Kredyt ekologiczny".





W przypadku tych dwóch ostatnich konkursów nazwa może mylić, ponieważ pod tymi nazwami kryje się dotacja a nie pożyczka, jednak od przedsiębiorcy wymagana jest zdolność kredytowa. W roku 2023 będzie dużo nowych konkursów w których wielu przedsiębiorców otrzyma bardzo dużo pieniędzy w formie dotacji. Myślę, że te opinie że już nie będzie dotacji w Polsce wzięły się z faktu że nasz kraj nie otrzymał jeszcze pomocy z KPO. Tych pieniędzy faktycznie nie mamy jeszcze, chociaż mam nadzieję, że w końcu też się pojawią. Są one potrzebne przede wszystkim tym branżom, które najbardziej ucierpiały podczas pandemii. Na szczęście pieniądze z nowej perspektywy 2021 - 2027 mamy otrzymać i dzięki temu już w przyszłym roku pojawią się konkursy zarówno ogólnopolskie jak i z Regionalnych Programów Operacyjnych.

Wasi Klienci to nie tylko firmy, które zgłaszają się aby dotacje unijne pozyskać, ale również firmy które mają problemy z rozliczeniem dotacji i grozi im zwrot dotacji wraz z odsetkami.

Tak, to prawda. Mamy coraz więcej takich Klientów. Powodów, że firma ma problem z rozliczeniem projektu może być kilka. Najczęściej jest to fakt, że firma rozlicza projekt samodzielnie. Musimy pamiętać że dotacje to pieniądze publiczne, więc musimy wykazać że wydatkujemy je kierując się zasadami jakie obowiązują na przykład w jednostkach samorządowych. To są chyba najczęstsze błędy przy rozliczaniu projektu. Bardzo często zdarza się również tak, że zostaje zaburzony budżet projektu z powodów niezależnych od Klienta. Na przykład znaczny wzrost cen produktów lub usług założonych w projekcie albo zmiana parametrów dostępnych obecnie urządzeń niż tych które były zaplanowane w projekcie. Niestety wcale nie tak rzadko zdarza się również, że firma doradcza, która napisała wniosek o dofinansowanie dla swojego Klienta napisała go tak, aby Klient otrzymał dofinansowanie a firma doradcza swoją premię za sukces, natomiast opisane w projekcie kamienie milowe nie są możliwe do zrealizowania przez Klienta. Dzięki naszemu dużemu doświadczeniu w rozliczaniu projektów z dotacjami unijnymi, najczęściej podejmujemy się przejąć taki zagrożony projekt i wówczas ratujemy go w możliwie jak najbardziej bezbolesny dla Klienta sposób. Jednak ważne jest aby przyjść do nas, gdy jeszcze nie jest za późno.

Wróćmy do tych rejsów. Proszę opowiedzieć coś o tym, bo jeszcze nie spotkałem się z taką formą szkoleń.

No przecież mówiłem że zawsze lubiłem się wyróżniać. Od 2015 roku organizujemy szkolenia na luksusowych statkach w najpiękniejszych miejscach na świecie. Nasz pierwszy rejs był po Wyspach Kanaryjskich. Później między innymi po Karaibach, Bahamach, Tajlandii, Malezji, USA, Omanie i ZEA oraz Morzu Śródziemnym. W najbliższych planach Ameryka Południowa oraz ponownie USA i Bahamy. Jednak to tylko dodatek do tego co chcemy zaoferować przedsiębiorcom. Tak naprawdę na statkach odbywają się bardzo profesjonalne szkolenia, przygotowane przez najlepszych specjalistów oraz z ich udziałem. Lecz moim zdaniem, najbardziej wartościowym aspektem tych rejsów jest Klub Biznesu. Wszyscy uczestnicy to doświadczeni przedsiębiorcy. Formuła naszych spotkań na morzu powoduje, że jest to idealne miejsce, aby nawiązać relacje biznesowe i towarzyskie na wiele lat. Uczestnicy mają możliwość podzielić się swoimi doświadczeniami, kontaktami i zrobić jeszcze na statku biznes.

A dlaczego szkolenie na statku, a nie w jakimś hotelu?

W moim przekonaniu jest to idealne miejsce aby przeprowadzić takie przedsięwzięcie. Dlaczego tak wiele szkoleń, konferencji, gali odbywa się w luksusowych hotelach w miejscowościach o których często słyszymy pierwszy raz? W takich małych miejscowościach gdzie jest luksusowy hotel i nic więcej. Po to aby uczestnicy mogli spędzić ten czas razem i lepiej się poznać a nie wybrać atrakcji, które oferuje piękne miasto.

Formuła naszych spotkań na morzu powoduje, że jest to idealne miejsce, aby nawiązać relacje biznesowe i towarzyskie na wiele lat. Uczestnicy mają możliwość podzielić się swoimi doświadczeniami, kontaktami i zrobić jeszcze na statku biznes.







My dajemy naszym uczestnikom jedno i drugie. Mogą zwiedzić najpiękniejsze miejsca na świecie, ale przede wszystkim przez tydzień lub dłużej mają czas, aby się poznać i nawiązać ze sobą relacje, które pomogą im realizować swoje plany biznesowe i zarabiać jeszcze więcej. Poza tym na statku jest wszystko czego potrzebujesz. Masz swoją bardzo komfortową kabinę, w której zawsze możesz się schować przed wszystkimi, możesz iść do teatru, skorzystać z basenu lub SPA, posłuchać muzyki na żywo, skorzystać z siłowni, zajęć sportowych, spokojnych restauracji, czy barów lub też iść na dyskotekę lub dancing. Jeśli chcesz zagrać w kosza, w siatkówkę lub football, to na statku też możesz to zrobić. Statek to takie luksusowe miasto, które stoi przed Tobą otworem oferując wszystko czego tylko możesz oczekiwać na najwyższym poziomie, załoga natomiast dba o to, abyś czuł się jak najlepiej.

Czy ta oferta jest kierowana dla jakiś określonych branż?

Nie. Zapraszamy wszystkich przedsiębiorców i moim zdaniem jest to właśnie siła naszych spotkań na morzu. Różnorodne branże, różnorodne doświadczenia i dzięki temu wiele spostrzeżeń i informacji, które mogą pomóc w prowadzeniu naszych firm. Jednocześnie jest to okazja, aby poznać właścicieli firm, które mogą być potrzebne nam podczas realizacji naszej działalności. Kilka razy zdarzyło mi się usłyszeć od któregoś z naszych uczestników, że jego handlowcy próbowali od kilku lat nawiązać relacje z firmą X, a tutaj na statku szefowie firm się spotkali i planują współpracę, bo okazało się że nie tylko się lubią ale podobnie patrzą w przyszłość.

Czy wszyscy przedsiębiorcy mogą wziąć udział w takim rejsie?

Właściwie tak, jest tylko jeden warunek. Ktoś musi go zarekomendować. Ponieważ nasz rejs to nie tylko szkolenie czy Klub Biznesu, ale zależy nam na osiągnięciu celów biznesowych i dobrej atmosferze, w rejsie biorą udział tylko ci przedsiębiorcy, których znamy, albo których oni rekomendują.

Dzięki temu zawsze mamy na pokładzie osoby, które wspólnie dobrze się bawią i realizują wspólnie swoje cele. Te zasady zawsze do tej pory gwarantowały dobrą, przyjemną atmosferę, ułatwiały nawiązanie kontaktów, a to sprzyjało nawiązaniu zaufania oraz wymianie kontaktów i prowadzeniu wspólnych przedsięwzięć.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.



Adam Palma

WIRTUOZ GITARY AKUSTYCZNEJ
O PIERWSZEJ GITARZE, KONCERTACH Z GWIAZDAMI
I NAJNOWSZEJ PŁYCIE „SECOND LIFE"

W ROZMOWIE Z BOŻENĄ LACH

fot. G.Lorenc

Czy pamięta Pan swoją pierwszą gitarę? W którym momencie swojego życia zrozumiał Pan, że gra na gitarze nie będzie wyłącznie pana pasją, lecz będzie sposobem na życie zawodowe?

Pierwszą gitarę otrzymałem, gdy miałem 12 lat. To była gitara wybłagana u mojej mamy. Nasza sąsiadka miała koleżankę, która pracowała w sklepie muzycznym. Były to takie czasy, kiedy przychodziło 5 gitar do sklepu raz na rok, ale one nie pojawiały się w sprzedaży, ponieważ były już wcześniej rozdysponowane. Były to jednak takie instrumenty, które nie spełniały żadnych oczekiwań, nie można było ich nastroić i były bardzo niewygodne. Wręcz odstraszały młodego człowieka od grania. Po prostu nic nie dało się na tych gitarach zagrać. Myślę, że dziś nikt by na taki instrument nie spojrzał, nadawały się tylko do rozpałki. Moją pierwszą profesjonalną gitarę dostałem od wujka z Niemiec, gdy miałem 13 lat. Pamiętam, że zapłacił za nią 200 marek. Cała rodzina dziwiła się, że taki młody chłopak dostał tak kosztowną rzecz. Przypominam, że w tamtych czasach cała rodzina mogła wyżywić się przez cały miesiąc za równowartość tej kwoty. Wręcz czułem na sobie brzemię, że muszę ten dług spłacić. Zacząłem więc ćwiczyć, żeby udowodnić rodzinie, że te pieniądze zostały zainwestowane z głową i może coś z tego będzie.

Byłem wychowany na blokowisku. Jedna klatka na sto mieszkań, więc to muzyka i granie na gitarze stały się odskocznią od rzeczywistości. Podpatrywałem starszych chłopców, którzy siedzieli na ławkach i grali na gitarze. Wtedy gitara była ucieczką od marazmu życia, komunistycznej szarości, gdzie nie było praktycznie żadnej przyszłości dla młodych ludzi. Fascynowało mnie również to, że gdy ktoś miał gitarę to naturalnie skupiał na sobie uwagę płci przeciwnej, co nie ukrywam, bardzo mi odpowiadało.

Po jakimś czasie, ktoś mi powiedział, że istnieje coś takiego jak improwizacja i jazz. Dla trzynastolatka dowiedzenie się, że istnieje wolność wypowiedzi, że można sobie kreować własny kolorowy świat, było tak niezwykłe, że ja wręcz nie mogłem spać. Podjąłem wtedy decyzję, że chcę wejść głębiej w muzykę, chcę ją poznać, aby tworzyć swój świat, do którego w razie kłopotów, będę mógł uciekać. Miłość do muzyki była rodzajem ucieczki do barwniejszego życia, gdzie mogłem sobie wszystko kreować. Pokochałem muzykę tak, że wypełniła ona całe moje życie. Do szkoły chodziłem właściwie tylko po to, aby tylko odsiedzieć te lekcje, cały czas myślałem o tym, co będę ćwiczył, co będę nowego grał, czego się nauczę. Myślę, że już w wieku 14 lat podjąłem decyzję, że to jest to, co będę chciał robić w życiu. Nieważne było, czy to będzie wyłącznie gra na gitarze. Zdawałem sobie sprawę z ewentualnego ryzyka, że upadek czy uraz palca wyeliminuje mnie z grania i występowania na scenie w późniejszych latach. Cały czas patrzyłem jednak na swoje życie poprzez pryzmat muzyki. Gdyby nie powiodło mi się jako muzyk instrumentalista, byłby to inny zawód związany z muzyką.
Mam wrażenie, że kiedyś były lepsze czasy do nauki gry na instrumencie. Dzisiaj w intrenecie, sprzedawany jest młodym ludziom zniekształcony obraz, jeżeli chodzi o muzykę, nastawiony na szybki efekt i tanie sztuczki. Za moich czasów muzyka nie była traktowana przez filtr celebrytctwa. Ci, którzy sięgali po muzykę, robili to naprawdę z serca, traktowali ją jako wyraz potrzeby spełnienia się w świecie, a nie żeby szybko stać się popularnym. Z jednej strony było wtedy trochę łatwiej, ponieważ środowisko było bardziej skonsolidowane. Młodzi ludzie wierzyli w sens muzyki i tego co robili. Wydaje mi się, że dzisiaj w internecie jest trochę przekłamana wizja odniesienia sukcesu, która nie ma nic wspólnego z muzyką. Oczywiście są też wspaniali muzycy, ale przez celebrytów mają bardzo utrudnioną drogę do kariery.

W swojej długoletniej karierze zagrał Pan wiele koncertów z największymi gitarzystami na świecie. Które z tych koncertów wspomina Pan najbardziej?

Każdy z nich mile wspominam, ale te koncerty z wybitnościami muzyki pamiętam szczególnie. Jako młody chłopak miałem ich plakaty na ścianie, nigdy nie przypuszczałem wtedy, że kiedyś będę z nimi na scenie, że to oni będą mnie zapraszać, żebym z nimi zagrał. Ja wtedy tylko marzyłem, aby ich poznać, zobaczyć, uścisnąć dłoń. To, że mnie zapraszali na scenę, było dla mnie spełnieniem i potwierdzeniem, że to co robię, jest warte dalszej pracy. Koncertowałem z Al di Meolą, Tommy Emanuelem, Bireli Lagrenem, ale też z wybitnymi polskimi muzykami, których zawsze podziwiałem, m.in. z Ewą Bem, Leszkiem Możdżerem, Krzesimirem Dębskim. Czuje się spełniony, jeżeli chodzi o współpracę z innymi muzykami. Było to dla mnie niezwykle nobilitujące, było potwierdzeniem, że idę w dobrym kierunku i mam coś ciekawego do przekazania.

Zajmuje się pan także uczeniem muzyki nie tylko na Uniwersytecie Salfordzkim w Manchesterze, rozpocznie Pan także zajęcia jako profesor gitary na Uniwersytecie Muzycznym w Gdańsku. Opublikował Pan również wiele tutoriali na You Tube. Jak łączy Pan te dwie ścieżki: dydaktyka i muzyka?

Od października prowadzę zajęcia jako profesor gitary w Gdańsku i od 14 lat w Manchesterze na Uniwersytecie Salford. W Gdańsku objąłem klasę gitary na Wydziale Jazzu i Muzyki Estradowej. Bardzo się z tego cieszę, ponieważ będę miał możliwość porównania funkcjonowania dwóch systemów edukacji muzycznej, tego zachodniego i polskiego. Dość późno rozpocząłem uczenie innych, jakieś 15 lat temu. Natomiast zauważyłem, że ucząc kogoś, ja także uczę siebie. Zaczynam wtedy uzmysławiać sobie rzeczy, których nigdy wcześniej nie wyraziłem słowami, a co jest pomocne w zapamiętywaniu.



Pokochałem muzykę tak, że wypełniła ona całe moje życie.

fot. Maciej Margielski

Teraz układam sobie je na właściwych półkach w głowie, więc ta systematyzacja nauki jest dla mnie bardzo korzystna. Uczenie młodych ludzi jest czymś bardzo ciekawym, ponieważ widzę, że każdy potrzebuje innych wyjaśnień, żeby zrozumieć te same zagadnienia. To z kolei podważa nieco cały system edukacji, który jest zawsze skupiony na dotarciu do grupy, a nie jest nastawiony na indywidualnego ucznia i stąd wielu młodych ludzi nie cierpi się uczyć. Ja byłem jednym z takich młodzieńców, dlatego staram się pomóc tym, do których muszę dotrzeć specjalną drogą. Czasem muszę się sporo nagimnastykować, żeby wyjaśnić jakieś zawiłe zagadnienie muzyczne, które w formie ogólnodostępnej jest dla mojego studenta niezrozumiałe. Jednak podanie mu wyjaśnień tematu z różnych perspektyw, pozwala mu w końcu zrozumieć to zagadnienie.



fot. G.Lorenc

Zauważyłem, że ucząc kogoś, ja także uczę siebie. Zaczynam wtedy uzmysławiać sobie rzeczy, których nigdy wcześniej nie wyraziłem słowami...

Jestem samoukiem, jeśli chodzi o naukę gry na gitarze. Jestem świadomy, jaki to był trudny proces. Z jednej strony jestem dumny z siebie, że włożyłem tyle trudu przechodząc przez to bez nauczyciela, z drugiej zabrało mi to mnóstwo czasu. Staram się młodym ludziom skrócić tę drogę o jakieś 20 lat analizując odpowiednie ustawienia rąk, opalcowanie i możliwości techniczne i aranżacyjne, tak aby przyśpieszyć ich tok nauki. Pamiętajmy, że rozmawiamy o gitarze akustycznej, która jest jednym z najmłodszych instrumentów na świecie. Edukacja formalna na gitarę akustyczną nie istnieje. Gitara akustyczna ma około 100 lat, a kostka do gitary 80 lat. W porównaniu z gitarą klasyczną, skrzypcami czy fortepianem, których gry uczy się w szkołach muzycznych z wieloletnią tradycją systemów nauczania, gitara akustyczna dopiero raczkuje. Stąd też cały repertuar na ten instrument jest w trakcie tworzenia się.

Płyta „Palm-istry" to płyta znakomita, ale płyta „Adam Palma Meets Chopin" przebiła się do szerszego grona słuchaczy. Jakie nadzieje łączy Pan ze swoją najnowszą płytą „Second Life"? Czym ona jest dla Pana i jaka była inspiracja jej powstania?

Jest to na pewno największy projekt jaki udało mi się w życiu doprowadzić do pomyślnego końca. W nagraniu wzięło udział około 25 muzyków w tym orkiestra Agnieszki Duczmal Amadeus, dodatkowo przy płycie pracowało 20 osób odpowiedzialnych m.in. za reżyserię dźwięku, grafikę, promocję itd.
Niewiele by brakowało, żeby ta płyta nie powstała. W 2020 roku zostałem wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną z powodu Covid-19. Moja sytuacja była tragiczna, płuca zdewastowane. Zostałem uśpiony i rokowania nie były dobre. Po dwóch tygodniach przebywania w śpiączce lekarze zaprosili do szpitala moją rodzinę, żeby się ze mną pożegnała, sądzili bowiem, że nie przeżyję następnej nocy. Żona uruchomiła wtedy działania niekonwencjonalne, wielu ludzie przesyłało mi energię i modliło się o mnie. To spowodowało, że powoli zacząłem wracać do świata żywych. Ja wiem o tym oczywiście z opowiadań rodziny. Gdy mnie wybudzono po 44 dniach, byłem załamany, w fatalnym stanie zarówno fizycznym jak i psychicznym. Dziś lekarze i fizjoterapeuci mówią, że to był cud, że wróciłem do tak dobrej formy. Mam kolegów, którzy też byli po podobnych przeżyciach, ale nadal chodzą o lasce i nie wrócili w pełni do zdrowia. Miałem bardzo, ale to bardzo dużo szczęścia. To, że przeżyłem i to, że wróciłem do formy, to po prostu podarowanie mi drugiego życia. Fizjoterapeuci sądzili, że proces powrotu do zdrowia zajmie mi około dwóch lat. Wątpili, czy wrócę do takiej formy, jaką miałem przed chorobą. Muszę przyznać, że byłem załamany tą informacją. Okazało się jednak później, że siła wiary jest ogromna. Udało mi się zregenerować, a po kilku miesiącach grałem już na gitarze. Wtedy powrócił do mnie pomysł, aby nagrać płytę, jakiej nikt jeszcze wcześniej nie nagrał. Od pierwszego do ostatniego utworu gitarze akustycznej towarzyszy orkiestra kameralna. To pierwsza tego rodzaju płyta w fonografii światowej. W czasie tych dwóch miesięcy, kiedy nie mogłem grać, wracałem wspomnieniami do tego, co spowodowało, że 12 letni chłopak błagał matkę, żeby mu kupiła gitarę. Jakie piosenki i utwory wpłynęły na moje życie. Na przykład wspominałem wyjazdy nad morze z babcią, gdzie grano Polkę Dziadek, słyszałem ją jako sygnał programu pierwszego Polskiego Radia, wspominałem temat z serialu Jan Serce, harcerską Stokrotkę czy muzykę Chopina. Wtedy to był taki czas, kiedy w radio i telewizji często słyszało się jego utwory. Tak więc ta płyta jest wspomnieniem, retrospekcją. Dwa lata temu stałem w moim życiu przed sytuacją, że nigdy już nie zagram na gitarze, dlatego na mojej najnowszej płycie jest też kilka utworów autorskich, w których przelałem swoje emocje związane z ofiarowaniem mi szansy na drugie życie.

Jakie są Pana najbliższe plany muzyczne? Gdzie będzie Pana można usłyszeć, zobaczy? Czy planuje Pan kolejną płytę?

W Portugali będę grać w pięknej sali Casa da Musica w Porto. Wystąpię też na Festiwalu Chopina w Londynie z Januszem Olejniczakiem. Na Zamku w Poznaniu odbędzie się premiera mojej nowej płyty z udziałem Agnieszki Duczmal i jej wspaniałej orkiestry Amadeus.
Mam kilka pomysłów na następną płytę. W wakacje dzwonił do mnie Al Di Meola i prosił żebym nauczył się jego najnowszych utworów, bo ma plan, żebym do niego dołączył. Niewykluczone, że kolejna płyta będzie właśnie z nim. Mam również inne pomysły muzyczne, w przyszłym roku muszę jednak skoncentrować się na promocji „Second Life".


BRUBECK®
BODY GUARD
Polecam
Krzysztof Wielicki
MADE IN POLAND
MERINO WOOL
Buty minimalistyczne
BAREFOOT
z wełny merino
brubeck.pl



fot. Iwona Klimkiewicz

Fabryka marzeń

JEST TAKIE MIEJSCE, GDZIE SPEŁNIAJĄ SIĘ DZIECIĘCE MARZENIA, GDZIE CZAS MA ZUPEŁNIE INNY WYMIAR, A WYOBRAŹNIA NIE ZNA GRANIC. TO FABRYKA MARZEŃ, TU DZIEJĄ SIĘ NAPRAWDĘ NIEZWYKŁE RZECZY.

35 km od Warszawy, w malowniczo położonej miejscowości Świętochów (niedaleko Tarczyna) istnieje wyjątkowe miejsce dedykowane dzieciom, rodzicom, nauczycielom i każdemu, kto chciałby przenieść się w magiczny świat wyobraźni.

Fabryka Marzeń – to bez wątpienia jedyne takie miejsce w Polsce! Na funkcjonalnie zaprojektowanym terenie pojawiają się różne formy aktywności, kreatywne warsztaty, zabawy oraz tematyczne wydarzenia dostosowane do pór roku. Goście mogą tutaj odkrywać w sobie nowe umiejętności i predyspozycje, puścić wodze fantazji, a przy okazji wypoczywać i wspólnie spędzać czas. Widać tutaj ogrom zainwestowanego czasu, włożonej pracy, zaangażowania i… serca!

! Pracujemy nad tym aby wkrótce powstały wszystkie strefy opisane na naszej stronie internetowej.

Głównym punktem na mapie Fabryki Marzeń jest budynek z ciekawą legendą – o żabie Genowefie, pasikoniku Onufrym oraz Zaczarowanej Fabryce szukającej swojego miejsca, która w końcu zadomowi się tu jako manufaktura zabawek. To w niej dzieci mogą spełniać swoje marzenia podczas warsztatów tematycznych. Już teraz odbywają się tu zorganizowane zajęcia dla szkół i przedszkoli. Dzieci nie tylko świetnie się tutaj bawią, ale także rozwijają swoją kreatywność, zdobywają nowe umiejętności, uczą się pracy w grupie i nawiązują nowe przyjaźnie. Atrakcje i zajęcia w Fabryce Marzeń zostały zaplanowane i ułożone przez doświadczonych animatorów, psychologów i pedagogów tak, aby zaowocowały cudowną atmosferą i niezapomnianymi wrażeniami.

Fabryka Marzeń organizuje tematyczne przyjęcia urodzinowe dla dzieci na najwyższym poziomie! Tutaj realizowane są nawet te najbardziej nietypowe pomysły w myśl zasady, że wszystkie marzenia są do spełnienia!

Co właściwie można tutaj robić? Wachlarz możliwości jest ogromny! Możecie wziąć udział w bajkowych wydarzeniach, do których często własnoręcznie powstają różne niezwykłe aranżacje, a scenariusz przygotowywany jest wiele miesięcy wcześniej. Każdego roku od połowy listopada Fabryka Marzeń staje się Fabryką Mikołaja. Wspólne tworzenie zabawek, dekorowanie ozdób świątecznych, pisanie listów, ozdabianie pierników, śpiewanie kolęd i piękny wystrój sprawią, że każdy poczuje magię świąt!
Latem organizowane są półkolonie z niezwykłymi przygodami, warsztatami ze znanymi osobami, zwierzętami, zajęciami rozwijającymi manualnie, muzycznie i emocjonalnie.

W czerwcu organizujemy Dzień Dziecka, który jest tutaj ogromnym wydarzeniem!

Jesienią natomiast odbywa się rodzinny piknik tematyczny. W tym roku tematem przewodnim była bajka ,,Dorotka w Krainie Oz".


fot. Iwona Klimkiewicz


fot. Iwona Klimkiewicz


fot. Luiza Górniak


fot. Luiza Górniak

To jeszcze nie koniec! Nie można zapominać o domku Hobbita, który stanowi wyjątkowy punkt na mapie tego miejsca, a dbałość o detale obiektu zapiera dech w piersiach i robi ogromne wrażenie! Jest to jedyny taki domek w Europie, który jest tak bardzo zbliżony do tych z Tolkienowskich powieści. Już niebawem nasi goście będą mogli wziąć udział w wydarzeniu przybliżającym niezwykły świat Hobbita. Mamy również specjalnie opracowany program dla szkół wspierający przyswojenie lektury.

Warto również wspomnieć, że Fabryka Marzeń otrzymała już wiele prestiżowy Certyfikatów oraz nagród za swoją pracę. Między innymi „Certyfikat Dobrych Praktyk POT", potwierdzający stosowanie dobrych praktyk oraz najwyższą jakość świadczonych usług!

Czy z Fabryki Marzeń wychodzi się z pustymi rękami? Oczywiście, że nie! Warto zakupić i zabrać do domu piękne rękodzieło np. wyjątkową poduszkę, zabawki ręcznie wykańczane, zabawki tekturowe, oraz pamiątki z logo. W sprzedaży są również zabawki z modułem dźwiękowym, do którego można dodać własne nagranie głosowe. To niebanalny pomysł na prezent na chrzciny czy urodziny dziecka i pamiątka na lata.

Obserwujcie profil fabryki marzeń w mediach społecznościowych, aby być na bieżąco

FB I IG @FABRYKAMARZEN.ART



Wieża Książęca w Siedlęcinie

Wieża w Siedlęcinie w XV wieku
opracowanie: Paweł Rajski

Na Dolnym Śląsku odnaleźć można wiele miejsc, gdzie czasy dawnej świetności, a zarazem burzliwe dzieje tego regionu, pozostawiły niezwykłe pamiątki. Jednym z takich zakątków jest niewielka wieś Siedlęcin, tuż obok malowniczo położonej Jeleniej Góry. To tam, nad brzegiem rzeki Bóbr stoi unikatowa Wieża Książęca o ponad 700-letniej historii zaklętej w drewnie i kamieniu.

Wieża powstała jako strażnica w miejscu, gdzie ówczesny trakt przekraczał wody Bobru, przy przeprawie służącej wędrowcom przemierzającym tamtejsze szlaki. Strzec miała bezpieczeństwa i spokoju w najbliższej okolicy. Jednak o jej wyjątkowości stanowi inna funkcja. Za fundatora wieży uważa się Henryka I – księcia jaworskiego. Być może, pozostając pod urokiem tutejszej przyrody, uczynił wieżę jedną ze swych rezydencji, stanowiącą punkt wypadowy na polowania. Jako rezydencja władcy musiała spełniać pewne standardy, stąd jej wyjątkowa na tle podobnych obiektów wielkość (to jedna z największych wież na terenie Europy Środkowej), wygodne pomieszczenia mieszkalne oraz unikatowy wystrój reprezentacyjnych wnętrz.

Budowa wieży rozpoczęła się już w 1312 r. i po trzech latach zamknięto ją dachem - na co wskazuje przeprowadzone datowanie drewnianych elementów konstrukcyjnych (badania dendrochronologiczne). Zachowane niemal kompletnie ponad 700-letnie stropy to dziś najstarsze tego typu elemeny w Polsce, a tworzące je potężne belki jodłowe robią ogromne wrażenie. Zbudowana została z kamienia, na planie prostokąta o wymiarach około 21x15 m i otoczona fosą.


fot. Elżbieta Bojczuk


fot. Elżbieta Bojczuk

Dobrze zachowana bryła obiektu i jego wnętrza przybliżają znakomicie obraz tego, jak żyli jego dawni mieszkańcy. Wieża – choć z zewnątrz niepozorna - ma sześć kondygnacji, licząc od piwnic po strych. Piwnice służyły niegdyś przechowywaniu żywności, a parter stanowił dawne pomieszczenia gospodarcze (można tu zobaczyć m.in. niewielką ekspozycję zabytków archeologicznych, a także jedyny zachowany w Polsce XIV-wieczny zamek ryglowy). Kolejne piętra to poziomy mieszkalne z dawnymi komnatami, kaplicą, ciepłą izbą oraz Wielką Salą. I to właśnie na ścianach tej ostatniej znajduje się największa perełka siedlęcińskiej rezydencji – polichromie ilustrujące jedną z legend arturiańskich.

O ich wyjątkowości stanowi nie tylko datowanie - według badaczy powstały w latach 40. XIV w. - ale nade wszystko świecka tematyka. Są to jedne z nielicznych malowideł przedstawiających historie rycerskie w Europie, a jedyne zachowane in situ (w miejsu powstania), których bohaterem jest bodaj najpopularniejszy rycerz Okrągłego Stołu – sir Lancelot z Jeziora. Kanwą dzieła jest płomienna, acz grzeszna i zgubna miłość Lancelota do królowej Ginewry. Poszczególne sceny przybliżają oglądającym dzieje tegoż rycerza – męstwo, szlachetność i chwalebne czyny, ale też historię rodzącej się miłości Ginewry i Lancelota. To właśnie grzeszne uczucie tych dwojga doprowadziło do upadku królestwa arturiańskiego. Historii miłosnych, legend i niezwykłych opowieści związanych z wieżą jest wiele, a każda z nich pozostawiła po sobie ślady, które przy odrobinie uważności lub wyobraźni, odnaleźć można do dziś.

Najwytrwalsi odkrywcy siedlęcińskiego donżonu z pewnością dotrą również na najwyższą kondygnację, gdzie zachowały się ślady obronnego elementu obiektu, czyli zamurowanego krenelaża, dawniej wieńczącego Wieżę oraz nieco młodsza, bo XVI-wieczna, acz imponująca konstrukcja dachu, zbudowana, jak przystało na tamte czasy, bez użycia gwoździ.



fot. Elżbieta Bojczuk

Ze względu na swój wiek oraz dobry stan zachowania – wieża jest przedmiotem zainteresowania naukowców kilku dziedzin, m.in. archeologów, architektów, historyków sztuki. Odwiedzając obiekt można poznać efekty ich badań, posłuchać ciekawostek, obejrzeć odnalezione zabytki, a czasem nawet z bliska przyjrzeć się Ich pracy.

Wieża w Siedlęcinie to miejsce, w którym organizowane są również koncerty muzyki dawnej oraz warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze. Wśród nich także takie o prawdziwie wyjątkowym charakterze - na przykład warsztaty średniowiecznego iluminatorstwa i kaligrafii. Otoczenie to przestrzeń, w której można spędzić czas angażując się w ciekawe gry terenowe i questy oraz odpocząć przy ognisku.

Niewiele jest miejsc, gdzie - tak bardzo jak w Wieży Książęcej - można poczuć atmosferę dawnych wieków. Zapraszamy do odwiedzenia jej wszystkich zakamarków, dotknięcia najstarszych w Polsce stropów, podziwiania wyjątkowej konstrukcji drewnianej więźby dachowej, a przede wszystkim obejrzenia Wielkiej Sali z polichromiami. Najlepiej zwiedzić wieżę z przewodnikiem, który opowie o jej historii oraz przybliży dzieje uwiecznionego na malowidłach Lancelota i jego tragicznej miłości do królowej Ginewry. Warto przy tej okazji wysłuchać także innych legend i ciekawostek związanych z wieżą i otaczającymi ją górami i lasami.

www.wiezasiedlecin.pl



piql

Archiwizacja Twoich danych na wieczność

MIGRATION-FREE
Unikaj ryzyka utraty danych, oszczędzaj czas oraz uzyskuj przewidywalne koszty.

FLEXIBLE
Dane są zapisywane w postaci zero-jedynkowej lub wizualnej jako teksty i obrazy.

PERMANENT
Nasze materiały piqlFilm i piqlBox są testowane pod kątem ochrony danych przez 500 lat.

SECURE
Dane są chronione przed cyberatakami, impulsami EMP i zagrożeniami fizycznymi.

SEARCHABLE
Twoje metadane można w pełni przeszukiwać. Zawsze znajdziesz to, czego potrzebujesz.

UNALTERABLE
Korzystając z nośnika WORM 1, nie można modyfikować ani usuwać cennych danych.

FUTURE-PROOF
Pobieranie danych jest niezależne od technologii oraz dostawców usług i produktów.

PIQL Polska

sablinski@piql.pl
katarzyna.wozniak@piql.pl


fot. M. Kazur/NIFC

DOM URODZENIA

Fryderyka Chopina

W ŻELAZOWEJ WOLI

POŁOŻONY 50 KM OD WARSZAWY DOM URODZENIA FRYDERYKA CHOPINA I PARK W ŻELAZOWEJ WOLI OD WIELU LAT STANOWI MIEJSCE KULTU NAJSŁYNNIEJSZEGO POLSKIEGO KOMPOZYTORA. HISTORYCZNA OFICYNA JEST JEDYNYM OBIEKTEM PAMIĘTAJĄCYM CZASY, GDY W JEJ WNĘTRZACH MIESZKAŁA RODZINA CHOPINÓW. BUDYNEK OTOCZONY JEST WSPANIAŁYM PARKIEM, KTÓRY POWSTAŁ W LATACH 30. XX WIEKU I PO GRUNTOWNEJ REWALORYZACJI W 2010 ROKU ODZYSKAŁ SWÓJ NIEPOWTARZALNY CHARAKTER, STAJĄC SIĘ UROKLIWYM MIEJSCEM ODPOCZYNKU.

W Żelazowej Woli w 1810 przyszedł na świat Fryderyk Chopin, najwybitniejszy polski kompozytor, tutaj również poznali się i pobrali rodzice Fryderyka, Mikołaj Chopin i Justyna Krzyżanowska. Mikołaj był guwernerem dzieci hrabiów Skarbków, właścicieli majątku, Justyna jako zubożała szlachcianka rezydowała we dworze.

Po ślubie Chopinowie zamieszkali w oficynie dworskiej, skromnym budynku o charakterze gospodarczo-mieszkalnym. Kilka miesięcy po urodzinach Fryderyka rodzina Chopinów przeniosła się do Warszawy, gdzie kompozytor spędził pierwszą połowę życia. Żelazowa Wola pozostała miejscem ich letnich i świątecznych wyjazdów.

Pod koniec XIX wieku pojawił się pomysł założenia muzeum w miejscu urodzenia Chopina, jednak zabytkową oficynę wykupiono dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W latach 30. XX wieku wyremontowano zaniedbany budynek, nadając mu cechy dworu polskiego poprzez dobudowanie ganku kolumnowego. Wokół powstał unikatowy park-pomnik poświęcony Fryderykowi Chopinowi, zaliczający się do czołowych realizacji prezentujących modernistyczne tendencje w projektowaniu ogrodów w Polsce.

Obecnie Dom Urodzenia Fryderyka Chopina i Park w Żelazowej Woli jest prężnie działającym ośrodkiem kultury i edukacji o bogatej ofercie wystawienniczej, koncertowej i edukacyjnej. Odwiedziny w Żelazowej Woli są wspaniałą okazją, aby wysłuchać dzieł Chopina w wykonaniu najwybitniejszych pianistów, a także zwiedzić wystawę stałą i czasową oraz uczestniczyć w zajęciach artystycznych i przyrodniczych przygotowanych dla dzieci i dorosłych.

Scenariusz ekspozycji znajdującej się we wnętrzach chopinowskiej oficyny, został przygotowany w oparciu o najnowsze badania nad dziejami Żelazowej Woli.


fot. M. Kazur/NIFC


fot. M. Kazur/NIFC


fot. M. Czechowicz/NIFC

Narracja wystawy skupia się na historii rodziny kompozytora i jej relacjach z właścicielami majątku, rodziną Skarbków oraz na historii założenia Muzeum. Ważnym elementem ekspozycji są obiekty oryginalne, wśród nich pamiątki rodzinne Chopinów. Tematyka, organizowanych każdego roku wystaw czasowych, związana jest z życiem, twórczością i wykonawstwem muzyki Chopina, jego inspirującym wpływem na inne dziedziny sztuk pięknych oraz historią Muzeum w Żelazowej Woli. Ekspozycje czasowe organizowane są w sali wystaw czasowych, a także w przestrzeni parkowej.

Na terenie muzealnego kompleksu znajduje się sala kinowa, w której codziennie, w ramach biletu wstępu, oglądać można filmy o tematyce związanej z życiem i twórczością Fryderyka Chopina oraz innych polskich kompozytorów jak również filmowe materiały edukacyjne przygotowane przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina.

Sezon koncertowy w Żelazowej Woli rozpoczyna się w maju, a kończy we wrześniu. Odwiedzający Muzeum mają szansę usłyszeć utwory Chopina, wykonywane wprost z pokoju, w którym przyszedł na świat kompozytor.


fot. M. Kazur/NIFC

W każdą sobotę i niedzielę o godzinie 12.00 oraz 15.00 odbywają się Recitale w wykonaniu najwybitniejszych polskich i zagranicznych pianistów. Istnieje też możliwość zorganizowania koncertów fortepianowych na zlecenie osób prywatnych, biur podróży i innych instytucji.

Dom Urodzenia Fryderyka Chopina i Park w Żelazowej Woli funkcjonuje również jako miejsce intensywnej działalności edukacyjnej. Treścią wydarzeń skierowanych do wszystkich grup wiekowych są przede wszystkim twórczość i biografia Chopina, kultura muzyczna XIX wieku, dzieje miejsca urodzenia kompozytora oraz walory przyrodnicze żelazowowolskiego Parku. Uzupełnione warsztatami lekcje muzealne dla szkół prowadzone są w oparciu o wystawę stałą lub czasową. Najważniejszym wydarzeniem edukacyjnym w Domu Urodzenia Fryderyka Chopina i Parku w Żelazowej Woli jest „Dzień Dziecka" odbywający się corocznie w pierwszy weekend czerwca.


fot. M. Kazur/NIFC

Dom Urodzenia Fryderyka Chopina i Park w Żelazowej Woli

Żelazowa Wola 15, 96-503 Sochaczew
tel.: (+48 46) 863 33 00

zelazowawola@nifc.pl
muzeum.nifc.pl


fot. M. Kazur/NIFC


Mazo
miejsca
ODPOCZNIJ NA MAZOWSZU
Mazowsze.
serce Polski
modanamazowsze.pl
@Mazowsze.serce.Polski



fot. Archiwum własne Weranda Home

Weranda Home

JEDYNE TAKIE MIEJSCE W POLSCE

ROZMOWA Z

JANEM **PONIŃSKIM**

HEAD OF BUSINESS WERANDA FAMILY

Dlaczego „Jedyne takie miejsce w Polsce?"

To może zacznę od początku. Weranda Home było marzeniem moich rodziców. Wciąż jest, bo jak każde marzenie potrzebuje paru dodatkowych rzeczy, żeby było w pełni spełnione.

Weranda to rodzinny biznes?

Tak. Wszystko zaczęło się ponad 20 lat temu. Mama wpadła na pomysł otwarcia kawiarni w Poznaniu. To były czasy lekko siermiężne, a mama miała i wciąż ma, taką zdolność do tworzenia bardzo ciepłych, domowych miejsc więc nasza pierwsza kawiarnia Farma była ogromnym sukcesem. Rodzice ją sprzedali, by otworzyć Werandę Caffe, później Zieloną, obydwie położone na Starym Mieście, i w końcu Lunch & Wine w Starym Browarze.

Przetrwaliście pandemię?

Poobijani, ale wciąż żyjemy i działamy, ale nie ukrywam, że było ciężko. Życie niczego nie ułatwia, a ludzie mu w tym ochoczo pomagają. Jak nie wirus, to dyktator najeżdżający sąsiedni kraj dla własnego widzimisię. Jeden kryzys nachodzi na drugi, a my musimy reagować na bieżąco. Przynajmniej mój ojciec przestał żartować, że jak skończy remont Werandy Home, to będzie mógł umrzeć ze spokojem.

Trudny dowcip?

Traktował remont i rozbudowę Werandy Home, jak swoiste domknięcie życia. Rodzice chcieli mieszkać w Home, przyjmować hotelowych gości, zwolnić choć trochę tryb życia, ale jak już wspominałem kilka kwestii czeka na realizację. Aktualnie w rezydencji często odbywają się wesela, obiekt jest wynajmowany na wyłączność – firmy organizują u nas konferencje lub eventy integracyjne, więc działalność hotelowa czasami schodzi na drugi plan.

Konsekwencje atrakcyjności?

Trochę tak. Docelowo Weranda Home ma stać się hotelem butikowym, dla gości ceniących sobie kontakt z naturą. Planujemy więc rozbudowę obiektu, by funkcje eventowe nie kolidowały z indywidualnymi pobytami. Weranda Home ma ogromny potencjał, gdyż znajduje się między dwoma jeziorami, w otulinie Puszczy Zielonki. Mamy świetny zespół ludzi zarządzający obiektem oraz obsługę na najwyższym poziomie. Połączenie wszystkich tych wartości tworzy magię miejsca i jego specyficzną atmosferę, której nie da się kupić czy zaprojektować. Trudno ją również opisać. Nasi goście i gościnie często mówią, że czują się u nas jak w domu albo nawet lepiej. Ostatnio usłyszeliśmy, że jesteśmy wyjątkowi i że to jedyne takie miejsce w Polsce.



fot. Archiwum własne Weranda Home



fot. Archiwum własne Weranda Home

Spróbuj jednak opisać waszą aurę.

Kuchnia w naszej restauracji oparta jest na lokalnych produktach. Staramy się łączyć tradycyjne wielkopolskie dania z wpływami kuchni francuskiej, czasami włoskiej, więc jest zarówno oryginalnie jak i pysznie. Bliskość natury daje wytchnienie, wystarczy kilka minut na naszym pomoście nad jeziorem, by poczuć schodzący stres z ramion, a jak ktoś chce owe ramiona trochę zmęczyć, to zapraszamy do wioseł i łódki. W dzisiejszych czasach trudno o pełny wypoczynek, więc firmom, które realizują u nas różnego rodzaju spotkania proponujemy aktywności na świeżym powietrzu: latem joga i warsztaty z oddychania, zimą morsowanie. Czasami wystarczy po prostu zwykły spacer po lesie, by odzyskać utraconą energię. Wspominałem już o osobach tworzących Werandę, nie sposób ich tu wszystkich i wszystkie wymienić, ale to co je łączy to z pewnością miłość do tego miejsca.

I ostatnie, może trochę banalne, ale u nas jest po prostu ładnie. Jeziora i lasy są piękne same w sobie, a Weranda Home gustowna dzięki mojej mamie, która zadbała o każdy szczegół wystroju dwunastu apartamentów oraz sal bankietowych i konferencyjnych.

Jesteście idealnym miejscem dla osób, które chcą zwolnić tempo życia.

Dokładnie, a dla tych, które szczególnie cenią sobie bliskość przyrody i potrzebują naprawdę głębiej odetchnąć, mamy na leśnej polanie pięć drewnianych domków modułowych. Każdy czteroosobowy z widokiem na sosny i, jeśli ktoś ma szczęście, sarny.

Sarny mnie przekonały.

Za zwierzęta nie odpowiadam, ale resztę gwarantuję.

Weranda Home

UL. PŁOTKI 14, SŁAWICA, 40 KILOMETRÓW OD POZNANIA
WWW.WERANDAHOME.COM

MIODY POLSKIE
JAKOŚĆ OD POKOLEŃ

Nasze miody pochodzą z najlepszych polskich pasiek,
gdzie zaprzyjaźnieni z nami pszczelarze
przygotowują je z miłością dla pszczół i natury.
Miody Polskie w każdym słoiczku łączą
niepowtarzalny smak i moc dobroczynnych właściwości.

Doskonała słodycz wprost z natury!



HUZAR®
www.miody-huzar.pl



Wojskowy Zespól Akrobacyjny „ORLIK,
w efektownym zespołowym szyku

EKSPORTOWE WYDARZENIE WARMII I MAZUR

– Stanisław Tołwiński –

MIMO WIELU PRZECIWNOŚCI, PO 2 LATACH PRZERWY SPOWODOWANEJ PANDEMIĄ COVID 19, W PIERWSZY WEEKEND SIERPNIA ODBYŁA SIĘ JUŻ 22-GA EDYCJA NAJWIĘKSZYCH CYWILNYCH POKAZÓW LOTNICZYCH „NON PROFIT" W POLSCE, ZNANYCH W EUROPIE PN. „MAZURY AIRSHOW" JAKO NAJATRAKCYJNIEJSZE WYDARZENIE TURYSTYCZNO - EKSPORTOWE WARMII I MAZUR.

Była to również odpowiedź na zachęty z wielu lokalnych środowisk, czy sugestie zaprzyjaźnionych z nami pilotów krajowych i zagranicznych. To również był efekt wyjątkowego zaangażowania w tej sprawie Burmistrza oraz wymiernego wsparcia Samorządu Miasta Giżycko. Mazurskie pokazy lotnicze to wydarzenie niekomercyjne, realizowane przez wolontariuszy, ale z wielkim potencjałem reklamowo-promocyjnym. Aby mogły zostać planowo i bezpiecznie zrealizowane, wartością dominująca byli sponsorzy i materialni partnerzy . W tym roku istotną rolę odegrał m.in. sponsoring PKN ORLEN oraz partnerskie wsparcie spółek MENTOR S.A., TOTALIZATOR SPORTOWY Sp. z o.o., AVIOMET Sp. z o.o., czy EMITEL S.A.

W pierwszy weekend sierpnia, w sobotę (6.08.) odbyły się dwa bloki pokazów (12.00-14.00 oraz 16.00-18.00), a w niedzielę (7.08.) odbył się blok finałowy w godzinach 11.00-14.00, powróciły także lotnicze atrakcje dla zgromadzonych nad j. Niegocin. Można było podziwiać popisy znakomitych pilotów, latających nad taflą jeziora, czy samoloty lądujące na jeziorze. A było co podziwiać! Zespól Akrobacyjny ORLIKI (7), ORLEN GRUPA AKROBACYJNA ŻLAZNY (3), z Litwy ANBO (dwukrotny Premier i b. Prezydent Litwy Rolandas Paksas liderem), samoloty historyczne i ultralekkie, jak i śmigłowiec EC-120, zapewniły atrakcje tego wyjątkowego weekendu.

Jak już to czyniliśmy w poprzednich latach, komentarz pokazów był dostępny za pośrednictwem AirShow Radio na częstotliwości 89.1MHz. Można go było słuchać na smartfonach i różnych odbiornikach radiowych, czy komputerach. Dzięki takiej formuły udostępnienia komentarza wykonywane akrobacje jak i rodzaje samolotów stały się zrozumiałe dla obserwatorów na brzegu jeziora, na jachtach i statkach, a nawet balkonach domów skierowanych widokiem w kierunku j. Niegocin.

Dla osób, które nie znają tego mazurskiego eventu, warto zauważyć i docenić kilka bardzo istotnych (w naszym uznaniu) atutów tego publicznego wydarzenia „non profit". Mazury AirShow, to jedyne lotnicze widowisko, co do formy realizacji, w przepięknej scenerii (nad wodą j. Niegocin i na wodzie – wodnosamoloty) i zawsze (22 razy realizowane – najdłużej w Polsce) niebiletowane.

Oglądane są bez ograniczeń z plaży miejskiej, portu Żeglugi Mazurskiej, brzegów jeziora, statków i setek jachtów zakotwiczonych na jeziorze, a nawet z balkonów domów Giżycka. Obserwatorami mazurskich pokazów bywa od 150 do ponad 200 tys. osób, co głównie jest uzależnione od warunków meteorologicznych!!!

Czym możemy się pochwalić? Co może się spotkać z Państwa uznaniem?
Wprawdzie pamiętam powiedzenie „samochwała w kącie stała" więc oprę się wyłącznie na faktach, a nie na subiektywnych opiniach. Zaczęliśmy Festynem Lotniczym Kętrzyn w 1999 roku, a od 2010 roku istniejemy pod nazwą Mazury AirShow. To mazurskie wydarzenie zostało wyróżnione statuetką w konkursie „Najlepszy Produkt i Usługa Warmii i Mazur", certyfikatem marki regionalnej „Produkt Warmia Mazury" oraz jako jedyne pokazy w Polsce uhonorowano „ Błękitnymi Skrzydłami".


Wojskowy Zespól Akrobacyjny „ORLIK"
na samolotach PZL-130 Orlik


Przelot przed publiką samolotów Zlin 50
pil. Wojciech Krupa – lider, Dominik Łuczak &
Wojciech Grzechowiak – skrzydłowi, ORLEN GA ŻELAZNY,


W przelocie samolot: Van's RV-7A,
pil. Witold Dubiński - lider
Boreas Flying Team


Paradny przelot przed publiką, Aerobatic Team ANBO (Litwa), samoloty Jak-50
pil. Rolandas Paksas – lider, Robertas Noreika & Algimantas Žentelis – skrzydłowi


Etażerka w wykonaniu zespołu ORLEN Grupa Akrobacyjna ŻELAZNY

Na wznoszeniu, samoloty Jak-50
pil. Rolandas Paksas – lider, Robertas Noreika & Algimantas Žentelis – skrzydłowi
Aerobatic Team ANBO(Litwa)





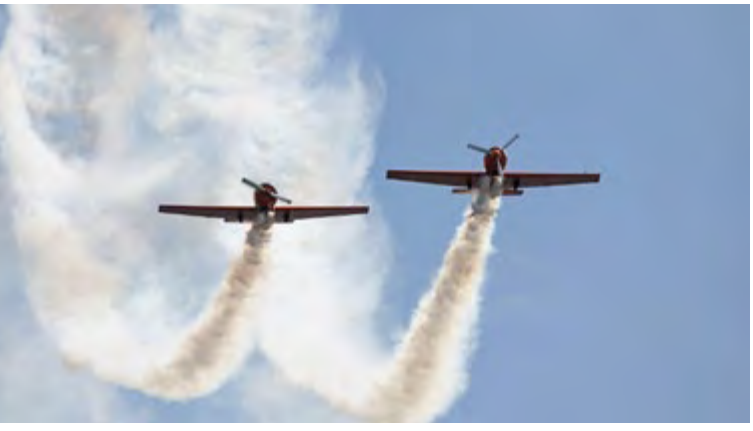
Boeing Stearman PT-17 Kaydet
pil. Marek Forystek



Przed lądowaniem na Plaży Miejskiej Giżycka



Po pokazie przy plaży w Giżycku
Super Petrel 100, pil. Damian Kopała



Na zakończenie efektownej pętli wykonanej parą samolotów



Prezentacja akcji gaszenia –„bomba” wodna zrzucona z PZL M18 Dromader
pil. Krzysztof Rozowicz

1) Etażerka w wykonaniu: Piotr Piotrowski „Piter” (u góry) Janusz Białowąs „Druciarz” (u dołu), skoczkowie SkyMagic



Boeing Stearman PT-17 Kaydet,w efektownym nawrocie
pil. Marek Forystek



Wspinający się Boeing Stearman PT-17 Kaydet
pil. Marek Forystek



1.



W odwróconej pozycji w trakcie wykonywania pętli, Aerobatic Team ANBO (Litwa), na samolotach Jak-50, pil. Rolandas Paksas – lider, Robertas Noreika & Algimantas Žentelis – skrzydłowi



Para samolotów Pioneer 300
pil. Horst Trauntschnig & Tomasz Pruszkowski z Boreas Flying Team

Bazą pokazów i miejscem ciekawej wystawy statycznej jak zawsze było lotnisko Kętrzyn Wilamowo (historyczne lotnisko Kwatery Hitlera). Natomiast dynamiczne pokazy, od 11-stej edycji w ramach uatrakcyjnienia, odbywają się w Giżycku w przepięknej scenografii na jeziorze (wodnosamoloty) i nad jeziorem Niegocin.

Wzmocnieniem merytorycznym mazurskich pokazów lotniczych od edycji w 2018 roku jest wydawane ponadczasowe czasopismo – rocznik pn. „Mazury AirShow'22”, w atrakcyjnej szacie graficznej, dwujęzyczny (w j. polskim i angielskim), o objętości 232+4 stron. Z założenia jest intelektualnym wsparciem największych cywilnych pokazów lotniczych w Polsce, w którym przedstawiana jest atrakcyjna prezentacja wybranych samolotów, ciekawych zdarzeń i zespołów lotniczych. Przekrój tematów jest szeroki, od ważnych wydarzeń z historii lotnictwa do problemów rozwijającego się lotnictwa XXI wieku, pokazywany jest w grafice i formie przystępnej dla szerokiego kręgu odbiorców.

W ocenie mazurskich pokazów warto zauważyć pewien potencjał możliwości do wykorzystania promocyjnego stałym partnerom, patronom medialnym, instytucjom i osobom wspierającym Mazury AirShow. W zwięzłym opracowaniu przedstawiamy kilka bardzo istotnych (w naszym uznaniu) atutów tego wielkiego wydarzenia „non profit”, jak i z tego wynikających możliwości dla wszystkich partnerów.

Warto zauważyć i docenić atuty największych cywilnych pokazów lotniczych, znanych w Europie pn. „Mazury AirShow”, a realizowanych w sercu Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, w okresie największego nasilenia turystycznego. To ważny atut dla inicjatyw - zamierzeń promocji firm czy określonych produktów. Aktualnie trwają przygotowania do 23. edycji mazurskich pokazów. Zainteresowane współpracą promocyjną firmy, z wykorzystaniem potencjału przygotowań i realizacji Mazury AirShow 2023, mogą nawiązać kontakt z organizatorami pisząc na adres: biuro@lotniskoketrzy.pl

Zapraszamy do współpracy!!!

Foto: Andrzej Amerski i Michał Prokurat

fragment książki
Mariusza Pujszo



KRÓLOWIE ŻYCIA

Monte Carlo

– 1985 –

Nie ma to, jak być milionerem i szaleć od rana do wieczora na Beach Plage w Monaco. A co robić, jak się nie jest milionerem? Trzeba zrobić wszystko, żeby zostać za takiego uznanym.

Któregoś pięknego dnia Piotr dzwoni do mnie do Paryża. Słyszę jego podniecony głos „jedziemy do Monte Carlo"! Nie za bardzo wiedziałem o co chodzi. Wakacje w Monako, czemu nie? Spać możemy pod mostem, jeść możemy trawę i morskie glony, ale jak tam dojechać??? Piotr od razu mnie informuje „Mój kolega z Mocarteum ma rodziców w Monako. Bardzo bogaci ludzie. Na dodatek jego mama to Polka. Zawsze pragnęli jakoś pomóc polskim artystom. Wiedzą, że w Polsce się nie przelewa, że nie mamy pieniędzy więc nam pomogą."

Dostaliśmy do dyspozycji na dwa miesiące apartament, wejściówkę i lożę na Beach Plage, samochód, pełną lodówkę i co najważniejsze – zaproszenia na największe i najważniejsze bale! Oni właśnie wyjeżdżali i zostawili nam zaproszenie. Co z tego, że zaproszenia były na nich nazwisko? Jakoś sobie damy radę i nie na takie imprezy się wchodziło! My ze swojej strony posiadaliśmy 100 dolarów, przepraszam 10 dolarów, bo za 90 kupiliśmy dwa smokingi z przeceny. Dwóch biednych młodych chłopaków z Polski w centrum europejskiego snobizmu – to musiało działać na wyobraźnię. I działało! Zachłysnęliśmy się tym życiem, starając się zapomnieć, że nasze kieszenie są puste.

Nasze „wczasy" zaczęliśmy od pójścia na najdroższą plaże na świecie – Beach Plage, na te plażę mieliliśmy oczywiście darmowe wejściówki i specjalną lożę. W loży się przebieraliśmy. Wystarczy powiedzieć, że takich lóż było tylko 6! Obok nas swoja lożę miała rodzina księcia Reinera. Ileż to razy pływało się obok księżniczki Stephani czy Caroliny. Jak patrzyłem na nie tak przepływające obok mnie to zastanawiałem się dlaczego nikt im nie robi zdjęć. Wtedy nie wiedziałem, że na tej plaży wszyscy są tak znani i bogaci jak one. Następnego dnia przyszliśmy z aparatem. Ja pływam obok księżniczki Stephani, a Piotr robi zdjęcia. Po chwili zostaliśmy aresztowani i odtransportowani na komendę. Nie wiedzieliśmy, że jest zakaz fotografowania. Pierwszy raz byliśmy na komendzie w Monaco! Ludzie, to była komenda jak w Polsce hotel 4-gwiazdkowy! Zaczęło się od spisywania danych, a że byliśmy w dobrych humorach zaczęliśmy… Władysław Najwydystyluwaniuchniejszy (?) oraz Zdzisław Brzęczyszczykiewicz, cała sala wybuchła śmiechem. Wszyscy policjanci zakładali się z kolegą, że nie napisze tych nazwisk. Zaczęliśmy dowcipkować z policjantami. Powiedziałem, że jesteśmy biednymi Polakami, że nie mamy gdzie spać i bardzo ich prosimy o aresztowanie, bo warunki noclegowe mają tu wyśmienite.

Można powiedzieć, że się z nimi zaprzyjaźniliśmy. Na koniec oddali nam aparat szkoda tylko, że bez kliszy! Potem dowiedzieliśmy się, że policjant który nas „aresztował" myślał, że jesteśmy dziećmi jakichś milionerów i nie mógł wyjść ze zdumienia, że milionerzy ze wschodu są tak dowcipni i sympatyczni. Potem często go spotykaliśmy na plaży i w mieście, zawsze przechodząc obok nas wyjmował kartkę i mówił Bonjour Mr Nawydchwawszejszyyyy (?) et Mr Bszewczeczkiwecki!

Zdjęcia i tak sobie robiliśmy, ale już z „przyczajki". Któregoś dnia przykleił się do nas młody tenisista Boris Beker. Miał 18 lat, wygrał właśnie Wimbledon. Wygrał Wimbledon, ale na nikim z tu obecnych, nie robiło to wrażenia. Byliśmy jedyni, którzy z nim rozmawiali. Przez dwa dni nie dawał nam spokoju w końcu powiedzieliśmy mu, że wyjeżdżamy i unikaliśmy go jak ognia. No cóż wtedy człowiek nie miał intuicji, a szkoda, bo może zostalibyśmy jego przyjaciółmi, kto wie?

W Monako nikt cię nie pyta, skąd masz pieniądze – tutaj cię obserwują. Jak kogoś stać, żeby mieć swoją garderobę na najdroższej plaży na świecie, to już jest ktoś. Nas za takich uważano. Piękne kobiety same się do nas garnęły. Na plaży poznałem taką jedną, która jeździła Porsche kabrioletem. Fajnie się z nią rozmawiało, nawet wydawało mi się, że się we mnie podkochuje. Jak gdzieś chodziliśmy bez niej, to była nawet o mnie zazdrosna. Piotr już się zastanawiał, w jakiej willi w Monaco zamieszkamy wspólnie po moim ślubie.

Ja myślałem, że dla mnie za wcześnie na ślub, a poza tym w Monako na pewno są jeszcze ładniejsze i bogatsze.

Któregoś dnia umówiła się ze mną w najbardziej snobistycznym nocnym klubie Jimizz.. Powiedziała, że musi ze mną porozmawiać. Przychodzę po nią i już mamy wychodzić, gdy kelner prosi mnie o zapłacenie rachunku za szampana!!! Patrzę zdziwiony na nią. Moja piękna znajoma zamówiła przed moim przyjściem kieliszek szampana za 400$! W dodatku to ona oświadczyła, że nie ma pieniędzy. Rozpętała się afera na całego. Ja nie miałem ani grosza a obok nas robi się małe zbiegowisko. Dzwonię po Piotra. Chodził po mieście ze 3 godziny i w końcu uzbierał od różnych znajomych 400$. To był najdroższy kieliszek szampana w moim życiu. Po tej historii umawiałem się z dziewczynami na plaży. Po jakimś czasie okazało się, że dziewczyna samochód miała pożyczony, eleganckie ciuchy także, a naprawdę to pracowała w supermarkecie i przyjechała tu, żeby poznać bogatego faceta. No i trafiła na mnie…

To był najdroższy szampan w moim życiu. No, ale jak się zgrywa milionera, to należy się spodziewać podobnych niespodzianek. Najśmieszniejsze, że każde z nas myślało, że się zakochało w milionerze!

Często chodziliśmy na różnego rodzaju bankiety. Prawdę powiedziawszy już ich miałem dosyć. Kawior, Frais gras, Don Perignon już mi obrzydły, zastanawiałem się nawet jak przeszmuglować coś na czarną godzinę. Któregoś dnia dostaliśmy zaproszenie na bankiet do znanego jubilera Piageta. Nie chciało mi się, bo na zaproszeniu było napisane zimny bufet i tylko szampany, których od momentu mojej wpadki za 400$, po prostu nie lubię. Piotr się zastanawiał. Nagle przypomniałem sobie, że ma zegarek Piageta jeszcze z Polski. Może ten zegarek jest dużo warty? Może go sprzedasz Piagetowi? Kasy nie mamy a w dodatku musimy oddać dług za szampana.

Piotr pojechał sam. Nad ranem usłyszałem pod naszymi oknami ostre hamowanie. Po chwili słyszę rozbawionego Piotrka i jakiś kobiecy głos. Do mieszkania wchodzi Piotr i 60-letnia, ubrana w futro (był lipiec!?) elegancka kobieta. Przedstawiła się – Księżna Lara de Forset. Piotr był kompletnie zalany i bez przerwy całował ją po rękach. Ona również była pod wpływem i co chwila mówiła po francusku:" Ach, wy Polacy, co za romantyczny naród, cóż za mężczyźni!" Chcąc wejść na ich poziom od razu wychyliłem do dna butelkę szampana, którą Piotr trzymał w ręku. Było wesoło. Piotr cały czas emerytowaną księżniczkę zapraszał na plażę, ona powtarzała, że nie umie pływać. Piotr upierał się, że ją nauczy i tak rozmawiali ze dwie godziny. Długo walczyłem, żeby Piotra uratować, ale niestety zobowiązał się, że ją odwiezie do domu. Rano wszedł bez słowa, nie pytałem go o nic, bo wnioskując z jego miny, miał dwa potężne kace, alkoholowy i moralny! Żeby go pocieszyć, powiedziałem, żeby się nie martwił, że narzeczoną jeszcze na pewno spotka na plaży, bo przecież obiecał jej naukę pływania…

Leżymy przy basenie. Pełno znajomych. Przy nas na leżaku dwie piękne modelki, z którymi rozmowa zaczyna nam się kleić. Nagle widzę jak w naszym kierunku idzie Księżna Lara w jednoczęściowym kostiumie kąpielowym i w czepku na głowie. Zbliża się do nas i rozmarzona patrzy na Piotra „ Aniele, jestem gotowa".

Tej sceny nie zapomnę do końca życia. W basenie Piotr podtrzymuje księżnę pod brzuszek, pokazuje jej jak należy ruszać ramionami i jak oddychać. Jego mina wskazuje na chęć zapadnięcia się pod ziemię.

W pewnym momencie przy basenie zebrali się chyba wszyscy nasi znajomi i co chwila bili Piotrowi brawa!

Któregoś dnia pomyślałem, że musimy zorganizować u nas jakąś imprezę. Tylu mieliśmy znajomych co zawsze nas gdzieś zapraszali. Skąd wziąć jednak alkohol, skąd jedzenie? Dwa razy udało nam się wynieść kiełbaski z jakiegoś garden party. A alkohol? Piotr pojechał do Włoch na targ. Po targu zawsze są jakieś owoce które zostają na targowisku zazwyczaj na ziemi. Piotr je przywoził. Ja szedłem do apteki i kupowałem spirytus apteczny 90%. W domu myliśmy owoce i kroiliśmy je w kawałki. Wrzucaliśmy do garnka. Potem wlewaliśmy spirytus apteczny i wodę z kranu. Potem trochę cukru. Tak powstał słynny Ponch Polonaisce czyli Polski poncz! Kiełbaski dawaliśmy na grilla i do tego ten poncz. Ci milionerzy pili ten poncz i mówili, że nigdy nic takiego dobrego nie mieli w ustach. Patrzyliśmy z Piotrem po sobie. I zastanawialiśmy się co by się stało, gdyby wiedzieli co takiego dokładnie piją! Takie imprezy robiliśmy co kilka dni.

Po produkty do naszego ponchu polonaise Piotr jeździł do Włoch na targ. Jechałem z nim wtedy do Monton. Piotr wracał i mnie zabierał. Pewnego dnia staliśmy na tarasie, obok którego była wielka restauracja. Podziwialiśmy widoczki i przy okazji ludzi, którzy jedli wspaniałą kolację zakrapiając drogim winem. Nam tylko ślinka ciekła. Patrzyłem na te owoce, które Piotr przywiózł do polskiego ponchu i zrobiło mi się smutno. W pewnym monecie zaczęliśmy śpiewać. Nagle słyszymy jakieś brawa. Odwracamy się, a to kilku klientów restauracji biło nam owacje. Za chwilę przyszedł właściciel restauracji i zaprosił nas do środka. Postawił butelkę wina. Od razu zaśpiewaliśmy coś po polsku. Po chwili kelner przyniósł nam jakąś sałatkę. Poznaliśmy tam kilka fajnych osób.

Od tej pory często jeździliśmy w tamto miejsce. i za każdym razem byliśmy goszczeni w tej restauracji. Jak tylko właściciel nas ujrzał, krzyczał: „Polacco!" i stawiał butelkę wina. Któregoś dnia jedziemy tam ponownie i od razu zamawiamy wino i sałatkę. Śpiewamy i ponownie zamawiamy. Ja zaczynam się rozglądać nerwowo, bo jakoś nie widzę właściciela. Już mają zamykać lokal. Kelner przynosi rachunek – prawie 300 franków. Okazało się, że właściciel wyjechał na wakacje, a kelner był nowy nie widział, że nas się tutaj podejmuje gratis. Wydaliśmy prawie całą kasę. – odtąd omijaliśmy te restaurację szerokim łukiem.

Na Monte Carlo Beach poznawaliśmy coraz to nowych ludzi. Jednym z nich był Antonio z Rzymu. Jeździł pierwszym egzemplarzem ferrari turbo testarossa. Był bardzo bogaty. W Jimmyz Monte – Carlo siedzieliśmy przy stoliku. Antonio zamawiał szampana za szampanem. Co chwila zaczepiał dziewczyny i zapraszał na siłę do stolika. Myślał, że jak ma dużo pieniędzy to dziewczyny same do niego przyjdą. Zacząłem go uczyć podrywu. Ćwiczyliśmy całą noc. W klubie było wiele pięknych „królików doświadczalnych"

Z Antonio widzieliśmy się jeszcze kilka razy. Zauważyliśmy, że zawsze w jego otoczeniu byli jacyś dobrze zbudowani mężczyźni. Nawet na plaży gdy on był z kąpielówkach to dwóch facetów leżało na leżakach w garniturach. Może mieli spluwy? Ktoś powiedział, że to syn właściciela Fiata, a ktoś inny, że mafia. Nie ważne kim był, ważne że był biedny. Polak mógł czegoś nauczyć milionera. Może dzięki mnie się ożenił? Jeżeli tak to mogę stwierdzić, że jego żona jest w pewnym sensie owocem mojej pracy.

Jeden tydzień wyjątkowo obrodził w wielkiej bankiety. Zbliżało się 10 lecie hotelu Lowes. Największa impreza lata w Monte Carlo. Zaproszenia jak zwykle były na nazwisko naszych darczyńców. Wskakujemy w smokingi i odważnie udajemy się na bankiet. W hotelu widzimy kilka bramek gdzie sprawdzają zaproszenia i dowody tożsamości. Przez pierwsza jakoś przechodzimy. Z uśmiechem przedstawiam Piotra jako Madam, a siebie jako Mesieur. Z drugą bramką jest trudniej. Tam trzeba pokazać dowody tożsamości. Robi się gorąco. Nagle słyszymy znamy nam skąd inąd głos „Moi Kochani Polacy!" Patrzymy, a to nasza księżna Lara stopi z właścicielem Hotelu i wita gości. Od razu nas puszczają i Lara nas przestawia właścicielowi jako największych przyjaciół z Polski. Salony staja przed nami otworem. Takiej ilości milionerów na metr kwadratowy nigdy nie widziałem. Goście z całego świata, Piękne kobiety, gwiazdy show biznes… i my! W głowie nam się zakręciło. Ustalamy z Piotrem, że najpierw się najemy, a potem zapolujemy na jakieś odpowiednie dla nas towarzystwo. Wchodzimy do dużej sali. Kelner nas zaprowadza do stolika. Siadamy przy 10 osobowym stoliku. Wszyscy wstają i się nam przedstawiają. My jak zwykle z Piotrem strzelamy obcasami i przedstawiamy się „Mariusz Edmynd Pujszo – Kosztowski, Piotr Paweł Wyrwas Gołaszewski" Przy stoliku mieliśmy samych hrabiów, książąt i jednego szejka. Każdy, z siedzących przy stoliku gości miał swojego kelnera, który stał za nim. Każde spojrzenie czy obrót głowy wywoływał reakcje kelnera, który w ułamku sekundy nachylał się nad tobą pytając o twoje życzenia. Menu było przebogate. Kuchnia Francuska. Wina najlepsze białe i czerwone i ich nazwy Chateux Piertus, Chateux

Margo roczniki 1970, 1965. Najedliśmy się i poszliśmy do następnej sali, a tu zaskoczenie. Zupełnie inny wystrój, inne menu inne alkohole. Sala Amerykańska z wystrojem z Nowego Orleanu Tylko stoliki podobne. Siadamy przy stoliku i oczywiście przedstawiamy się wzajemnie całemu towarzystwu. Przy stoliku mieliśmy dwóch dyplomatów, dwóch prezesów międzynarodowych koncernów i kilku bankierów. Nagle słyszymy jakąś muzykę. Na salę wchodzi orkiestra muzyczna i gra znajomy nam utwór. To piosenka z Opery za trzy grosze. Bez chwili namysłu spontanicznie zaczynamy z Piotrem śpiewać, oczywiście po polsku. Nagle widzimy za orkiestra na sale wchodzi cala rodzina książęca na czele z księciem Renierem. Wszyscy wstają by ich powitać. My również. Cała rodzina książęca, siada przy stoliku obok nas!

A my cały czas śpiewamy! Orkiestra udaje się na scenę. Następuje oficjalne powitanie. Książe wita się z kilkoma osobami, przy naszym stoliku i przy okazji z nami!!! Cały stolik był pod wrażeniem naszego śpiewu. Wszyscy myśleli, że nasz śpiew był częścią całego programu artystycznego.

Potem okazało się, że usiedliśmy przy VIP-owskim stoliku zarezerwowanym dla najbliższych przyjaciół Księcia Reinera. Dyrektor hotelu chciał nas stamtąd usunąć, ale jak zobaczył, że śpiewamy dla księcia, a potem sam książę do nas podszedł i się z nami przywitał, zmienił zdanie, po prostu pomyślał, że jesteśmy z księciem zaprzyjaźnieni!

Byliśmy jak w bajce. Oni ze wszystkim materialnym co tylko można sobie wyobrazić i my bez grosza przy duszy. Byliśmy sobą i wszystkie nasze reakcje były prawdziwe i spontaniczne. Byliśmy takimi Dyzmami w wielkim świecie. Ten wieczór zapadł mi na zawsze w pamięci. Nie tylko z powodu towarzystwa jakie tam poznaliśmy ale również dlatego, że następnego dnia rozchorowałem sie dosyć poważnie. Niestety tych sal było dużo więcej. Inne menu, inne alkohole, inne towarzystwo: sala meksykańska, sala japońska…

Przyjechaliśmy na ostry dyżur. Czekam na swoją kolej, a brzuch mnie boli niemiłosiernie. Przyjechał sanitariusz i krzyczy Pani Pujszo! No myślę, nieźle się zaczyna. Położyli mnie na łóżko. Widzę sanitariusz zakłada rękawiczki i wiezie mnie w nieznanym kierunku. Zrobili wszelkie badania i okazało się, że to tylko przeżarstwo. To przeżarstwo nieźle mnie kosztowało. Kilka lat później przyszło do mnie zawiadomienie o niezapłaconych badaniach. Nie wiedziałem o co chodzi. Okazało się, że rachunek z Monako za mój pobyt w szpitalu jeździł za mną przez kilkanaście lat, aż mnie znalazł. Co za szczęście, że ubezpieczalnia wzięła to na siebie.



Już nigdy moje wakacje w Monte Carlo nie były tak udane i beztroskie, jak tego lata, chociaż wracałem tam wielokrotnie. Może to dlatego, że tym pierwszym razem nie miałem nic, a żyłem jak milioner. Przecież każdy wie, że pieniądze szczęścia nie dają!

Powyższy tekst jest fragmentem mojej książki „ Królowie Życia”
Pozdrawiam wszystkich optymistycznie – Mariusz Pujszo



fot. Archiwum własne

Wypoczynek w Pujszanach

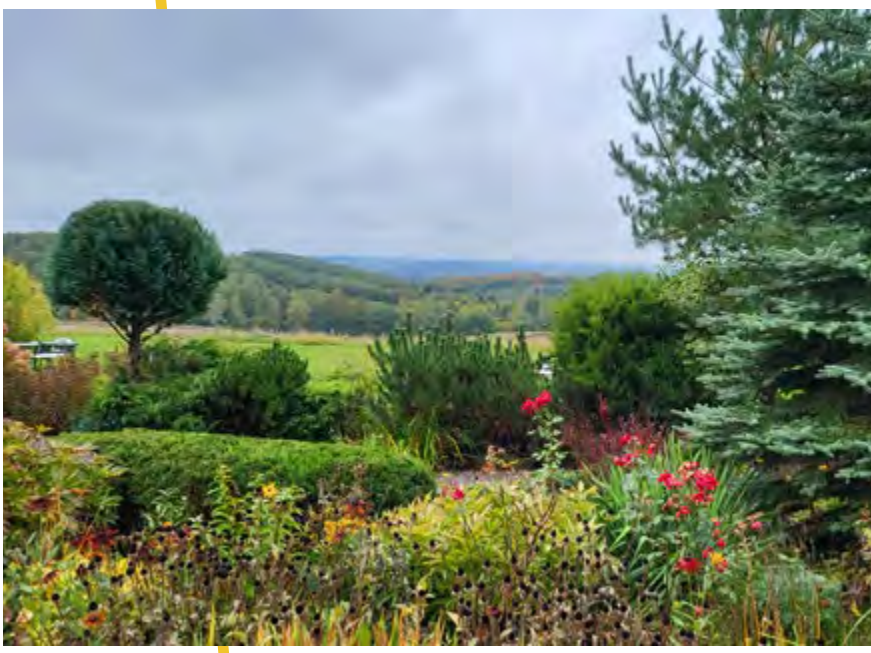
Jeśli szukasz optymistycznego miejsca, wśród życzliwych ludzi i w otoczeniu przyrody – to spędź niezwykły czas w stworzonej przez Consuellę i Mariusza Pujszo agroturystycznej posiadłości. Rezydencja o powierzchni 500 metrów kwadratowych jest usytuowana na czterohektarowej działce, w samym sercu Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego w pobliżu Zamościa. Z tarasu rozlega się malowniczy widok, który urzeka swoim dzikim klimatem oraz pagórkowatym krajobrazem.





fot. Archiwum własne





fot. Archiwum własne

Miejsce to jest również gratką dla grzybiarzy, bowiem lasy obfitują w grzyby, a liczne lessowe wąwozy zapraszają na spacery i konne rajdy. Zdarza się, że agroturystyka Pujszany jest odwiedzana przez ludzi ze świata show-biznesu i biznesu, którzy tworzą niesamowity klimat tego miejsca. Posiadłość ta jest idealnym miejscem spotkań towarzyskich, organizacji eventów i przede wszystkim odpoczynku, gdzie można odetchnąć od zgiełku miasta i obcować z naturą.



fot. Archiwum własne



Kontakt

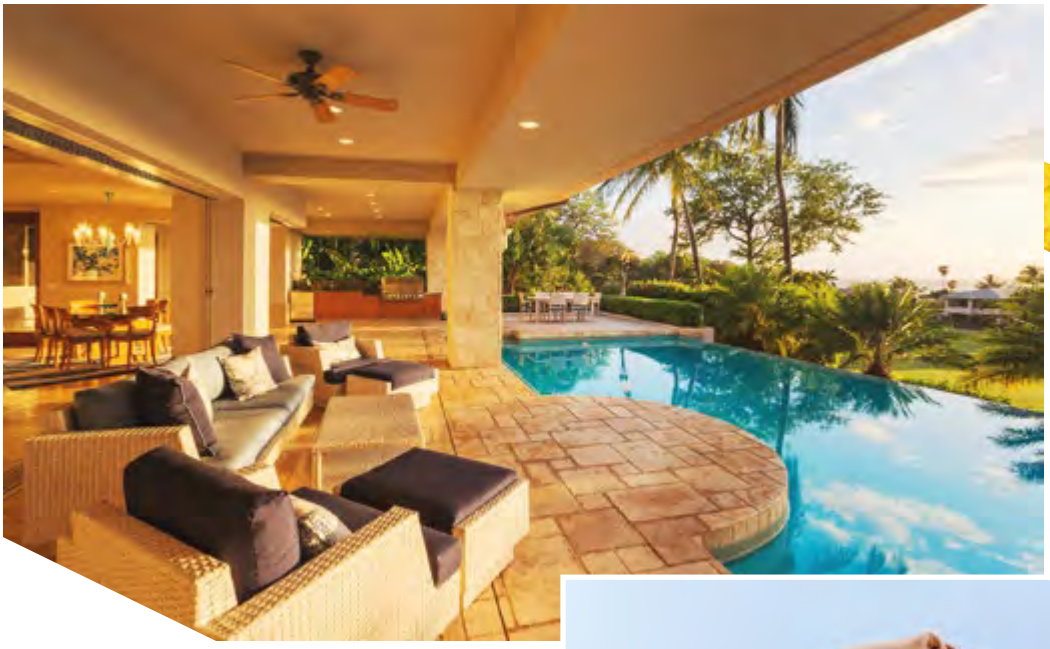
TEL. 695 749 592 | INFO@E-EV.PL
WISZENKI KOLONIA 42 | 22-420 SKIERBIESZÓW
facebook.com/pujszany

Luksus

Piękno, Perfekcja, Doskonałość



O luksusie można pisać w różny sposób, podając dane statystyczne, wymieniając miejsca lub marki, można też analizować jego postrzeganie przez odbiorców. Przedmioty luksusowe wyróżniają się rzadkością, unikatowością, oczywiście też jakością wykonania oraz ceną. Klasyczna piramida luksusu umieszcza na szczycie „zmaterializowaną" perfekcję, gdzie projekt, wykonanie i materiały są zindywidualizowane, przygotowane dla konkretnego odbiorcy. Są to często robione na zamówienie jachty, samoloty, domy, apartamenty, samochody, biżuteria i odzież. Dla coraz większej liczby osób synonimem luksusu jest produkt spersonalizowany. Takie trendy są widoczne na rynku już od kilku lat, np. szycie bespoke i made to measure. Niektóre wielkie marki oferują kreatory torebek, gdzie samodzielnie można wybrać rodzaj skóry i monogram. Także w Polsce coraz więcej marek oferuje wybicie monogramu na torebce, teczce, portfelu czy też jego wyszycie na mankietach koszuli. Można nawet skomponować własne perfumy przy pomocy specjalisty. Wielkie domy mody oferują niezwykłe kreacje, wymagające wielu setek godzin pracy.







Co roku jedna z największych firm consultingowych na świecie przygotowuje raport o rynku dóbr luksusowych w Polsce, który stale rośnie Szacuje się, że w ciągu najbliższych pięciu lat może osiągnąć wartość 39 mld złotych. Ważną grupę wśród nabywców towarów luksusowych stanowią osoby, które posiadają majątek netto powyżej 1 mln dolarów, a w Polsce jest ich już 62 tysiące. Najwięcej bogatych osób mieszka w województwie mazowieckim, wielkopolskim i łódzkim. Największym segmentem dóbr luksusowych wg tego badania jest rynek samochodów premium i luksusowych, następnie segment odzieży i akcesoriów, luksusowych alkoholi, biżuterii i zegarków. W Polsce wydano w 2018 roku na kosmetyki i perfumy 650 mln złotych. Mamy też 273 posiadaczy prywatnych samolotów.

Na świecie organizowanych jest wiele targów luksusu, rynek dóbr luksusowych wycenia się na 217 mld. dolarów. W Polsce targi luksusu odbywają się przy okazji gali Luksusowa Marka Roku, podczas której wręczana jest dla wyróżnionych firm statuetka Luksusowa Marka Roku. Jest to bardzo prestiżowe wyróżnienie podkreślające pozycję marki na rynku.



Targi stwarzają możliwość niepowtarzalnego bezpośredniego kontaktu producentów z odbiorcami ich wyjątkowych produktów oraz stwarzają możliwość wzrostu efektywności sprzedaży. Firmy oferujące samochody, jachty, unikatową biżuterię z kamieniami szlachetnymi, odzież od polskich projektantów, luksusowe alkohole, inwestycje w nieruchomości, ekskluzywne wyjazdy turystyczne mogą zaprezentować swoje produkty elitarnej grupie potencjalnych klientów. Wśród gości Gali Luksusowa Marka Roku znajdują się liderzy marek sektora premium, właściciele przedsiębiorstw, biznesmeni, przedstawiciele wolnych zawodów i show-biznesu i mediów.

Luksus zawsze był i jest nadal symbolem statusu, ale jest także wyrazem dążenia do posiadania najdoskonalszych rzeczy.

Bożena Lach





NN lakes

★ ★ ★ ★ ★

NoNameLuxuryHotel&SPA

fundacja naszpikowani
Kupując pomagasz ♥

#nowynn #otwarcie2023 #kupizarabiaj8% #nature #sun #holidays #newbeginning









Design by KWADRATURA

Kup Villę i zarabiaj 8%
nonamehotel.com/lakes
797 502 127


S
SEVEEU
JEWELRY

Twój Jubiler Marzeń

biżuteria w ekskluzywnym wydaniu



Kiedy po raz pierwszy przyszła nam do głowy myśl o tym, aby zająć się wytwórstwem biżuterii, nie byliśmy przekonani do tego zajęcia. Prawdę mówiąc — obawialiśmy się go. Nie dlatego, że to niezwykle trudny zawód, choć taki jest. Czuliśmy obawy, ponieważ biżuteria jest według nas tym, co łączy ludzi. Z tego powodu jej produkcja to olbrzymia odpowiedzialność. Mając to na uwadze, powoli zaczynaliśmy swoją przygodę z jubilerstwem i krok po kroku zmierzaliśmy w stronę sukcesu. Z perspektywy czasu, możemy powiedzieć, że nasze podejście było właściwe. Dziś nie tylko jesteśmy dużą, prężnie działającą firmą, ale przede wszystkim mamy szerokie grono klientów, którzy regularnie do nas wracają. Nasza biżuteria towarzyszy im w chrztach , komuniach, zaręczynach, ślubach i wszystkich ważnych wydarzeniach, które postanowili uczcić jej zakupem. Jesteśmy dumni z tego, że stworzyliśmy markę, która jest wybierana przez tak dużą grupę osób.





Chcąc trafić w potrzeby całego grona naszych klientów, mieliśmy tylko jedno wyjście — stworzyć dostatecznie dużą grupę produktów, a następnie zaproponować ją wszystkim zainteresowanym. W naszym sklepie znajdziesz m.in.:

Pierścionki zaręczynowe

wykonane z najwyższą starannością, urzekają detalami, które sprawią, że Twoja wybranka zakocha się w nich od pierwszego wejrzenia. Prawdę mówiąc, decydując się na nasze pierścionki, masz pewność, że usłyszysz głośne — TAK! Proponujemy pierścionki z diamentami, szafirami, rubinami, szmaragdami, czy topazami. To oczywiście tylko część naszej oferty. Zajrzyj do naszego stacjonarnego salonu, by przekonać się, że dołożyliśmy wszelkich starań, aby stworzyć prawdziwie obszerną ofertę.

Obrączki

z żółtego i białego złota, jakie tylko sobie wymarzysz wraz z przyszłą żoną. Utrzymane w minimalistycznym duchu bądź bogato zdobione. To szczególnie urokliwa biżuteria, przygotowana, aby na zawsze być symbolem Waszej miłości. Głęboko wierzymy, że gdy tylko zobaczysz nasze propozycje, od razu zrozumiesz, że jesteś we właściwym miejscu.



SEVEEU

biżuteria, która zachwyci każdą kobietę

Marka SEVEEU została stworzona przede wszystkim z myślą o kobietach. To do nich kierowana jest większa część naszej oferty, biżuterii, która zachwyci wszystkie miłośniczki świetnego wzornictwa, najwyższej jakości i kamieni szlachetnych. Na każdym kroku produkcji pierścionków, kolczyków, naszyjników oraz pozostałych ozdób dokładamy wszelkich starań, aby spełniały one trzy warunki:

- **były wykonane z najwyższej klasy surowców**
- **przekonywały wyjątkowym wzornictwem**
- **zachwycały precyzją wykonania**

Takie podejście to gwarancja tworzenia wyrobów unikalnych, o niezwykłym potencjale. Wśród proponowanych produktów znajdziesz zarówno luksusową biżuterię, jak i nieco tańszą, która będzie odpowiednia dla osób szukających ślicznych ozdób w niższym budżecie. Warto nadmienić, że w przypadku biżuterii z kamieniami takimi jak Diamenty, do każdego wyrobu dołączamy certyfikat będący gwarancją ich oryginalności.

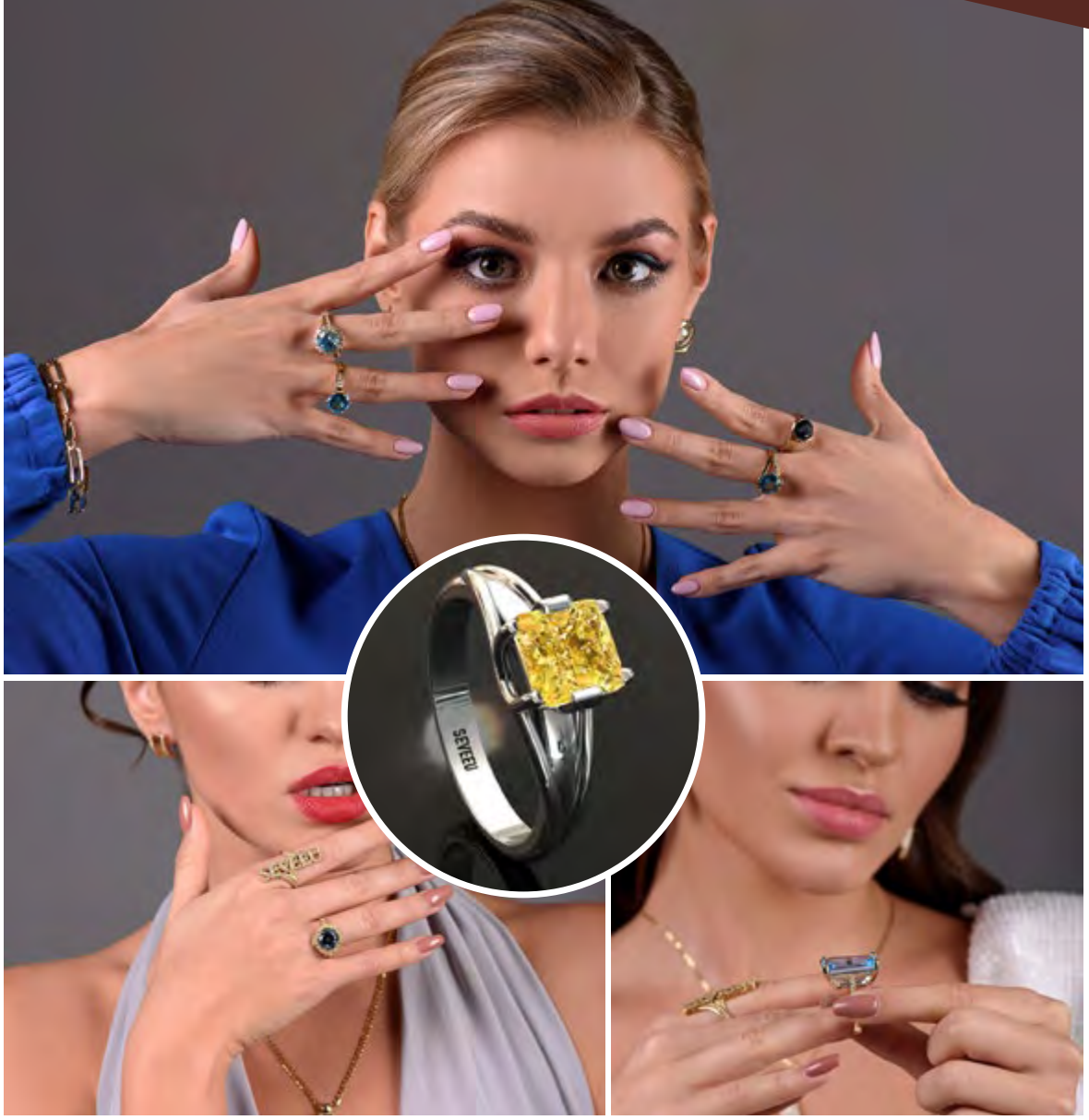


Naszyjniki, kolczyki, kolie i inna biżuteria

poza ozdobami typowo ślubnymi mamy również w naszej ofercie ozdoby przeznaczone na co dzień. To rozmaite naszyjniki, broszki, bransoletki, kolczyki, kolie, czy sygnety. Naprawdę, jest tego całkiem sporo, dlatego możesz być spokojny o to, czy znajdziesz właściwą biżuterię. W sklepie jubilerskim Seveeu na pewno Ci się to uda.

Co istotne, oferujemy tylko biżuterie najwyższe jakości. To piękne ozdoby wykonane z materiałów klasy premium, o precyzyjnie wykończonych detalach. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni znajdą w naszym asortymencie coś dla siebie. Jesteśmy pewni, że każdy, kto przekona się, jak szczególną biżuterię wyrabiamy, zostanie naszym klientem na długie lata.





Biżuteria SEVEEU – piękno stworzone dla kobiet

Choć na rynku jubilerskim działa wiele firm, to zaledwie kilka z nich może poszczycić się tak bogatą historią, jak nasza marka. Jesteśmy obecni w branży od ponad trzech dekad, w których trakcie stworzyliśmy niezliczone ilości wzorów biżuterii, tak pięknej, że urzekała każdą kobietę. Od kilku lat jesteśmy obecni również w sieci, aby maksymalnie ułatwić zakupy naszym klientom. To kolejny krok w rozwoju marki SEVEEU. Cały czas pracujemy nad tym, aby zarówno obsługa online, jak i realizacja zamówień (m.in. wysyłka) odbywała się na najwyższym poziomie. Mnóstwo zadowolonych klientów to dowód tego, że spełniamy wyznaczone standardy.

Zapraszamy do skorzystania z naszych usług wszystkie klientki i klientów, którzy szukają biżuterii nietuzinkowej, wykonanej przez specjalistów z wieloletnim doświadczeniem. W ofercie naszych sklepów znajdziesz całą masę pięknych wzorów, których nie uświadczysz w żadnym innym miejscu. Aktualnie warto spojrzeć na wyroby z różowego lub białego złota, cechujące się niewymuszoną elegancją i delikatnością. To świetny wybór dla kobiet szukających ozdób lekkich, a jednocześnie unikatowych. Jednak różowe czy białe złoto to nie wszystko! W salonach stacjonarnych oraz w sklepie internetowym można znaleźć również kolekcje wyjątkowych pierścionków zaręczynowych, obrączek, czy naszyjników. To tylko wycinek spośród dostępnych wyrobów. W Seveeu znajdziesz niemal wszystko i z pewnością się zakochasz w naszej biżuterii.

Zapraszamy do salonu w Warszawie na ulicę Królewską 2 lub odwiedź nasz sklep Internetowy seveeu.com a w przypadku pytań dzwoń +48 602 511 511, możesz też napisać email: gold@seveeu.com

ZAPRASZAMY SERDECZNIE



ARTURA

REWOLUCYJNA HYBRYDA
W LEASINGU 103%
NA PROSTYCH ZASADACH

AUTO FUS GROUP
Finance & Insurance

McLaren Warszawa | ul. Ostrobramska 73, 04-175 Warszawa | Tel.: +48 22 541 14 96 | warszawa.mclaren.com

Koszt leasingu odpowiada całkowitej sumie opłat 103% ceny pojazdu przy następujących parametrach: opłata wstępna 30%, okres leasingu 35 miesięcy, wykup 1%. Zawarcie umowy uzależnione jest od pozytywnego wyniku weryfikacji prawnofinansowej Klienta oraz zawarcia ubezpieczenia OC/AC. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego i nie jest wiążąca. Leasing 103% jest oferowany przez PKO Leasing Spółka Akcyjna.

Dane dotyczące zużycia paliwa i emisji CO_2 (WLTP) dla modelu McLaren Artura: zużycie paliwa (cykl mieszany) 4,6 l/100 km, emisja CO_2 (cykl mieszany): 104g/km

WARMIŃSKI PORT

OLSZTYN

Ekskluzywne apartamenty

z linią brzegową jeziora Ukiel w Olsztynie



Zadzwoń

888 88 31 31

Sprawdź

ddom.eu



D.DOM BUDUJEMY DLA CIEBIE.

Wielka Gala

OSOBOWOŚCI i sukcesy

Roku 2023



sukces roku 2023

24 KWIETNIA 2023

Hotel Renaissance
Warszawa

ZOSTAŃ
PARTNEREM GALI

www.osobowosciisukcesy.pl
info@e-ev.pl
Mariusz Pujszo - mariusz.pujszo@e-ev.pl
Wiola Wrzesińska - wiola.wrzesinska@e-ev.pl

MAGAZYN OSOBOWOŚCI i sukcesy